PRACA OŚWIATOWA

Miesięcznik

Nr 9
Wrzesień

ROK V · 1949 · WARSZAWA

PRACA OŚWIATOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
ZAGADNIENIOM OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

Nr 9 Wrzesień 1949 Rok I(V)

PÓŁROCZE PRACY CENTRALNEGO OŚRODKA OŚWIATY DOROSŁYCH TURiL

Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych TURiL po skupieniu pracowników oświatowych i naukowych pracuje od marca 1949 r. W okresie półrocznym, do 1 września r. b. główne osiągnięcia TURLu przedstawiają się następująco.

W podstawowym dziale swej pracy, w szkoleniu kadr oświatowych TURiL zorganizował latem r. b. miesięczny kurs w Bukowinie dla 62 instruktorów czytelnictwa i samokształcenia. W zakresie walki z analfabetyzmem zorganizowano metodyczne kursy i konferencje dla instruktorów — 4 kursy dla 113 oświatowców w Warszawie i 5 kursów dla 176 oświatowców w Łodzi.

TURiL prowadzi eksperymentalnie Szkołę Pracy Społecznej w Łodzi dla 204 słuchaczy, z których część kwalifikuje się na oświatowców. Wszystkie te prace prowadzi się wspólnie dla oświatowców organizacji robotniczych i chłopskich.

Zorganizowano pracę w centralnych poradniach oświatowych, które obsługują organizacje masowe.

Poradnia Nauczania Początkowego opracowała elementarz „Start" i metodyczne wskazówki dla uczących „Uczmy czytać" oraz „Przewodnik" po elementarzu. Opracowała bibliografię nauczania początkowego, programy, wskazówki metodyczne na kursy do walki z analfabetyzmem. Poradnia prowadziła również kursy metodyczne.

Poradnia Samokształcenia nawiązała kontakty robocze z placówkami poradnictwa w terenie (poradnie okręgowe, powiatowe, domy społeczne), współpracowała z dyrekcjami kursów korespondencyjnych (zawodowych i ogólnokształcących); nawiązała łączność z Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego i instytutami naukowymi oraz wydziałami szkolenia Zarządów Centralnych Przemysłu. Poradnia opracowała 80 pozycji rozumowej bibliografii

zawodowej, opracowała instrukcję organizacyjną dla zespołów planowego czytania wraz z uwagami metodycznymi, bibliografią, arkuszem rejestracyjnym i sprawozdawczym, przygotowała również zestaw biblioteczki podręcznej dla powiatowego instruktora oświatowego.

Poradnia Biblioteczna opracowuje materiały z zakresu techniki i pedagogiki bibliotecznej na użytek organizacji masowych. Wyrazem jej prac są: a) liczne zestawienia literatury, związane z aktualnymi potrzebami, b) ilustrowane plansze czytelnicze, c) tablice pomocnicze z zakresu techniki bibliotecznej, d) wzory urządzeń mebli bibliotecznych. Poza tym Poradnia opracowała całkowicie wyposażoną, wzorcową biblioteczkę świetlicową.

Poradnia Świetlicowa opracowała kartoteki bibliograficzne zagadnień świetlicowych, teczki z materiałami do zajęć świetlicowych, wzory dekoracji okolicznościowych na najważniejsze uroczystości, projekty wnętrz świetlicowych, schemat zajęć w świetlicach, plansze zagadnieniowe i wzór gazetki ściennej (światłokopie wraz z instrukcjami), kartotekę materiałową do zajęć świetlicowych, wytyczne dotyczące organizowania wieczornic szopenowskich, wykazy bibliograficzne, opisy gier świetlicowych, wzór kartoteki świetlic dla poradni terenowych, projekt dziennika zajęć świetlicowych, materiały świetlicowe na uroczystości, stałe komunikaty do „Pracy Oświatowej". Poradnia współpracowała z kursem prelegentów metodycznych Ministerstwa Oświaty.

Ilustrację cyfrową usług poradni podaje na przykładzie kilku miesięcy poniższa tablica.

Poradnie TURiL / porady	Miesiące 1949 r.							
	kwiecień		maj		lipiec		sierpień	
	ustne	koresp.	u.	k.	u.	k.	u.	k.
Biblioteczna	27	27	37	15	54	26	35	12
Nauczania Początkowego	30	3	73	4	48	5	92	1
Samokształcenia	47	67	55	114	56	85	66	77
Świetlicowa	49	39	60	30	69	22	29	20
Ogółem	153	136	225	163	227	138	222	110

Sześciomiesięczny Kurs Korespondencyjny Bibliotekarstwa kształcił 2026 — oświatowców i zorganizował dla nich praktykę biblioteczną.

W dziale wydawnictw zapoczątkowano „Bibliotekę Oświatowca". W serii tej wyszły trzy broszurki: I. Jurgielewiczowa „Literatura najłatwiejsza", M. Niemyska-Hessenowa" Z zagadnień oświaty robotniczej", oraz Fr. Urbańczyk: „Pierwsze kroki wychowawcy nowej klasy w szkole dla dorosłych".

W zakresie wydawnictw TURiL planuje na rok 1949/50 m. in.: J. Siekierska: „O pracach Kom. Gł. do Spraw Kultury", N. Medyński: „Instytucje kulturalno-oświatowe dla dorosłych w ZSRR, Praca kulturalno-oświatowa związków zawodowych w ZSRR, Pamiętniki samouków-rewolucjonistów", „Droga samouka" — kilka pamiętników opracowanych, z wstępem, „Rocznik TURiLu" (problematyka oświaty dorosłych, sprawozdania), „Współdziałanie wsi i miasta na odcinku kulturalnym", „Zagadnienia oświaty i kultury socjalistycznej" — „Dydaktyka dorosłych".

Z czasopism TURiL wydaje „Pracę Oświatową", „Wiedzę i Życie" oraz „Przewodnik Literacki i Naukowy" (jedyna w Polsce bieżąca bibliografia oświatowa zaopatrzona w zwięzłe omówienie każdej pozycji).

Kursy Kształcenia Korespondencyjnego obsługują w zakresie szkoły średniej ok. 3500 słuchaczy. W organizowaniu jest kurs w zakresie szkoły podstawowej i kurs wiadomości o Polsce dla Polonii zagranicznej.

Prace badawcze Działu Książki i Czytelnictwa objęły literaturę I stopnia, tzn. dla tych czytelników, którzy opanowali sztukę czytania, ale nie posiadają żadnego przygotowania szkolnego.

Pierwsze tomiki tej lektury ukażą się jesienią bieżącego roku. W dziale Książki i Czytelnictwa znajduje się również referat dokumentacji bibliograficznej, gdzie gromadzi się i opracowuje informacje bibliograficzne i recenzje o książkach używanych w działaniach oświatowych.

Dział Badawczo-Instrukcyjny zebrał materiały dotyczące warunków pracy w szkołach dla dorosłych (wg własnego kwestionariusza) dla opracowania wydawnictwa poświęconego najbardziej celowym metodom nauczania dorosłych, zatrudnionych równocześnie w pracy zawodowej. Rozpoczął badania dotyczące potrzeb oświatowych środowisk robotniczych w celu lepszego dostosowania placówek oświatowych do potrzeb grup robotniczych różniących się przygotowaniem szkolnym, rodzajem pracy, wiekiem. Przygotował projekty pomocy naukowych koniecznych dla wzmocnienia rezultatów nauczania.

Na prośbę Instytutu Filmowego rozpoczął starania nad opracowaniem właściwej dydaktyki filmowej dla właściwego zużytkowania filmu oświatowego w oświacie dorosłych. Stwierdził rozpaczliwy stan zespołów samokształcenia w świetlicach i rozpoczął planową akcję dla podniesienia poziomu samokształcenia (zorganizowania przy Dziale Badawczo-Instrukcyjnym koła popularyzatorów wiedzy ZAMP-u, prowadzenia przy jego pomocy placówek doświadczalnych i wzorcowych).

Dział opracował doświadczenia uiwersytetów powszechnych TUR-a i przedstawił nowe drogi stojące przed UP na konferencji 5 maja b. r. Dział ten opiniował programy kursów CRZZ, opracował program i metody pracy kursów w Bukowinie (w związku z tym kursem urządził wystawę sprawozdawczą i przygotowuje broszurę dla organizatorów kursów oświatowych).

Dział Badawczo-Instrukcyjny pracuje nad projektem programu Studium Oświaty Dorosłych na zlecenie Min. Oświaty.

Dział stwierdził nieprzystosowanie zbiorów muzealnych do akcji upowszechniania nauki i sztuki i przygotowuje Komisję Muzealno-Oświatową, która nawiąże do prób podejmowanych w niektórych muzeach i dążyć będzie do planowego przekształcenia muzeów w placówki oświatowe — podobnie jak to jest w ZSRR.

Dział przygotowuje wydawnictwo „Domy Społeczne na wsi" oparte o historyczny i aktualny materiał dokumentarny oraz plany i instrukcje dla pracy kulturalno-oświatowej na wsi.

Dział Badawczo-Instrukcyjny przygotowuje w porozumieniu z KC PZPR wyjazdy pracowników TURiL-u na wieś w akcji łączności miasta ze wsią.

Uzupełnieniem prac TURiLu jest biblioteka, która ma za zadanie stworzenie naukowego warsztatu pracy w zakresie oświaty i kultury dla potrzeb pracowników oświatowych. Zadanie to biblioteka realizuje przez gromadzenie odpowiedniego księgozbioru i prowadzenie prac bibliograficznych z tego zakresu. Biblioteka TURiLu posiada obecnie 8847 tomów.

Z usług TURiLu korzysta dotychczas 148 instytucji społecznych, samorządowych i państwowych. Widzimy wśród nich partie polityczne, CRZZ, okręgowe rady zw. zawodowych, zarządy główne i oddziały prawie wszystkich związków zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej (centrala i oddziały), Liga Kobiet, Z. M. P. i ZAMP „Służba Polsce", ZHP, ministerstwa, Wojsko, MO,

samorząd terytorialny i zawodowy, kuratoria i inspektoraty, biblioteki i muzea, instytuty naukowe, spółdzielnie, zakłady pracy, szpitale, szkoły, kursy i tp.

W dalszym ciągu prace TURiLu będą prowadzone w dotychczasowym kierunku z tym, że poradnie oświatowe przejdą całkowicie na prace koncepcyjne dla obsługiwania poradni terenowych.

Poradnia Biblioteczna projektuje opracowanie: 1) zestawów bibliograficznych dla kół planowego czytania, 2) wzorcowych pomocy do pracy z czytelnikiem, 3) plansz — albumu czytelniczego o ZSRR, 4) spisu wszystkich książek radzieckich popularno-naukowych i beletrystycznych wydanych w języku polskim.

Poradnia Samokształcenia przygotowuje: 1) programy dla zespołów samokształceniowych organizacji masowych, 2) bibliografię rozumową dla wszystkich działów techniki, 3) wydanie materiałów dla zespołów prelegentów ZSCh, 4) służbę informacyjną dla organizacji masowych, organów poradnictwa terenowego, 5) zbieranie materiałów sprawozdawczych od organizacji masowych z dziedziny samokształcenia.

Poradnia Świetlicowa przygotowuje: 1) plansze planu 6-letniego, 2) instrukcję dla kierowników zespołów recytacyjnych, 3) projekt i urządzenie kącika prasowego w świetlicy, 4) zestaw gier świetlicowych, 5) wzorzec zaopatrzenia poradni terenowych, 6) zestaw biblioteczki poradnianej, 7) repertuar świetlicowy z komentarzami, 8) materiały na konferencję kierowników poradni, 9) materiały na miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Poradnia Nauczania Początkowego zorganizuje w najbliższym okresie jesienno-zimowym 3 kursy dla instruktorów i nauczycieli społecznych do walki z analfabetyzmem oraz opracuje programy, wskazówki dydaktyczne i metodyczne dla różnych poziomów kursów. Zamierza zorganizować korespondencyjny kurs metodyczny dla instruktorów do walki z analfabetyzmem.

TURiL zorganizuje ponadto w II półroczu 1949 i na początku 1950 kurs dla referentów wojewódzkich poradni oświatowych, kurs dla kierowników akcji kulturalnej na wczasach pracowniczych (wspólnie z Funduszem Wczasów), miesięczny kurs bibliotekarski, powtórzy korespondencyjny kurs bibliotekarski dla 1000 bibliotekarzy związków zawodowych i ZSCh oraz korespondencyjny kurs dla 500 oświatowców-instruktorów powiatowych z organizacji masowych.

(K. W.)

PRACE KULTURALNO-OŚWIATOWE W ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

W dn. 22 czerwca br. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Samop. Chł. poświęcone omówieniu zadań Z. S. Ch. na odcinku kulturalno-oświatowym.

Uchwały Plenum zostały przeniesione następnie na zebrania plenarne Zarz. Wojew. w dn. 10—20 lipca, obecnie zaś omawiane są na zebraniach zarządów powiatowych i gminnych.

Tekst uchwał w skrócie podajemy poniżej.

1. Na czoło wszystkich prac wysuwa się potrzeba całkowitej likwidacji analfabetyzmu we wszystkich jego formach (t. j. literowego, wtórnego i społeczno-politycznego), likwidacja ta została podjęta w całym kraju pod kierownictwem Rządu i partii politycznych, do której Związek Samopomocy Chłopskiej włącza się z całym swoim aparatem terenowym przez:

a) czynny udział aktywistów terenowych w Komisjach Społecznych;

b) ścisłe współdziałanie z władzami państwowymi i z Radami Narodowymi w organizowaniu kursów, kompletów i indywidualnego nauczania;

c) wciągnięcie w szeregi społecznych nauczycieli na kursach, w zespołach i w indywidualnym nauczaniu, jak największej ilości aktywistów Z. S. Ch., Z. M. P., S. P., spółdzielczości;

d) organizowanie pomocy materialnej dla uczących się i premiowanie najlepszych zespołów oraz najofiarniejszych nauczycieli.

2. Z uwagi na to, że jednym z najważniejszych elementów rozwoju kulturalnego szerokich mas jest dobra książka i prasa, — Związek Samopomocy Chłopskiej dołoży wszelkich starań do zorganizowania masowego czytelnictwa w oparciu o istniejącą sieć bibliotek gminnych i gromadzkich, punktów bibliotecznych i do organizowania stałych punktów sprzedaży książek i czasopism w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" i ich filiach.

3. Dla upowszechnienia naukowego poglądu na świat, zwalczania obskurantyzmu, zacofania i ciemnoty — organizowanie szerokiej akcji odczytowej w gromadach i gminach w oparciu o zespoły prelegentów, rekrutujących się spośród nauczycieli, agronomów, weterynarzy, lekarzy, prawników oraz działaczy społecznych i oświatowych.

4. Zmierzając do wykonania wielkich zadań w podniesieniu produkcji rolniczej i przekształceniu ustroju rolnego, — Związek Samopomocy Chłopskiej będzie mobilizować nauczycieli szkół rolniczych oraz absolwentów i uczniów liceów rolniczych do pracy w upowszechnianiu zdobyczy naukowych w rolnictwie.

5. Dla przepojenia treścią ideową wszelkich poczynań artystycznych Związek Samopomocy Chłopskiej zwraca się do pisarzy, poetów i muzyków o dostarczenie masowemu odbiorcy na wsi utworów o treści i formie, która będzie obrazować twórczą pracę mas chłopskich i robotniczych, ich walkę o postęp, o pokój, o sprawiedliwość społeczną.

6. Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej widzi gwarancję właściwego i szybkiego rozwoju kultury w nawiązaniu współpracy i wymiany kulturalnej między chłopami i robotnikami, w rozwijaniu ruchu łączności fabryk ze wsią na polu społeczno-gospodarczym, w porozumieniu z C. R. Z. Z. i ogniwami terenowymi Z. Z.

7. Zarząd Główny Z. S. Ch. uważa, że Uniwersytety Ludowe winny stać się placówkami przygotowującymi kadry działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości i samorządu, wypełniając w ten sposób ważne zadanie w ramach działalności Związku.

8. Związek Samopomocy Chłopskiej, widząc w krzewieniu kultury fizycznej na wsi jeden z elementów wychowania młodzieży, — dążyć będzie do powiązania Ludowych Zespołów Sportowych z akcją kulturalno-oświatową.

J. POSSART

Z DOŚWIADCZEŃ UNIWERSYTETÓW POWSZECHNYCH TUR-u *)

Cel pracy

Celem niniejszej pracy jest ujawnienie rozwoju placówek oświatowych TUR-u, które pod nazwą Uniwersytetów Powszechnych zaczęły swoją pracę w jesieni 1945 r. z podkreśleniem trudności, przeszkód i błędów w pracy tych instytucji.

*) Skrót referatu wygłoszonego na konferencji poświęconej sprawom Uniwersytetów Powszechnych, zorganizowanej przez Wydział Badawczo-Instrukcyjny TURiLu w czerwcu b. r. „Praca Ośw." nr 7—8.

Materiały

Podstawowymi materiałami, na których praca jest oparta, są: protokóły zebrań Komisji i Wydziału Nauczania, sprawozdania z działalności placówek terenowych i władz centralnych, instrukcje, okólniki, korespondencja, wypowiedzi w prasie oraz materiały zebrane z 7-miu U. P. przez pracowników wydziału Badawczo-Instrukcyjnego.

Poważną część materiałów stanowią wypowiedzi uczniów (pisemne i ustne), opinie grona nauczycielskiego i zainteresowanych placówką czynników.

Tło reaktywizacji pracy U. P.

Dla lepszego zrozumienia lini rozwojowej U. P. należy przypomnieć warunki, w jakich nastąpiło reaktywowanie pracy oświatowej TUR-u po wojnie.

W referacie scharakteryzowane będą pokrótce cele, jakie stawiały sobie U. P., oraz warunki ich realizacji poprzez charakterystykę programów, słuchaczy, grona nauczycielskiego, metod, pomocy naukowych i trudności organizacyjnych.

Gorączkowe tempo życia odbudowującego się kraju, narastające z każdym dniem potrzeby i zadania we wszystkich dziedzinach życia stwarzały konieczność natychmiastowego działania. Palącą kwestią było jak najszybsze przygotowanie mas robotniczych i chłopskich do pełnienia zadań, które przed nimi stawiało życie.

Polsce potrzebni byli przeszkoleni pracownicy w każdej gałęzi życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

W takiej rzeczywistości nie istniała możliwość opracowania w szczegółach programów, wypracowania najlepszych metod realizacji zadań, jakie sobie stawiano. Nie istniała możliwość dobrego przygotowania planu organizacyjnego, należytego zmontowania całego aparatu szkolnego, a przede wszystkim fachowego i ideologicznie pewnego grona nauczycielskiego, pomocy naukowych i t. p.

Te właśnie okoliczności tłumaczą i w pewnej mierze usprawiedliwiają pośpiech, z jakim tworzono placówki oświatowe. Jednakże stwierdzić należy bezsporny fakt, że właśnie ten pośpiech w działalności oświatowej, która z natury rzeczy powinna być długofalowa, musiał odbić się ujemnie na wynikach podjętej pracy.

Okresy działalności U. P.

W szeregu zmian ewolucyjnych, którym ulegały U. P. zarysowują się wyraźnie dwa okresy.

Pierwszy okres, to lata szkolne 45/46 i 46/47, w których istniejące U. P. dzięki celom, jakie sobie stawiały i sposobom ich

realizacji były właściwie pierwszym kształtem szkół pracy społecznej. W czerwcu 47 r. placówki te uzyskują uprawnienia i zostają przekształcone na trzyletnie szkoły zawodowe średnie, już z formalną nazwą S. P. S. Ten moment rozpoczyna okres drugi, trwający do chwili obecnej. Charakteryzuje go poszukiwanie dla U. P. nowej formy pracy, która by z jednej strony uwzględniała wytyczne ogólnego planu w zakresie oświaty i upowszechnienia kultury, z drugiej — realne możliwości ich wykonania.

Cele jakie sobie stawiano

Cele jakie sobie stawiano zarówno w pierwszym, jak i drugim okresie, szły wyraźnie w trzech kierunkach, zmieniając jedynie swoje natężenie i formy słowne w zależności od okresu. Można je zdefiniować krótko: U. P. miały podnosić poziom wykształcenia ogólnego, wychowywać nowego człowieka Polski Ludowej i nauczać zawodu.

Treści i formy realizacji

Zadanie powyższe chciano realizować przez dobór odpowiednich programów i form pracy, które obecnie krótko scharakteryzuję.

Program nauki na pierwszym roku w 1-szym okresie przewidywał aż 12-ście przedmiotów, których wybór i rozkład jest bardzo charakterystyczny. Uderza w nim przede wszystkim fakt, że na nauki społeczne i historię poświęcono 282 godzin, co stanowi 72% ogólnej ilości godzin, podczas gdy na pozostałe przedmioty takie jak: matematyka, fizyka, chemia, polski, higiena i inne zaledwie 114 godzin. Fakt ten tłumaczy się tym, że chciano przede wszystkim nauczyć zrozumienia teraźniejszości przez zrozumienie przeszłości. Ta konieczność usuwała, zapewne wbrew intencjom projektodawców, zagadnienia przyrodnicze, niezbędne do budowy światopoglądu marksistowskiego, na plan drugi.

W drugim okresie, tj. począwszy od września 47 roku, programy nie ulegają żadnej zasadniczej zmianie, inowacją natomiast jest, że słuchacze mają prawo po pierwszym roku nauki wybierać sobie do specjalnego pogłębienia grupę przedmiotów humanistycznych lub przyrodniczych.

Jeżeli chodzi o naukę przedmiotów zawodowych, to w pierwszym okresie każdy z trzech wydziałów: administracyjno-samorządowy, spółdzielczy i oświatowo-społeczny obok przedmiotów specjalnych mają wspólną grupę przedmiotów ogólnych. W drugim okresie ewentualny dobór i zakres przedmiotów zawodowych był zupełnie dowolny i określony zgodnie z potrzebami słuchaczy.

Opinie

Grono nauczycielskie, do którego zwracano się kilkakrotnie o rzeczową krytykę programów, w swoich wypowiedziach stwierdziło, że:

1) materiał nauczania jest zbyt obszerny, niemożliwy do zrealizowania w określonym czasie. (Każdy z wykładowców prosił o powiększenie godz. od 100% do 300%).

2) w programie brak ciągłości, są luki, które nieraz nie pozwalają na zrozumienie całości, jak w matematyce i fizyce;

3) program nie liczy się zupełnie z możliwościami i poziomem uczniów;

4) zawiera szereg pojęć i definicji nie do „strawienia" dla uczniów nawet o poziomie dużo wyższym;

5) treści, które chwytają, jak np. z psychologii ogólnej i społ. są traktowane zbyt ogólnie i nie mogą być zrealizowane ze względu na brak czasu;

6) bardzo trudne, prawie niemożliwe, jest zachowanie korelacji przedmiotów.

Te opinie i wnioski wyciagane z bezpośrednich obserwacji doprowadzają do opracowania programów i rozłożenia materiału na trzy lata nauki. Zbiega się to z przekształceniem dwuletnich U. P. na trzyletnie S. P. S.

Jak bardzo stanowisko, które zajęli wobec programów ich wykonawcy, było uzasadnione jak bardzo cele, które sobie stawiano, były nierealne, niech świadczy poniższa analiza warunków, w jakich je próbowano realizować.

Pierwsza z trudności, na jakie natrafiono przy realizacji programów, miała charakter czysto organizacyjny, polegała na braku czasu i praktyki w szkole tego typu prelegentów U. P. Braki te uniemożliwiły wnikliwą analizę potrzeb i możliwości słuchaczy. Taka zaś tylko analiza pozwoliłaby na dobry wybór treści nauczania i jak najlepsze i jak najszybsze ujęcie ich w szczegółowe programy.

Trudność ta doprowadziła do niespotykanego chyba w historii oświaty faktu, że U.P. zaczynały swoją pracę z takim rozmachem, a jednocześnie bez oparcia o szczegółowe, przemyślane i wiążące programy. Ukazują się one dopiero w postaci skończonej, choć niezadawalniającej, w trzy lata po rozpoczęciu pracy.

Słuchacze

Następna z kolei trudność polega na tym, że zawiedli uczniowie. Projektodawcy zakładali, że słuchaczami będą przede wszystkim pionierzy ruchu robotniczego — aktyw robotniczy pracujący, doświadczony, uspołeczniony, który krzywda dziejowa odsunę-

ła od możliwości kształcenia się. Im to przede wszystkim miano otworzyć drogę do awansu społecznego przez danie doświadczeniom życiowym podbudowy naukowej. Oni to stać się mieli nową inteligencją klasy robotniczej, przodującą w walce o postęp, budującą Polskę Socjalistyczną. W drugim okresie mówiło się bardziej ogólnie: U. P. są dla „mas robotniczych" lub „mas pracujących".

Tymczasem do szkoły trafiała w większości młodzież i to często poniżej lat 17-tu. Spodziewany aktyw robotniczy, tak bardzo potrzebny był w pracy i to na każdym odcinku, że z tego powodu nie mógł pozwolić sobie na luksus, jakim byłoby w tym okresie poświęcenie części drogocennego czasu nauce.

Gdy komuś zwali się dom na głowę, musi przede wszystkim odbudowywać go z gruzów, potem dopiero może myśleć o ulepszeniu budowy. Ci co przychodzili w przeważającej większości wywodzili się ze środowiska drobnourzędniczego, mieszczańskiego, chociaż często mogli się wykazać pochodzeniem robotniczym.

Zaprzeczeniem postulatu, że szkoła jest przeznaczona wyłącznie dla pracujących, był fakt, że w 8 szkołach w 45/46 na 521 pracujących — było 293 słuchaczy niepracujących. Stan ten uległ poprawie w następnym roku, gdzie na 1600 pracujących jest 500 niepracujących. W 47/48 jest: w 32 U. P. pracujących 1162, niepracujących 854.

A dalej: słuchacze, których egzamin wstępny miał selekcjonować i kwalifikować pod względem możliwości korzystania z tego typu szkoły, mieli być na poziomie, który by umożliwił im, bez większego trudu, przyswajanie podawanych treści. Ten wymagany poziom okazał się fikcją. Przyjmowano do szkoły każdego, kto się zgłosił. Jeżeli nawet kandydaci mieli ukończoną szkołę powszechną, to najczęściej dzieliła ich od momentu wyjścia ze szkoły przerwa kilku lat. Nic dziwnego więc, że uczniowie nie posiadali podstawowych wiadomości, najprostszej umiejętności wysławiania się i pisania. Brak im było zdolności logicznego rozumowania. Nie mieli opanowanej choćby prymitywnej techniki umysłowej, nie umieli notować, nie potrafili korzystać z książki.

Słuchacze na wyższym poziomie stanowili znikomą mniejszość. A o wyrównaniu poziomu nie mogło być mowy, gdyż programy były przeładowane i tak skonstruowane, że trzeba było niełada wysiłku ze strony nauczyciela, żeby je zrealizować w obowiązującym czasie.

Kierownictwo szkoły, pragnąc ułatwić pracę uczniom, szło często po fałszywej drodze, nadmiernie zmniejszając wymagania. Dopiero 4 oceny niedostateczne zatrzymywały ucznia w klasie, trzy uprawniały do zdawania egzaminów poprawkowych, które

ciągnęły się nieraz przez kilka miesięcy (uczeń jednocześnie chodził na wyższy kurs). A patrzono na te egzaminy b. pobłażliwie. Wytwarzało to lekceważący stosunek do pracy i jeszcze bardziej obniżało poziom.

Różnica poziomu, o której mówiłam wyżej, była jedną, choć nie jedyną przyczyną spadającej gwałtownie frekwencji.

Poziom nauczania, siłą rzeczy przystosowany do większości, zniechęcał do uczęszczania uczniów lepiej przygotowanych. Korzystali więc z pierwszej okazji i przechodzili do szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej,

Odpadali zresztą nie tylko ci, ale także i słuchacze, którzy drogę do awansu społecznego widzieli przede wszystkim w świadectwie szkolnym uznanym i honorowanym przez społeczeństwo. Świadectwo takie obiecywano w pierwszym okresie przy zapisie, jednak przez dwa lata słuchaczy męczyła niepewność, czy obietnice zostaną zrealizowane. W drugim okresie, słuchacze przez niedostateczne zrozumienie charakteru U. P. ciągle oczekiwali, że jednak kierownictwo oceni ich wysiłki i nagrodzi upragnionym świadectwem, które według ich opinii, jedynie otworzyć może wrota do awansu społecznego.

W wielu wypadkach i kierownictwo U. P. widziało możliwość usunięcia większości trudności przez nadanie szkole uprawnień. Tę opinię zespołu słuchaczy wyraził dobrze jeden z nich, który, uzasadniając potrzebę uprawnień dla U. P., wskazywał na fakt, „że w dzisiejszym społeczeństwie ciągle jeszcze przydatność i inteligencja mierzy się papierkiem ukończenia szkoły. Państwo socjalistyczne zniesie ten stan rzeczy, ale dopóki on trwa, ważne jest otrzymanie świadectwa, które zwiększa szansę życiową". Przyczyn stale malejącej frekwencji, która spadała nieraz w ciągu roku poniżej 47%, szukać należy i w tym bardzo często notowanym fakcie, że wielu słuchaczy opuszczało uczelnię, nie mogąc pogodzić obowiązków zawodowych i społecznych z wymaganiami szkoły.

Trzeba podkreślić fakt, że jedna z przyczyn takiego składu uczelni, o jakim mówiłam wyżej, leżała w złej rekrutacji słuchaczy, która zazwyczaj odbywała się przez mniej lub więcej szumne ogłoszenia. Zgłosić się mógł każdy i każdy był przyjmowany. Były szkoły, które przez Związki Zawodowe, Partie Polityczne i Organizacje Młodzieży potrafiły sobie zapewnić odpowiedniejszy element w składzie zbliżonym do wymaganego.

Wykładowcy

Według założeń organizatorów U. P. wykładowca miał być wzorem nauczyciela. Jakże miał wyglądać ten wzór? Odpowiem

na to w kilku słowach, opierając swoją wypowiedź głównie na dyskusji na łamach biuletynu Z. Gł. TUR w styczniu i lutym 47 r. A więc przede wszystkim miał to być ideowiec, gorąco przekonany o słuszności tego, co mówi, o światopoglądzie, rzecz prosta marksistowskim, poważnie, naukowo ugruntowanym. Miał to być nauczyciel doskonale znający swój przedmiot, o dużym talencie pedagogicznym, zdolny „przeorać psychikę słuchaczy, przełamać dotychczasowy sposób myślenia, skierować go na nowe tory". Oczywiście taki wykładowca musiał mieć opanowaną metodę pracy z dorosłymi do perfekcji. Żywe dyskusje, ćwiczenia, seminaria, wycieczki, wywiady, kino, teatr, życie świetlicowe — te wszystkie środki dydaktyczne grać miały pierwszoplanową rolę w jego sposobie oddziaływania na słuchaczy. Terenem tego oddziaływania miała być głównie świetlica, koła „turowe" i samorząd uczniowski, gdzie w bezpośrednim kontakcie ze słuchaczami nauczyciel-wykładowca miał przygotować swoich wychowanków do przyszłej działalności społecznej. Jego stosunek do pracy w U. P. miał być pełen aktywności i twórczości, wyrażającej się w nastawieniu do słuchaczy, dla których powinien być przyjacielem i kierownikiem ich samodzielnych wysiłków. Pracę swoją oczywiście miał wykładowca opierać na bogatych pomocach naukowych, z których najważniejszymi były dobrze zaopatrzone biblioteki, dalej mapy, tablice, przyrządy itp. Warsztatem, w którym miały się wykuwać nowe metody pracy, rozwiązania trudnych problemów wychowawczych i programowych, miało być najpierw Kuratorium stojące nad U. P., później, po jego rozwiązaniu Rada Pedagogiczna, na której czele miał stać dyrektor, będący na stałym etacie U. P. i poświęcający cały swój czas, zdolności i energię sprawom uczelni.

Tak wyglądały założenia. A jak rzeczywistość?

Jeżeli za kryterium pewnego skrystalizowania światopoglądu przyjmiemy przynależność do partii marksistowskich, to stwierdzić musimy, że zaledwie 40% nauczycieli dało wyraz swojej zgodności z ideologią ruchu robotniczego. Większość pozostawała conajmniej obojętna. Ale i przynależność do partii nie rozwiązuje jeszcze problemu. W tym okresie szkolenie partyjne nie było jeszcze tak rozbudowane, jak obecnie. Każdy więc z członków, który chciał zgodnie z sumieniem ugruntować swoją wiedzę marksistowską, wiele czasu musiałby poświęcać pracy nad sobą. A tego czasu nie było. Nauczyciel b. skromnie opłacany, zmuszony był do brania godzin ponad normę, często miał dodatkowe zajęcie biurowe. Nie miał więc możliwości dokształcania się. W rezultacie kierunek wychowawczy i ideologiczny szkół pozostawiał wiele do ży-

czenia. Jak bardzo stan był niezadowalający świadczą protokóły zebrań Komisji Nauczania, z których widać, że próbowano znaleźć jak najszybsze środki zaradcze poprzez kształcenie własnych kadr oświatowych na dłuższych kursach i krótszych konferencjach terenowych.

Metody pracy

Metody, jakie stosowali wykładowcy w praktyce, ograniczały się wyłącznie do metody wykładowej i co najwyżej wykładowo-dyskusyjnej, rozumianej zresztą w większości wypadków jako odpowiedzi nauczyciela na pytania uczniów. Wykładowca często zasugerowany faktem, że ma przed sobą ludzi dojrzałych, a więc wiele umiejących, nie starał się o przystępność wykładu, przyjmował, że rzeczy dla niego jasne, są zrozumiałe i dla słuchających. Mówił najczęściej językiem niedostępnym, starając się w jednej godzinie wypowiedzieć wszystko co wie na dany temat, „zamiast budzić zainteresowania, uaktywniać, wywoływał zniechęcenie i nudę" (z art. ob. Krycy, dyr. U. P. w Mysłowicach). O innej metodzie poza wykładową nie mogło być mowy w warunkach w jakich pracowano, nawet gdyby nauczyciel miał tę metodę opanowaną. Mam jednak prawo przypuszczać, że były to wyjątkowe wypadki. Ta nieudolność metodyczna znajduje swoje uzasadnienie w tym, że zaledwie 59% z pośród wykładowców było z zawodu nauczycielami, reszta to urzędnicy, adwokaci, handlowcy, inżynierowie itp. ludzie, którzy zajęcie na U. P. traktowali jedynie na marginesie swoich zajęć zawodowych, a których jednak szkoła potrzebowała jako fachowców nie tylko przedmiotów zawodowych, ale także tych ogólnokształcących, w których kwestia ujęcia marksistowskiego była zasadniczą. Rezygnowano nieraz z pedagogicznego przygotowania na korzyść znawcy zagadnień od strony ideologicznej. Zdarzali się wśród tych wykładowców ludzie z talentem, większość jednak odbywała wykład i z chwilą jego zakończenia zrywała całkowicie kontakt zarówno z uczelnią, jak i ze słuchaczami. Pozostali w większości rekrutowali się z nauczycieli szkół dla młodzieży, nie znali metod pracy z dorosłymi, a co gorsza, żywcem przenosili swoją metodę pracy szkół dziennych na teren U. P., który b. szybko nabierał sztywnej atmosfery sali szkolnej.

Po drugie wprowadzenie jakiejkolwiek innej metody pracy intensywnej, dogłębnej, wszechstronnie naświetlającej zagadnienie w oparciu o bibliotekę, muzeum, zakład przemysłowy czy wreszcie film lub teatr rozciągało w czasie materiał, który trzeba było przerobić w określonych godzinach. To była metoda lepsza, ale

długofalowa, a w U. P. trzeba było pracować na wyścigi z uciekającym czasem.

Pomoce naukowe

Do tych trudności trzeba jeszcze dodać kompletny brak pomocy naukowych. Biblioteki własne odpowiednio zaopatrzone były rzadkością. Z najczęściej spotykanych pomocy są mapy w ilości 2-ch, 3-ch na szkołę, o innych nie ma mowy, chyba, że szkole udało się uzyskać prawo użytkowania pomocy szkoły dziennej, z której budynku korzystano. Największą chyba trudnością był brak podręczników, czy choćby skryptów z przerabianego materiału. Jeżeli uprzytomnimy sobie, jak słaby był stopień opanowania przez uczniów techniki notowania, w całej pełni wystąpi beznadziejność wysiłków instytucji. Nauczyciel mówił, uczeń nie notował lub notował źle, podręczników, które by korygowały błędy, pomagały pamięci, nie było. Trudno się było spodziewać w takich warunkach nadzwyczajnych rezultatów nauczania.

Komisja Nauczania widziała te trudności, starała się im zaradzić w mierę swoich możliwości. Przesyłano wykazy pomocnicze lektury, artykułów z pism, zaczęto pracę nad skryptami, które częściowo zaczęły się ukazywać. Pozwalano na opracowanie skryptów we własnym zakresie i na ich wydawanie po uzyskaniu akceptacji z Zarządu Głównego. Była to jednak kropla w morzu w stosunku do potrzeb.

Postulaty wychowawcze

Jeżeli chodzi o realizację postulatów wychowawczych, które miały być osiągane poprzez koła turowe, świetlice i samorządy, to choć przyznać trzeba, że robiono wiele w niektórych uczelniach — większość jednak ograniczać musiała swoje wysiłki do minimum. Przeszkodą był przede wszystkim brak odpowiednich kierowników świetlic (wykładowcy nie mieli na to czasu), poza tym brak odpowiednich lokali. Korzystano najczęściej zaledwie z dwóch sal sublokatorskich w ściśle określonych godzinach, poza które nie można było wychodzić. O rozbudowaniu więc życia społecznego szkoły trudno było myśleć, zwłaszcza, że na przeszkodzie stał brak funduszów, które by pozwalały racjonalnie wyposażyć przede wszystkim świetlicę, by zgodnie z instrukcjami Wydziału Nauczania była ona ogniskiem kulturalnym, miejscem intensywnej pracy samokształceniowej. Życie świetlicowe najczęściej ograniczało się do obchodów ważniejszych uroczystości państwowych.

Nie bez wpływu na taki stan rzeczy był, już kilkakrotnie podkreślany, brak czasu słuchaczy. Jednym z błędów, jaki popełniano,

było jakieś nierealne założenie, że człowiek pracujący zawodowo 8, a nieraz 10 godzin, poza tym zajęty pracą społeczną, bądź sprawami rodzinnymi, albo i jednym i drugim, znajdzie jeszcze czas na pracę w świetlicy poza zajęciami szkolnymi, które zajmowały pięć intensywnych dni w tygodniu. Wydaje się, że stawiany kilkakrotnie przez oświatowców postulat zmniejszenia godzin pracy ludziom uczącym się, powinien nareszcie znaleźć swoje realne rozwiązanie.

Trudności o których mówiłam, nie straciły nic ze swojej aktualności zarówno dla Uniwersytetów Powszechnych tych, które po otrzymaniu uprawnień przekształciły się na SPS, jak i dla tych, które powstały w roku 47. Jedynie tylko zauważyć można, że UP po otrzymaniu uprawnień, uzyskawszy mocniejszą podstawę finansową i większe możliwości czasowe, mogły zacząć myśleć o pogłębieniu swojej pracy, co przede wszystkim zaznacza się w rozbudowującym się życiu społecznym szkoły, w większym oparciu pracy o świetlice i biblioteki własne.

Na tle odmalowanym przeze mnie, jak gwiazdy jaśnieją UP ostatniego okresu, które potrafiły skondensować swoje wysiłki i znaleźć odpowiednią metodę pracy głównie dzięki gronu oświatowców skupionemu w danym środowisku. Do takich np. należą Uniwersytety w Łodzi, Szopienicach i Toruniu, Wrocławiu, mimo że w tym ostatnim zbyt wyraźnie zarysowuje się specjalizacja zawodowa. Opinia o wynikach pracy tych placówek tak grona nauczycielskiego, jak i wizytatorów jest bardzo pozytywna. Wyzyskano w pracy w sposób możliwie najlepszy wszystkie dostępne środki dydaktyczne, jak film, teatr, wycieczki do zakładów pracy, muzeów, laboratoriów fabrycznych. Ożywiono dyskusje, samodzielne referaty słuchaczy w sposób widoczny podnoszą ich ogólny poziom i zdolność rozumowania. Ta metoda pracy zachwyca słuchaczy, daje im pełną satysfakcję pobudzając ich aktywność i chęć zdobywania wiedzy. Wyrazem tego niech będą liczne wypowiedzi słuchaczy, uzasadniające chęć zdobywania wiedzy.

Zacytuję oczywiście tylko kilka najcharakterystyczniejszych: „wiedza jest najciekawszą rzeczą na świecie, dlatego dążę do jej zdobycia". „Dopiero teraz rozumiem, że to okno na świat, przez które każdy może oglądać to, co go interesuje". „Przez naukę chcę pogłębić swoje wiadomości o Polsce Współczesnej, i ustroju socjalistycznym, oraz rozumieć zmiany, jakie zachodzą w świecie". „Pragnę po skończeniu kursu prowadzić jakąś pracę społeczną, czy oświatową, zorganizować świetlicę i prowadzić wycieczki". „Po ukończeniu szkoły mam zamiar zdobytą wiedzę szerzyć

wśród obywateli, którzy nie mieli możliwości uczenia się". „Chcę zdobytą wiedzą rozświetlać innym wszystko to, co jeszcze ciemne".

Te wypowiedzi wymownie świadczą o tym, że wśród słuchaczy, rekrutujących się przede wszystkim spośród ludzi posiadających określony zawód, są tacy, dla których najważniejszą rzeczą jest zdobycie wiedzy, rozszerzającej ich horyzonty myślowe, gruntującej światopogląd i umożliwiającej pracę oświatową wśród innych. Grupa ta przez swoje doświadczenie ma nieraz takie życiowe wyrobienie umysłowe, że sprostać jej może jedynie pedagog-fachowiec na wysokim poziomie. Wydaje się, że ten fakt wymaga specjalnego podkreślenia.

Reasumując, wyciągam następujące wnioski: przyczyna trudności UP leżała w nierozstrzygnięciu kilku zasadniczych kwestii.

Po pierwsze — nie odpowiedzieliśmy sobie wyraźnie i stanowczo na pytanie: dla kogo uczelnia jest przeznaczona. Określenie: „masy robotnicze" czy „aktyw robotniczy", jest właściwie mało mówiące, gdyż masy robotnicze są zróżnicowane, jeżeli chodzi o ich potrzeby oświatowe. Można by tu wyróżnić wyraźnie trzy grupy. Jedna z nich to ci, którzy nie mają wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej, druga to ci, którzy nie mają zawodu, trzecia wreszcie to wykwalifikowani pracownicy fabryczni, którym nie potrzebny był ani zawód, ani szkoła powszechna, a którzy szukali możliwości pogłębienia wiedzy o życiu przez zdobycie podbudowy naukowej, a odczuwali brak ugruntowanej wiedzy niezbędnej dla ich pracy społecznej bądź politycznej.

Dwie pierwsze grupy trafiały przez nieporozumienie na UP, powodując skrzywienie linii programowej UP. W związku z tym UP. stawały się bardzo często kursami zawodowymi lub szkołami powszechnymi, a nawet miejscami udzielanych korepetycji tym uczniom szkół przemysłowych, którzy nie mogąc sobie dać rady w szkole dziennej, zapisywali się na UP. Ci uczniowie wywierali swoją opinią wpływ na dobór przedmiotów potrzebnych im przede wszystkim jako uzupełnienie nauki w szkole zawodowej. Tak np. słuchacze Uniwersytetu w Krakowie prosili o wprowadzenie języka francuskiego, z którego opanowaniem mieli trudności. Trzecia grupa, najbardziej dla nas interesująca, trafiając do UP, bardzo szybko odpadała, zrażona formą i metodą pracy. Tym słuchaczom nie odpowiadało systematyczne uczenie się z całym balastem szczegółów, z całą szkolną rutyną.

Następnie niedostatecznie sprecyzowano cele i zbyt je rozszerzano, stąd trudność pogodzenia rzetelnego kształcenia zawo-

dowego z ogólnym, rozumianym b. szeroko, w którym specjalnie podkreślono danie mocnych podstaw samokształcenia, co z kolei wymaga specjalnie obranej metody.

Nagromadzenie tak różnorodnych zadań, jakie miały spełniać UP, doprowadziło w konsekwencji do tego, że żadnego z nich nie udało się zrealizować w sensie powszechnym. Ten błąd pociągnął za sobą logicznie drugi. Różnorakość i wielkość celów powodowały z kolei niemożność głębokiego i wszechstronnego ich naświetlenia przez dobrze dobrane programy i metody. Wartość tych ostatnich doceniano, ale życie zepchnęło je na plan dalszy, gdyż nie istniała realna możliwość ich stosowania. Metoda w uczelni tego typu grać powinna rolę pierwszoplanową, ze względu na wyniki, o których osiągnięcie chodziło.

Ta różnorodność celów doprowadza do tego, że nie zrealizowano żadnego.

Następnie nauczyciel, czynnik pierwszorzędnego znaczenia w pracy oświatowej, pozbawiony najprymitywniejszych pomocy naukowych, nie mający z braku czasu i pomocy możliwości dokształcania się, nie mógł odpowiedzieć zadaniom, które na niego włożono.

I wreszcie mam prawo wyciągnąć wniosek, że tego rodzaju akcje, aby osiągnąć zamierzony skutek, muszą być z precyzją przygotowane od strony organizacyjnej. Szczegółowo przemyślane programy opracowane w oparciu o znajomość potrzeb, zainteresowań i możliwości tych, dla których kształcenia są przeznaczone, podręczniki czy skrypty, bibliografia, pomoce naukowe, odpowiednie podstawy finansowe, muszą od pierwszej chwili rozpoczęcia pracy być do rozporządzenia szkoły. Niedopuszczalne są w tym względzie niedociągnięcia, wyrządzające w skutkach stratę trudną do powetowania, jaką bez wątpienia jest odejście i zniechęcenie do pracy oświatowej ludzi, którzy, szukając wiedzy — broni w walce o postęp — znajdowali suche formułki i werbalizm, zamiast pojęć pogłębiających zrozumienie życia.

Wydaje się rzeczą konieczną przed rozpoczęciem następnego etapu pracy dokonanie wnikliwej analizy środowisk robotniczych, zróżnicowanych tak pod względem potrzeb i zainteresowań, jak możliwości ich zaspokajania i zbudowanie na tej podstawie koncepcji uczelni upowszechniającej wiedzę.

A. KOWALCZEWSKA

UNIWERSYTETY POWSZECHNE NA NOWEJ DRODZE

Centralna Rada Związków Zawodowych przejmując U. P. staje przed niezmiernie trudnym zadaniem.

Jak unikać przeładowania programu?

Znamy już z doświadczeń U. P. TURu trudności dania słuchaczom kultury ogólnej opartej o znajomość wszystkich dziedzin wiedzy. Wiemy, że zbyt liczne fakty nie mieszczą się w głowach słuchaczy, plączą się, ulatniają. Nauczanie w rezultacie nie daje kultury ogólnej, nie daje swobody operowania poznanymi pojęciami i terminami. Należało by rozważyć problem ogólnego wykształcenia w U. P., nie przenosić automatycznie programów ze szkół dla młodzieży niepracującej.

Problem ogólnego wykształcenia inteligencji robotniczej był poruszany w Pracy Oświatowej Nr. 6 w artykule dr Bardacha p. t. „Awans przez oświatę zawodową".

Nawiązując do wysuniętej tam koncepcji, chciałabym rozważyć postulaty, którym program U. P. powinien odpowiadać.

Proponuję następujące punkty wyjścia dla całej konstrukcji programowej.

1) Dla wytworzenia świadomego stosunku do wytwórczości konieczna jest znajomość techniki wystarczająca dla rozumienia procesów produkcyjnych. Mimo kolosalnego rozwoju techniki i dziś jeszcze aktualne są słowa Marksa: „Zasady działania wszystkich instrumentów, warsztatów roboczych, części maszyn, będą najlepiej wyjaśnione na najprostszych narzędziach".

Te podstawowe pojęcia muszą być opanowane przez wszystkich w sposób mocny i trwały, przy czym właściwe wykorzystanie produkcyjnych doświadczeń słuchaczy, „tej znajomości zasad fizyki, którą mają w końcach palców" powinno być mostem umiejętnie przerzuconym między teorią a praktyką. Chemia i fizyka winna być traktowana jako podbudowa dla zrozumienia wybranych zagadnień technicznych, dla zrozumienia jak człowiek stał się twórcą i władcą maszyny.

Szukać musimy sposobów ograniczenia rozlewności programów na rzecz pogłębienia ich i mocnego, płodnego związania z życiem.

2) Dla zrozumienia obecnej rzeczywistości gospodarczo-społecznej, dla planowania i świadomego wykonawstwa konieczna jest

znajomość rozwoju społecznego — temu celowi musi służyć nauka przede wszystkim historii i na tym należy oprzeć jej pogłębienie i ograniczenie.

3). Światopogląd oparty o naukę wymaga znajomości biologii — żelazną pozycją w programie muszą być pasjonujące wiadomości o powstaniu i rozwoju życia na ziemi, właściwe spojrzenie na stanowisko człowieka w przyrodzie. Biologia jest też konieczna jako podbudowa pod wielki problem społeczny — problem higieny społecznej.

4) Planowe kierowanie pracą ludzi, rozwinięte formy współpracy charakterystyczne dla socjalistycznego ustroju, wymagają pogłębionej znajomości człowieka — stąd konieczność wprowadzenia wybranych zagadnień psychologii ogólnej i społecznej, wykorzystanie literatury pięknej jako źródła pogłębionego poznania psychiki ludzkiej.

5) Wreszcie logiczne wyćwiczenie umysłu, kultura językowa i estetyczna, dzięki odpowiednim metodom powinny przenikać do świadomości uczniów w dużej mierze łącznie z nauczaniem innych przedmiotów.

6) Matematyka spełni swoje zadanie ogólnokształcące, gdy uściśli sposób myślenia i precyzję wszelkiego działania, przyzwyczai do sprawdzenia pewności danych potrzebnych dla rozwiązywania problemów, do rozróżniania twierdzeń udowodnionych od gołosłownych.

Przy ustaleniu programu U. P. trzeba wziąć za punkt wyjścia jakąś określoną koncepcję wykształcenia ogólnego, która by pozwoliła na śmiałą selekcję treści programowych i na jak najmocniejsze powiązanie wszystkich części programu.

Trzeba naukę przyrody powiązać z techniką, techniki nie oddzielać od problemów społecznych, to zn. poznawania maszyn od właściwego ich użytkowania społecznego. Technika musi być traktowana jako rzecz najbardziej ludzka i ludziom służąca, która w ramach planowej, uspołecznionej gospodarki jest wykorzystywana dla pożytku najszerszych mas. To wiązanie różnych działów nauczania to najważniejszy moment w konstrukcji programów. Ważny dla wytworzenia jednolitego światopoglądu, dla sharmonizowania myślenia z działaniem.

Taki typ wykształcenia ogólnego, które nie pokrywa się ani z ogólnie przyjętym określeniem wykształcenia humanistycznego ani przyrodniczego, można by nazwać wykształceniem techniczno-społecznym.

Sprawa programu nie wyczerpuje trudności, które znamy tak dobrze.

Doświadczenia U. P. TURu wykazują, że aby rozwiązać najpilniejsze zadania w dziedzinie oświaty dorosłych, trzeba zastąpić prymitywne metody nauczania metodami jak najbardziej celowymi i racjonalnymi. Trzeba używać pomocy naukowych tak racjonalnych jak narzędzia pracy w najbardziej zmodernizowanej produkcji.

Przyswajanie słów bez treści jest paczeniem zdrowego intelektu — werbalizm jest nieraz gorszy niż niewiedza.

Prze werbalizm niweczy się nieraz rzeczowość i logikę robotnika wytworzone przez udział jego w procesach wytwórczych.

Obserwacja i eksperyment przeniknęły już głęboko dydaktykę nauczania przyrody, chodzi tylko o najszersze wyposażenie szkół dla dorosłych w pomoce naukowe i urządzenia laboratoryjne.

W nauce historii, w nauce o Polsce i świecie spółczesnym odpowiednie pomoce naukowe trzeba stworzyć, aby pokazać to, co jest odległe w czasie i przestrzeni, zbyt skomplikowane w rzeczywistości i dlatego musi być schematycznie przedstawione.

Należą tu: mapy współczesne i historyczne, tablice statystyczno-figurowe, statystyczno-geograficzne, wykresy chronologiczne, materiał ilustracyjny: geograficzny i historyczny; zwłaszcza z historii pracy: narzędzia w pracy i przedmioty codziennego użytku, sceny obyczajowe, dzieła sztuki. Są to pomoce niezbędne, aby słuchacze nauczyli się lokować każdy fakt w czasie i w przestrzeni, szeregować zjawiska cywilizacyjne w szeregi rozwojowe, aby mogli zauważyć współzależność łączącą w każdej epoce różne dziedziny życia.*)

Centralna Rada Związków Zawodowych pragnie dać słuchaczom U. P. oprócz wykształcenia ogólnego także przygotowanie do pracy w związkach zawodowych w charakterze bibliotekarzy, księgowych, referentów oświatowych i innych. Niewątpliwie związki zawodowe potrzebują pracowników uspołecznionych, uświadomionych politycznie, przygotowanych fachowo do pracy i napewno mogą wykształcić potrzebne kadry spośród pracowników fizycznych i umysłowych zgłaszających się do U.P.

Jednakże trudność organizacyjną może stanowić połączenie w jednej uczelni różnych specjalności zawodowych oraz właściwe związanie ich z wykształceniem ogólnym.

Zatym problem programów jest bardzo trudny do rozwiązania. Konieczne są:

1° śmiała, nowa konstrukcja programów o charakterze techniczno-społecznym,

2° najbardziej nowoczesne, racjonalne metody nauczania,

3° podręczniki, skrypty, filmy, laboratoria, pracownie, biblioteki do dyspozycji grona nauczającego i słuchaczy,

4° personel nauczycielski, który dążyłby do specjalizacji w nauczaniu dorosłych, pracował nad sobą, zbierał się na konferencjach instrukcyjnych i sprawozdawczych.

Przezwyciężenie tych trudności nie jest niemożliwe, ale nie da się połączyć z fabryką matur.

Jednakże U. P. nawet najlepiej zorganizowany jako szkoła społeczno-związkowa nie realizuje wystarczająco hasła: nauka dla mas.

Trzeba stworzyć możliwości ciągłego rozszerzania i pogłębiania wiedzy tym, którzy już posiadają wystarczające przygotowanie ogólne, aby korzystać z książek i czasopism, poświęconych różnym zagadnieniom naukowym.

Wykłady torują drogę czytelnictwu i samokształceniu. Trzeba silnych bodźców, aby umysły silnie poruszyć — takim bodźcem jest dobry wykład.

Człowiek pozbawiony tych bodźców w formie wykładów popularno-naukowych zatrzymuje się całkowicie w rozwoju umysłowym.

Cykle kilku i kilkunastu wykładów związanych wspólnym zagadnieniem są konieczne dla rozbudowania i rozkwitu życia umysłowego w masach.

W powiązaniu z akcją wykładową rozwinąć się może praca w kołach samokształcenia, które teraz nie mają czym żyć, nie mają rozbudzonych zainteresowań, nie umieją korzystać z książek. Wykłady byłyby dla uczestników kół bodźcem do zespołowej pracy samokształceniowej, a nie tylko jednorazowym przeżyciem.

W zespołach można by wykłady przedyskutować, przepracować, uzupełnić odpowiednią lekturą. Kto powinien prowadzić tę akcję wykładową?

Ludzie posiadający wiedzę i talent pedagogiczny. Gdzie ich szukać?

Wśród profesorów szkół wyższych i średnich, wśród adjunktów i asystentów, prawników, architektów, inżynierów, lekarzy. Do współpracy należy wciągnąć studentów szkół wyższych.

Niech powstanie w Polsce choć kilka takich ognisk upowszechniających wiedzę, a może za kilka lat dojdziemy do szeroko rozbudowanej akcji popularyzacji wiedzy. Byłoby pożądane połączenie lokalowe i administracyjne szkoły społeczno-związkowej i uczelni upowszechniającej wiedzę przy pomocy cyklów wykładowych. Dla słuchaczy i wykładowców obu instytucji korzystny byłby ten bliski kontakt.

Obie uczelnie tworzyłyby razem nowy Uniwersytet Powszechny.

WALKA Z ANALFABETYZMEM

M. SKONECZNA

TRUDNOŚCI W NAUCZANIU POCZĄTKOWYM DOROSŁYCH

(ciąg dalszy)

Do ważniejszych czynników psycho-fizycznych o dużym znaczeniu w nauczaniu początkowym dorosłych, poza wzrokiem (omówionym w poprzednim numerze „Pracy Oświatowej") należy także słuch.

Pomijam stwierdzoną, wyraźnie występującą głuchotę; chodzi o częste przypadki drobnych schorzeń, z których dany osobnik nieraz nie zdaje sobie sprawy.

Uczeń dorosły, który źle słyszy, przeważnie pisze nieprawidłowo; **pisze tak, jak słyszy.** W związku ze złym słuchem występują także trudności w analizie słuchowej wyrazu. Podejrzanych o zły słuch należy kierować do laryngologa (wystarczy nieraz przepłukanie uszu). W klasie nauczyciel radzi sobie w ten sposób, że uczniów ze złym słuchem umieszcza na pierwszych ławkach.

Zwrócić również należy uwagę na różnorodne sprawności i cechy fizyczne. Tak np. u mańkutów występują pewne trudności przy pisaniu. Wśród badanych przeze mnie w ub. r. analfabetów, na trzy osoby, które oświadczyły, że największą trudność w nauce sprawia im pisanie — dwie okazały się mańkutami, jedna cierpiała na schorzenia małych mięśni ręki.

Leworęczność ma ważne znaczenie, jeżeli chodzi o technikę pisania, niektórzy nawet przypisują temu objawowi zasięg o wiele szerszy.

Właściwości psychiki dorosłego

Nauczyciel musi znać ważniejsze cechy psychiczne człowieka dorosłego pozbawionego kultury umysłowej.

Przede wszystkim powinień dokładnie się orientować, **jakie sprawy są bliskie dorosłemu uczniowi** i do nich nawiązywać. Przy czym liczne doświadczenia wykazały, że najważniejsze znaczenie

posiadają w tym sprawy jak najbardziej osobiste, związane z pracą zawodową i zarobkową oraz sprawami życiowo praktycznymi, z troskami życia codziennego.

Przeprowadzona w ub. r. na kursach dla dorosłych ankieta dotycząca — między innymi — zainteresowań, potwierdziła powyższe spostrzeżenia. Wśród osób starszych, posiadających własne rodziny, zainteresowania skupiały się wyłącznie około pracy, domu i rodziny. Wśród młodszych, wolnych, obok tych samych zainteresowań występowały inne, jak: sport, kino, zabawy taneczne itp.

Nawiasem dodać należy, że ankiety na tym stopniu rozwoju duchowego są zawodne, przede wszystkim dlatego, że odpowiadający są bezradni wobec własnych myśli. Dlatego nic nie może zastąpić bezpośredniej znajomości bytu i dążeń słuchacza.

Człowiek bez kultury umysłowej potrafi sformułować zainteresowania tylko mu najbliższe. Wśród naszych dorosłych uczniów spotykamy się także z zainteresowaniami szerszymi, życiowo bezinteresownymi, których jednak nie umieją wyrazić. Dopiero gdy nauczyciel mówi o nich, wskazuje je niejako, wtedy słyszy: „to jest właśnie to, co mnie interesuje, tylko nie potrafiłem tego powiedzieć". Ujawnić zainteresowania niesformułowane to jeden z ważnych obowiązków nauczyciela.

Istnieją poza tym zainteresowania potencjonalne, te, o których się nie wie, nie myśli, lecz kiedy się dowiadujemy — zainteresowanie powstaje.

Do pewnego stopnia słuszne jest twierdzenie, że dorosły analfabeta dlatego jest analfabetą, że nie ma rozbudzonych zainteresowań. Wybitni znawcy tych zagadnień stoją na stanowisku, że nauczanie początkowe powinno być poprzedzone rozbudzaniem zainteresowań.

W jaki sposób należy budzić i rozwijać zainteresowania?

Do tego służą wszystkie formy zajęć świetlicowych, a więc: pogadanki, odczyty, teatr, kino, wycieczki, zwiedzanie wystaw, muzeów itp....

Zainteresowania bardzo ściśle łączą się z postrzeganiem. Postrzegamy przede wszystkim to, co nas interesuje.

Ogólnie wiadomo, że ludzie bez kultury umysłowej nie potrafią patrzeć, wynika to z braku rozwiniętych i wyrobionych zainteresowań. Badania wykazały, że przy oglądaniu obrazków osoby wykształcone dostrzegają i podają w zeznaniach 2—3 razy więcej szczegółów od osób niewykształconych.

We wszystkich więc formach pracy należy rozwijać postrzeganie i umiejętność patrzenia — zwracać uwagę zarówno na całość jak i na szczegóły danego przedmiotu czy zjawiska.

Częste czytanie doprowadza do pożądanej mechanicznej wprawy, ale zwiększenie szybkości czytania przy dobrym rozumieniu treści, wymaga wysiłku umysłowego, zdobycia przede wszystkim sprawności postrzegania, myślenia, poprawnego mówienia. Dlatego na kursach początkowych niezmiernie ważną rolę odgrywa rozwijanie postrzegania, zaznajamianie z różnymi znakami ostrzegawczymi — na stacji kolejowej, w fabryce, na recepcie (trupia główka), orientowanie się w drogowskazach, w umiejętności odszukiwania ulic i ich nazwach, w rozkładach jazdy, zwracanie uwagi na reklamy świetlne, szyldy, plakaty itp.

Badania i obserwacje wykazują różnice pomiędzy uczniami zarówno w postrzeganiu jak i rozumowaniu, często nieznajomość słów i wyrażeń, niekiedy fałszywe kojarzenia hamujące nauczanie. Np. jeden dorosły uczeń rozpoczynający naukę według elementarza R. O. D., który zaczyna się wyrazem „oko" i ryciną przedstawiającą oko, w żaden sposób nie mógł powiązać ryciny z podpisem, ponieważ dla niego oko nie było okiem tylko „ślipem".

Postrzeganiu musi towarzyszyć **uwaga**, gdyż w przeciwnym razie jest ono nietrwałe i szybko ulatnia się z pamięci.

Psychologowie rozróżniają dwie formy uwagi: **uwagę mimowolną i uwagę dowolną.** Uwaga mimowolna niezależna jest od naszej woli, występuje pod wpływem przelotnych zainteresowań lub wywołana jest bodźcami nagłymi, nieoczekiwanymi. Uwaga dowolna natomiast zależna jest od naszego postanowienia, od wysiłku woli. Uważamy dowolnie nie tylko na to, co nam sprawia przyjemność, ale również i na to, co jest dla nas niemiłe, nudne, męczące, ale z jakichś względów potrzebne i pożyteczne. Np. praca zarobkowa może być nudna i męcząca, lecz wykonywana bywa z uwagą, aby zarobić na utrzymanie. Dla analfabety lekcja nie zawsze bywa ciekawa i zajmująca, ale uważa on pilnie, chcąc zdobyć umiejętność czytania i pisania, która jest mu potrzebna. Myśl o celu zmusza uwagę do czynności nieprzyjemnych, ale cel musi być przyjemny i musi nam na osiągnięciu tego celu zależeć.

Wszystkim wiadomo, że uwaga mimowolna właściwa jest dzieciom, dorośli natomiast — bez względu na poziom — rozporządzają obiema uwagami. Pod tym względem praca nauczyciela z dorosłymi jest łatwiejsza aniżeli z dziećmi, ponieważ nauczyciel może odwoływać się do uwagi dowolnej swoich uczniów.

Występuje tu jednak pewna trudność, z którą poważnie należy się liczyć. Uwaga dowolna połączona jest z wysiłkiem i tak, jak każdy wysiłek — wywołuje **zmęczenie**, znużenie umysłowe.

Objawy zmęczenia występują daleko szybciej u osób nieprzyzwyczajonych do pracy i wysiłku umysłowego; tę okoliczność nauczyciel dorosłych musi wziąć pod uwagę, zwłaszcza, że uczniowie przychodzą na kursy po całodziennym zmęczeniu pracą zarobkową. Intuicja pedagogiczna podyktuje nauczycielowi, kiedy będzie mógł oprzeć się na uwadze dowolnej uczniów, a kiedy powinien odwołać się do uwagi mimowolnej jako mniej męczącej, albo też ożywić lekcję odpowiednią formą nauczania.

Z uwagi na szybko występujące zmęczenie u ludzi niewdrożonych do pracy umysłowej — wykłady trwające parę godzin muszą mieć przerwy; należy przyjąć zasadę, że lekcja trwa 45 minut, potem następuje przerwa. Tymczasem na kursach dla dorosłych często spotkać można lekcje trwające bez przerwy 2, 3, a nawet 4 godziny. Nauczyciele najczęściej wyjaśniają, że czynią to na życzenie słuchaczy, którzy nie chcą marnować ani jednej chwili. Jest to źle pojęta i na dalszą metę szkodliwa gorliwość.

Wspomnieć należy jeszcze o **pamięci**. Ogólnie znany jest podział pamięci na trzy rodzaje: wzrokowy, słuchowy i ruchowo-mięśniowy. W życiu prawie nie spotyka się typów wyłącznie o jednym rodzaju pamięci, lecz typy mieszane z przewagą jednego z trzech rodzajów pamięci. Badania i obserwacje wykazują, że u większości osób (zwłaszcza u ludzi bez kultury umysłowej) przeważa pamięć wzrokowa obrazów. Dlatego taką ważną sprawą w nauczaniu dorosłych analfabetów jest zwracanie uwagi na pamięć wzrokową, chociaż każda jednostka lekcyjna powinna zawierać ćwiczenia uwzględniające typy pracy wzrokowo-słuchowo-ruchowej, ponieważ jeden typ pamięci wspomagany jest przez drugi.

Najważniejsze cechy pamięci to: **łatwość** i **trwałość**. Większa łatwość uczenia się przypisywana jest dorosłym, większa trwałość przechowywania przyswojonej treści — dzieciom. Wśród analfabetów jednak często spotykamy uczniów, którzy trudno przyswajają nowe wiadomości i łatwo zapominają przyswojone treści.

Łatwość pamięci, polegająca na zdolności szybkiego przyswajania, uzależniona jest u dorosłych od wyrobienia językowego, zrozumienia treści i systematycznego ćwiczenia. Czynników tych najczęściej brak naszym uczniom.

W procesie przyswajania i utrwalania nowych treści dużą rolę odgrywa kojarzenie z wiadomościami już zdobytymi. Trwałość pamięci zależna jest od wytworzonych w umyśle związków skojarzeniowych. Dlatego nauczyciel musi wykorzystywać zdobyte

i nagromadzone przedtem wiadomości, przeżycia i doświadczenia uczniów — na nich się opierać, do nich stale odwoływać się i nawiązywać.

Punktem wyjścia w pracy z dorosłymi powinno być poznanie ich duchowego stanu posiadania, gdyż poznanie umysłowości swych uczniów, to rozwiązanie połowy trudności w nauczaniu i w dążeniu do osiągnięcia celu.

Celem natomiast nauczania jest nie tylko doprowadzenie do zdobycia sprawności poprawnego czytania i pisania, lecz z jednej strony — **rozbudzenie duchowe i doprowadzenie do odczucia potrzeby wiedzy,** — z drugiej strony — **rozwijanie intelektualne, by książka mogła być rozumiana.**

Cel zakrojony szeroko. Zdajemy sobie sprawę, że nie da się go osiągnąć w krótkim okresie trwania kursu początkowego, ale nauczyciel musi jasno zdawać sobie z niego sprawę, musi on być dla niego drogowskazem we wszystkich jego poczynaniach. Miernikami bowiem walki z analfabetyzmem jest nie liczba tych, którzy wyszli umiejąc się podpisać i przeczytać ostatnie kartki elementarza, lecz czytelnictwo, przechodzenie na wyższe stopnie nauczania, rozbudzony głód wiedzy i pęd do samokształcenia.

M. KOWALCZYKOWA

PLANOWANIE PRACY W SWIETLICY

Jednym z poważnych czynników wielkiej ofensywy kulturalno-oświatowej, jaką podjęło państwo i społeczeństwo, jest akcja świetlicowa. Jej ważność i zadanie były już wielokrotnie i wielostronnie opisywane w naszej prasie, omawiane na konferencjach i zebraniach. Przekonaliśmy się z doświadczeń, że każda świetlica, dobrze prowadzona, może być ośrodkiem wychowywania budowniczych socjalizmu, ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego ludzi pracy.

Zarówno świetlica, jak i każda inna forma zorganizowanego życia społecznego, musi opierać się na podstawowej zasadzie socjalistycznej, t. zn. na planowaniu. Sprawa umiejętnego planowania pracy świetlicy sprawia jeszcze niejednokrotnie trudności wielu pracownikom oświatowym. Dlatego użytecznym wydaje się sformułowanie zasad budowy programu i planu pracy świetlicy.

Dla uzgodnienia pewnych terminów i ich pojęć ustalimy na wstępie znaczenie określeń: program i plan. Nazwą „program pracy świetlicy" określimy wszystko to, co będziemy robić w świetlicy, t. zn. zadania, treści i formy projektowanych prac, zaś „planem" określimy sposób realizacji programu w czasie. Obydwie te czynności wiążą się ze sobą nierozerwalnie, nie możemy bowiem zrealizować we właściwy sposób programu, o ile nie umieścimy go w czasie i odwrotnie: nie jest możliwe układanie planu nie opartego o program. Czyli: podstawową rzeczą przy planowaniu pracy świetlicy jest ułożenie jej programu.

Kto układa program i plan pracy świetlicy

Niektórzy pracownicy oświatowi zastanawiali się, czy nie można by ułożyć jednakowego dla wszystkich świetlic programu, Uważamy, że byłoby to nie tylko niemożliwe, ale nawet szkodliwe. Dlaczego? Każda świetlica jest żywym i twórczym organizmem społecznym, instrumentem czułym, dostosowującym swoje treści i formy do potrzeb życia, dynamicznym i zmiennym, jak dynamicznym i rozwojowym jest budujący się socjalizm, którego twórców wychowuje świetlica. Każda świetlica to inni ludzie, o różnym poziomie i różnych potrzebach, działająca w szczególnych dla sie-

bie warunkach. Wniosek: każda świetlica układa dla siebie swój program i plan pracy.

Nie możemy jednak pozostawić zupełnej dowolności w układaniu programów. Działalność świetlic mieści się w ramach ogólnopaństwowych planów oświatowo-kulturalnych i wobec tego musi się do nich stosować. Czyli: ogólna ofensywa kulturalna wytycza kierunek programów świetlic. Odbywa się to poprzez instrukcje i wytyczne programowe, jakie otrzymuje każda świetlica od swojej instytucji macierzystej.

Uogólniając, możemy powiedzieć, że program i plan pracy świetlicy układamy na podstawie:

a) wytycznych i instrukcyj instytucji macierzystej,

b) zainteresowań i potrzeb uczestników świetlicy i środowiska,

c) warunków, w jakich działać będzie świetlica.

Projekt programu i planu pracy układa kierownik świetlicy wspólnie z zarządem samorządu świetlicy oraz ze współpracownikami (instruktorami, prelegentami itp.). Na ogólnym zebraniu świetlicy omawia się ten projekt i po uzgodnieniu przesyła do instytucji macierzystej do zatwierdzenia, w terminach i w formie przez tę instytucję wskazanych. Niekiedy instytucja macierzysta żąda składania planów kwartalnych, świetlica jednak już na początku roku pracy musi ułożyć roczny, ramowy plan pracy, aby uniknąć fragmentaryczności pracy.

Czynności przy układaniu programu i planu pracy świetlicy

1) Przede wszystkim zapoznajemy się dokładnie z otrzymanymi wytycznymi. Wynotowujemy treści i zadania zlecone przez instrukcję. Porównujemy z możliwościami i poziomem naszej świetlicy, zakreślamy do wykorzystania w programie te, które zamierzamy realizować, bądź też o ile niektórych z wytycznych nie będziemy mogli zrealizować, opracowujemy krótką notatkę, uzasadniającą, dlaczego nie możemy ich uwzględnić (np. instrukcja poleca zorganizowanie zespołów samokształcenia, tymczasem w naszej świetlicy są przeważnie półanalfabeci, wobec tego musimy w danym roku organizować zespoły dobrego czytania a dopiero w następnym będziemy mogli przejść do łatwego i kierowanego samokształcenia — albo: instrukcja zleca przeprowadzenie serii odczytów na tematy, które już w naszej świetlicy opracowaliśmy, wobec czego uwzględnimy w programie inne — itp.).

2) O ile nie jest to pierwszy rok działalności danej świetlicy, przeglądamy sprawozdanie z roku ubiegłego, dla zorientowania się,

co już zostało zrobione, jak zostało ujęte (np. pewne uroczystości powtarzają się co roku, jednak za każdym razem ujmujemy je w innym naświetleniu, co podnosi ich atrakcyjność, a także pozwala na wielostronne poznanie zagadnienia czy momentu historycznego, społecznego, państwowego czy tp.). Podsumowujemy doświadczenia, wyciągamy odpowiednie wnioski (np. stwierdziliśmy w ubiegłym roku, że uczestnicy znacznie więcej interesowali się referatami powiązanymi z programem artystycznym, niż z suchymi odczytami, postanawiamy więc w tym roku zorganizować częste wieczornice świetlicowe — itp.).

3) Naradzamy się z zarządem samorządu świetlicy, jakie są najpilniejsze potrzeby i zainteresowania uczestników świetlicy, jakie są braki, na co przede wszystkim należy położyć szczególny nacisk itp.

4) Wynikiem tych przygotowań będzie sformułowanie konkretnych szczegółowych zadań do wykonania przez świetlicę. Wiemy, że pracownik świetlicowy formułuje zadania dla siebie i swojej świetlicy na podstawie głównych celów, wytyczających kierunek pracy świetlicowej. Celami tymi są:

a) wychowanie nowego człowieka, zdolnego do aktywnego i twórczego udziału w budownictwie socjalizmu —

b) upowszechnianie oświaty i kultury, współdziałanie w tworzeniu nowych wartości kultury —

c) organizowanie w sposób celowy wypoczynku człowieka pracy. —

Cele te wytyczają szereg zadań. Wyliczanie ich wymagałoby odrębnego artykułu. Zadania te zostały już sformułowane w artykułach przedstawicieli Związków Zawodowych oraz na konferencjach i zjazdach poświęconych akcji kulturalno-oświatowej wśród dorosłych. Zadania te realizujemy w swojej pracy w sposób ciągły (np. umożliwianie poznawania, rozumowania i wytwarzania w sobie świadomego i pozytywnego stosunku do problemów politycznych, społecznych, gospodarczych itp. Polski i świata współczesnego — albo: „Świetlica powinna wychowywać masy w duchu braterstwa i solidarności międzynarodowej, zgodnie z interesem klasy robotniczej" (Cieślikowska) — itp. Na podstawie tych zadań o charakterze ogólnym stawiamy swojej świetlicy zadania szczegółowe, np.: w świetlicy X chcemy w danym roku pracy położyć szczególny nacisk na poznanie i zrozumienie podstawowych czynników budowy fundamentów socjalizmu. Wobec tego konkretyzujemy szereg zadań, np.: a) nawiązanie kontaktu z wsią i instytucjami reprezentującymi wieś dla zapoznania się z zasadami przebudowy wsi oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego — b) spopulary-

zowanie współzawodnictwa pracy, ukształtowanie nowego stosunku do pracy — c) poznanie zasad planowania socjalistycznego — d) zmobilizowanie do walki o pokój w oparciu o Związek Radziecki, przodujące państwo socjalizmu — itd.

Przytoczone zadania na dany rok pracy w świetlicy są przykładowe. W niektórych znów świetlicach jako główne zadania postawimy: spopularyzowanie czytelnictwa i książek dla poszerzenia i pogłębienia podstaw wiedzy ogólnej — itp.

Zadań nie możemy stawiać w sposób szablonowy. Dobrze i konkretnie postawione zadania to gwarancja dobrego i realnego programu pracy.

5) Po zestawieniu zamierzonych zadań zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób i w jakim stopniu będziemy te zadania realizować. W tym celu określamy warunki, w których działać będzie świetlica. O zakresie i rodzaju materiału programowego, jaki użyjemy, decydować również będą:

a) liczba uczestników, ich wiek, poziom ideologiczny, stopień wiadomości, uzdolnienia, zainteresowania itd.,

b) powierzchnia i ilość pomieszczeń, ich urządzenie (inny program wyznaczymy świetlicy, która będzie mieściła się w jednej izbie, z której można korzystać tylko np. 2 razy w tygodniu, inny świetlicy, korzystającej z 3 izb w dowolnym czasie — itp.),

c) ilość przewidzianych godzin zajęć świetlicy, projektowany rozkład zajęć,

d) zaopatrzenie w pomoce: prenumerata czasopism, biblioteka, aparat radiowy, gry itp.,

e) ilość pracowników i środki finansowe (inaczej zaplanujemy pracę w świetlicy, w której jest tylko kierownik, inaczej w takiej, w której pracuje reżyser, dyrygent, grupa prelegentów-specjalistów itp.).

6) Po zorientowaniu się w warunkach działania świetlicy możemy przystąpić do ustalenia tematów lub zamierzeń szczegółowych, dla określenia treści, poprzez które realizować się będą zaprojektowane zadania. Tematy zamierzonych prac sformułujemy na podstawie:

a) projektowanych obchodów i uroczystości,
b) treści wynikających z postawionych zadań,
c) treści aktualnych.

Przykłady: do pkt. a): „W najbliższym roku pracy przewiduje się zorganizowanie uroczystych obchodów: piąta rocznica wyzwolenia Warszawy — piąta rocznica ustawy o nacjonalizacji przemysłu — 1 Maj — Święto Odrodzenia 22 lipca — Dzień Pokoju itd.".

Zadanie I: Do pkt. b): „Drogi przebudowy wsi" — „Wieś spółdzielcza" — „Wsie kołchozowe w Związku Radzieckim" —

„Co to znaczy sojusz robotniczo-chłopski"... itd. — **Zadanie II:** „Praca-przywilej człowieka" — „Socjalistyczny stosunek do pracy" — „Znaczenie współzawodnictwa w budowie socjalizmu — ruch stachanowski w ZSRR — polscy przodownicy pracy" — itd. W ten sposób kolejno stosownie do postawionych zadań formułujemy tematy.

Do pkt. c): W tym dziale tematy będą uzależnione od zagadnień bieżących, np.: „Kongres Związków Zawodowych" — „Wyzwolenie Chin" — „Walka klasowa trwa" — itd.

Tematów tych zestawiamy tyle, by wystarczyło ich na rok pracy. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że niektóre tematy będą omówione tylko w ciągu jednego wieczoru, inne staną się przedmiotem prac świetlicy w ciągu nieraz miesiąca lub dłużej. Musimy również przewidzieć, że życie bieżące podyktuje nam tematy, których nie umieściliśmy w naszym programie, wobec czego nie planujemy zbyt dużo tematów.

Oprócz tematów określających treści prac, zestawiamy tu również zamierzenia, jak np.: zorganizowanie turnieju szachowego, wzięcie udziału w ogólnopolskim zjeździe chórów świetlicowych, pomoc w nauczaniu analfabetów w swoim środowisku, przeprowadzenie kursu introligatorskiego celem oprawy książek w bibliotece świetlicowej itp.

7) Z kolei określamy formy i środki, przy pomocy których będziemy wprowadzali zamierzone treści, realizowali zadania. Tu szczególnie należy zwrócić uwagę na sposób postępowania odwrotny od stosowanego przed wojną. Wówczas podstawą były formy i metody, a do nich dopiero wyszukiwano treści. Dziś takie podejście do pracy świetlicowej byłoby błędne. Punktem wyjściowym są zadania i treści; środkiem do ich realizowania są formy i metody. Stąd też i przy układaniu programu i planu pracy świetlicy tak podejdziemy do form. Wiemy, że cechą charakterystyczną świetlicy winna być atrakcyjność i różnorodność jej form. Każdy z wybranych, konkretnie określonych tematów treściowych, możemy realizować przy pomocy jednej lub wielu form, zależy to od rodzaju i ważności tematu. Przykłady: zaprojektowaliśmy np. temat „Drogi przebudowy wsi". Zapoznanie się z tym tematem może się odbyć przez: odczyt na ten temat — wyszukiwanie w prasie, odczytywanie i omawianie odpowiednich artykułów — urządzenie wieczornicy świetlicowej z programem artystycznym na temat „Tworzy się nowa wieś" — odwiedziny wsi spółdzielczej — wieczór dyskusyjny z zaproszonym do świetlicy przedstawicielem Zw. Sam. Chł. — czytanie głośne felietonów i reportaży oraz wyjątków z literatury pięknej na ten temat — wykonanie gazetki za-

gadnieniowej i planszy przedstawiającej zamierzenia planu 6-letniego w zakresie przebudowy wsi — udostępnienie lektury popularno-naukowej i publicystycznej z tego zakresu — itp. W jednej świetlicy możemy zastosować nawet wszystkie formy, powyżej podane, w innej ograniczymy się do pogadanki na ten temat.

W ten sposób przy każdym przewidzianym temacie lub zamierzeniu określimy szczegółowo projektowane formy. Musimy dobierać takie i tyle form, aby w naszych warunkach możliwe było ich zrealizowanie.

8) Aby zorientować się, kto będzie wykonawcą zamierzonych prac, musimy przewidzieć, ile i jakie zespoły będą czynne w naszej świetlicy (zespół teatralny, chóralny, czytelniczy, redakcyjno-prasowy itp.). Większość programu realizować będą te zespoły na użytek ogółu. Każdy z zespołów, na podstawie ogólnego programu, opracowuje swój cząstkowy plan pracy.

9) W programie naszym zaplanujemy również zajęcia bieżące, nie określone tematami, np.: indywidualne czytanie prasy, prasówki, audycje radiowe, gry towarzyskie itp.

10) Odrębny punkt programu stanowić będą prace społeczne dla środowiska, jakie świetlica zamierza podjąć. Będą to np.: imprezy dla szerszej publiczności, jako pokaz pracy świetlicy, propaganda czytelnictwa prasy i książek w środowisku pracy i rodziny, zorganizowanie cyklu odczytów dla miejscowych zakładów pracy itp. Rodzaj przewidzianych prac społecznych zależeć będzie od potrzeb środowiska.

11) Z kolei koniecznym również jest zaprojektowanie kontaktów świetlicy z innymi świetlicami, instytucjami i organizacjami. Tu podamy zloty lub zjazdy, czy konkursy międzyświetlicowe, w których mamy zamiar uczestniczyć, z nimi bowiem często powiążemy i do nich dostosujemy część naszego materiału programowego. Dalej wpiszemy odwiedziny innych świetlic na miejscu lub połączone z wyjazdem, wspólne z nimi wieczornice, imprezy, akademie, wycieczki, wspólnie podejmowane zadania, wymianę kulturalną świetlic miejskich i wiejskich, zapoznawanie się z życiem innych zorganizowanych grup społecznych, wspólne zawody sportowe, wystawy itp.

12) Nie możemy również pominąć w programie świetlicy sprawy współzawodnictwa oświatowego. Określamy formy, treści i organizację tego współzawodnictwa, np.: określamy przypuśćmy jako zadanie oświatowe na przeciąg 2 miesięcy czasu: zapoznać się z zagadnieniem współzawodnictwa pracy, zebrać i przedstawić wszystkim uczestnikom świetlicy materiał związany z tym zagadnieniem. Do współzawodnictwa staną zespoły czynne w świetli-

cy — każdy zespół zaznajamia się z zagadnieniem i stara się je przedstawić przy pomocy środków właściwych danemu zespołowi, np. zespół samokształceniowy zbierze wszystkie materiały naukowe i popularno-naukowe na ten temat, zespół czytelniczy dobierze materiały literackie i postara się podać je w najbardziej atrakcyjnej formie, zespół teatralny ujmie zagadnienie w formy sceniczne, chóralny dobierze pieśni, a redakcyjno-prasowy opracuje fotogazety, plansze, wykresy itp. przedstawiające w ten poglądowy sposób wycinki z życia przodowników, kółko fotograficzne zorganizuje wystawę przodowników pracy — itd. W określonym terminie zespoły przedstawią wyniki swoich prac, sąd konkursowy oceni je według umownych zasad. Oczywiście jest to tylko przykład dość szeroko omówiony, w programie oznaczymy go tylko orientacyjnymi punktami. Może być wiele innych i w inny sposób ujętych form współzawodnictwa oświatowego na terenie świetlicy. Tu również, o ile przewidujemy, zamieszczamy projekty wezwania do współzawodnictwa innych świetlic.

13) W ten sposób zestawiamy cały materiał programowy. Następuje teraz czynność ważna, której nie należy pomijać, mianowicie: musimy skontrolować ułożony przez nas program, czy będzie on możliwy do zrealizowania. W tym celu czytamy go uważnie i zastanawiamy się, czy w określonych warunkach i w określonym czasie (jak powyżej) zdołamy go przepracować (np. wiemy z doświadczenia, że w naszej świetlicy na przygotowanie imprezy lub obchodu czy zagadnieniowej wieczornicy świetlicowej potrzebujemy zwykle miesiąc czasu — tymczasem w programie przewidzieliśmy np. 8 uroczystych obchodów, 4 widowiska sceniczne, 6 wieczornic świetlicowych. Nie zdołamy tyle wykonać — zastanawiamy się, co nie jest konieczne skreślamy, pozostawiamy w sumie tylko 10 imprez, bo tylko tyle zdążymy opracować — np. zauważyliśmy, że w program włączyliśmy tylko 6 pieśni, a wiemy, że uczestnicy naszej świetlicy chętnie i dużo śpiewają, wobec tego dopisujemy jeszcze 8 pieśni — itp.).

Zastanawiamy się również, czy nasz program nie jest zbyt jednostronny w treściach i w formach. Np. wybraliśmy tylko cztery tematy na rok, to jest za mało, znuży uczestników zbyt długie zatrzymywanie się tylko przy jednym temacie, musimy więc dodać więcej tematów itp. To znowu okazuje się przy kontroli całości programu, że przewidzieliśmy dużo odczytów a za mało prac artystycznych lub odwrotnie. Staramy się więc wprowadzić zmiany dla osiągnięcia urozmaiconego, atrakcyjnego i harmonijnego w treściach i formach programu. Sprawdzamy również, czy program nasz odpowiada i spełnia ogólne zadania, o których była mowa na początku artykułu.

14) Gotowy program rozplanowujemy na poszczególne miesiące. Plany miesięczne najlepiej układać według stale przyjętego układu i kolejności, a więc:

a) temat lub zamierzenie — (np. poznanie życia Związku Radzieckiego);
b) co w związku z tym będziemy robili na zajęciach ogólnych dla wszystkich uczestników świetlicy — ilość przewidzianego na ten cel czasu — (np. odczyt i wieczornica na wyż. wym. temat 3 godz.);
c) co w związku z tym będziemy robili w zespołach — (określić szczegółowo plan pracy w danym miesiącu dla każdego zespołu osobno, wszystkie jednak zespoły pracują pod kątem wyznaczonego w pkt. a) tematu) — ilość czasu na ten cel — (np.: zespół teatralny przygotuje program artystyczny na wieczornicę, chór opracuje współczesne pieśni radzieckie, zespół czytelniczy wybierze do głośnego przeczytania na wieczornicy urywki współczesnej literatury powieściowej radzieckiej, zespół redakcyjno-prasowy wykona gazetkę zagadnieniową na temat „Związek Radziecki kraj zwycięskiego socjalizmu" — itp. — po 8 g.).

W ten sposób umieścimy w planie miesięcznym 3, 4 czy więcej tematów wraz z określeniem form pracy, w ilości zależnej od rodzaju tematów i od rozporządzalnego czasu.

Ponadto w planie miesięcznym podajemy również przewidywane zajęcia indywidualne i bieżące, nie określone tematami.

Na początku roku pracy rozplanowanie na poszczególne miesiące jest ramowe, ogólne, orientacyjne. Każdego miesiąca czy kwartału, zależnie od wskazań instytucji nadrzędnej, układamy plan szczegółowy, przy czym uwzględniamy ewentualne przeniesienie części niezrealizowanych planów (o ile miało to miejsce), bądź też wprowadzamy zmiany podyktowane potrzebami chwili.

Cechy dobrego programu i planu pracy

Plan pracy powinien być elastyczny, tzn. umożliwiać wprowadzanie zmian, o ile zachodzi tego konieczna potrzeba. Nie może być ani zbyt obszerny, bo wówczas jest niemożliwy do zrealizowania, co zniechęca i powoduje nieliczenie się z planem — nie może być również za mały i za łatwy, bo rozleniwia i pozbawia zespoły satysfakcji z pokonywania trudności. Powinien być przejrzysty w układzie, dla ułatwienia korzystania z niego, kontrolowania stopnia wykonania, wreszcie usprawnienia zapisów dla zebrania materiału do sprawozdawczości. Zasadniczo konstrukcja schematu planów miesięcznych powinna się pokrywać z układami sprawozdań.

Okres wczasów i wakacji nie może być powodem do przerwania ciągłości zajęć oświatowych w świetlicy. Nie może być również przyczyną zaniechania tej celowej koncepcji, jaką jest powiązanie czytelnictwa z akcją świetlicową. Lato i wczesna jesień — to świetlica wyniesiona na zewnątrz, — związana w sposób umiejętny i dyskretny z wycieczkami, sportem, spacerami, wykorzystywaniem lata dla zdrowia. To okres wzmożonego zainteresowania urbanistyką, muzeami, wystawami dzieł sztuki, galeriami obrazów, bibliotekami i czytelniami.

Zabawy sportowe i ruchowe na świeżym powietrzu, zawody w grach i pływaniu a przez to wzmocnienie życia koleżeńskiego, radosne pogłębienie pracy. Nie wszyscy wyjadą na wakacje. Ci, co pozostali w domu mają dużo wolnego czasu, ci, co przed miesiącem wyjechali, wracają już dzisiaj. Wczasowiczowi urlop „minął jak sen" i znowu jest z nami. Więc trzeba umieć to życie tak ułożyć, aby przedłużyć umiejętnie wczasy i podnieść wartość własnego i społecznego życia.

Podaję krótki, praktyczny (z życia wycięty) obrazek świetlicy „letniej" zorganizowanej na wycieczce S. P. B., świetlicy najbardziej trudnej do prowadzenia, bo gromadzącej najróżnorodniejszy napływowy element ludzki. Przychodzi tu bowiem każdy, kto szuka pracy sezonowej i świetlice SPB prowadzone należycie szkolą jakgdyby kadry społeczno-oświatowe oraz budzą poczucie przynależności gromadzkiej i rozwijają instynkt społeczny. Towarzysz robotnik wychowany w takiej świetlicy już zawsze tęskni do pracy zespołowej.

Oto plan pracy wcielonej w życie, opowiedziany przez organizatorów.

Członek Rady Zakładowej zaprojektował z kierownikiem świetlicy i instruktorką wycieczkę statkiem. Poranek, jakby stworzony do wycieczki. Młodzież raduje się, żartuje, Statek rusza... Nikt nie wyróżnia się ani władzą, ani sposobem bycia, nastrój wesoły, koleżeński. W pewnym momencie instruktorka zaczyna nucić. Pieśń podchwytują inni. Nie odczuwają specjalnie ważności chwili, wszyscy skupili się razem złączeni wspólną nicią, wspólnym życiem, pięknem natury. Melodia płynie za melodią, zacieśnia się grono koleżeńskie, pełne niewymuszonej swobody, wzrasta wzajemna życzliwość. A zaproszeni goście czują się naraz jak w rodzinie. „Nie ma to, jak nasza świetlica SPB" — woła głośno jeden z uczestników. „Niech żyje, niech żyje" wołają wszyscy... Po wylądowaniu na brzeg zorganizowano wspólny posiłek. Wybrani gospodarze pilnują porządku. Nie mogą pozwolić na to, by niektórzy towarzysze poszli sami w las na „kieliszek". Najmilsze koleżanki i kierownik starają się ich rozweselić, aby zapomnieli o tym niefortunnym pomyśle. Co więcej, powstaje projekt i realizuje się równocześnie w gro-

nie nielicznych entuzjastów: koło antyalkoholowe. Działa tu niezawodna metoda wychowawcza: większość i wspólna inicjatywa. Organizuje się gry i zabawy na powietrzu. Później wypoczynek. I wtedy właśnie rozpoczynają się deklamacje utorów Puszkina i Mickiewicza. Deklamacje budzą żywe zainteresowanie wśród słuchaczy. I wtedy zapada doniosły projekt: Za dwa tygodnie druga wycieczka. Deklamacje i śpiewy przygotowują B. Z. i M.

Drugi przykład: Koło Spółdzielni „Wolność" zbiera się późnym, chłodnym wieczorem letnim po pracy, przy świetlicy. Dużo zieleni, urok wieczoru, wypoczynek po trudzie i skwarze dziennym. Grają mandoliniści i gitarzysta. Słuchają i śpiewają wszyscy. I nagle wszystko przechodzi w piano...

Kolega Zampliński deklamuje dziś wiersze Broniewskiego o rozbitej Warszawie, o wojnie i smutkach, które pod wpływem pracy robotniczej przekształcają się w radość triumfalną. Zwyciężył robotnik i jego entuzjastyczny wysiłek. Oto poemat przekonywujący każdego: TRASA W — Z w Warszawie.

Tak to świetlica letnia wiąże surowe życie z prawdziwą poezją i książkę z pracą, a plan jej przewiduje systematyczne kształcenie.

Zespół teatralny w Makowicach urządza teatr pod gołym niebem. Na tle zagajników i łąk amfiteatr. Dzisiaj odegrają „Drogę do socjalizmu". Gromadzą się tłumy ludzkie z okolicznych miejscowości. Co dwa tygodnie uczą się ludzie nowych spraw i zagadnień przez widowiska letnie świetlicy.

Jutro rozpisują nowe role i zapowiadają nowe próby.

Zespół świetlicy P. P. B. 3 pokonuje trudne zadanie. Za 10 dni muszą przeczytać wszyscy uczestnicy świetlicy powieść Lucjana Rudnickiego „Stare i nowe". 15 osób przygotowuje się do walnej dyskusji.

Wynikiem list do wielkiego pisarza i zaproszenie na wieczornicę w świetlicy. Przed tym chcą poznać jego życiorys i ideologię.. Biblioteka gromadzi cały jego dorobek i krytykę. Czytają na wolnym powietrzu.

K. Krzemień

PORADNIA ŚWIETLICOWA TURiL. Warszawa, Al. Róż 7.
Komunikat z dnia 25 sierpnia 1949 r.

W Poradni można nabyć:

1) Światłokopię planszy „Twórczość Puszkina" wraz z instrukcją wykonania — cena 30 zł.
2) Światłokopię gazetki ściennej wraz z instrukcją — cena 30 zł.
3) Wydawnictwa repertuarowe Biblioteczki Świetlicowej CRZZ
   nr 34. „Dobrze" Majakowskiego, cena 100 zł.
   nr 35. „Radio-Październik", groteska rewolucyjna Majakowskiego, cena 60 zł.
   nr 36. „Matka" Gorkiego, cena 80 zł.
   nr 37. „Przyjmujemy o 8.30", obrazek komediowy Słotwińskiego i Skowrońskiego, cena 75 zł.

W związku z dniem 2 października, który będzie poświęcony sprawom **Pokoju**, podajemy wykaz artykułów w prasie, które mogą służyć jako materiał przy opracowywaniu tego zagadnienia w świetlicy:

„Kuźnica".

Nr 34—35 z r. 1948 — cały poświęcony Kongresowi Intelektualistów we Wrocławiu.

Nr 16 z r. 1949 — Eluard P. „Przemówienie nie wygłoszone w N. Jorku".

Nr 18 z r. 1949 — „Echa kongresowe".

„Odrodzenie".

Nr 34 z r. 1948 — Borejsza J. „Pokój po wrocławsku".

Nr 16—17 z r. 1949 — Borejsza J. „Orli gołąb".

Nr 20 z r. 1949 — „Z frontu walki o pokój".

„O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową".

Nr 7 z r. 1949 — Drda J. „Narody świata nie chcą wojny".

„Poradnik Społeczny"

Nr 8—9 z r. 1949 — Kornecki Z. „Przewaga obozu pokoju nad obozem agresji".

„Wieś".

Nr 36—37 z r. 1948 — Chałasiński J. „Intelektualiści w obozie pokoju".

Nr 20 z r. 1949 — Grzybowski K. „Refleksje po Kongresie Pokoju".

Prócz tego bardzo pomocnym wydawnictwem jest broszura „ZSRR w walce o pokój" — „Książka i Wiedza", cena 50 zł, można nabyć w Poradni Świetlicowej.

Można również otrzymać w Poradni materiały literackie na temat pokoju, które zostały już dawniej zebrane, powielone i rozesłane poradniom terenowym.

Okres od 7 października do 7 listopada, zgodnie z ustaloną tradycją, będzie poświęcony pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Głównym hasłem tegorocznego miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będą słowa Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta: „Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródła naszych zwycięstw".

W związku z miesiącem przyjaźni polsko-radzieckiej i zbliżającą się rocznicą Rewolucji Listopadowej podajemy materiały przygotowane przez Wydział Oświatowy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wydano w r. 1949 następujące referaty:

na powielaczu:

„Lenin Geniusz Rewolucji",
„Walka o pokój",
„W 4 rocznicę podpisania sojuszu polsko-radzieckiego",
„Rola nauczyciela jęz. rosyjskiego w dziele zbliżenia polsko-radzieckiego",
„Letni wypoczynek dzieci w ZSRR".

Teka prelegenta:

„A. Puszkin",
„Jak masy ludowe rządzą w ZSRR",
„ZSRR kraj 100 narodów",
„Pomoc ZSRR w odbudowie Polski",
„Nowa biologia radziecka",
„Mieszkańcy bieguna północnego".

Od września 1949 r. ukażą się następujące referaty:

1) „Walka o pokój prowadzona przez ZSRR na terenie międzynarodowym",
2) „ZSRR kraj przodującej techniki",
3) Rolnictwo ZSRR — przodującym rolnictwem świata,
4) O ruchu Stachanowskim,
5) 32-ga rocznica Rewolucji Październikowej,
6) O zdobyczach socjalnych ZSRR,
7) Prawa i obowiązki obywatela ZSRR,
8) Przyjaźń wolnych narodów,
9) Konstytucja Stalinowska,
10) Wielki spisek przeciwko ZSRR,
11) Zbiór artykułów o Stalinie,
12) Istota demokracji radzieckiej.
12) Istota demokracji radzieckiej,

Opracowano przezrocza do referatów na następujące tematy:

Tematy wiejskie:

1. Uprawa i przeróbka bawełny,
2. Miczurin wielki przeobraziciel przyrody,
3. Ukraina Radziecka,
4. Akademik Łysenko,
5. Życie wsi radzieckiej,
6. ZSRR — kraj przodującej gospodarki rolnej,
7. Kołchoz „Czerwony Październik".

Tematy związane z wyścigiem pracy:

1. Żarówka Iljicza,
2. Robotnik na Kremlu.
3. Tutaj znów życie,
4. Człowiek pracy w ZSRR,
5. Co dała władza radziecka pracującym.

Tematy krajoznawcze.

1. Wzdłuż Wołgi na Kaukaz.

Literackie i inne:

1. Życie i twórczość Majakowskiego,
2. M. Gorki,
3. Życie i twórczość A. Puszkina,
4. Dziecko w ZSRR,
5. Nieśmiertelna sława Stalingradu,
6. Zniszczymy wroga,
7. Atak na Berlin.

POLECAMY SWIETLICOM

Pięć lat Polski Ludowej, wyd. „Książka i Wiedza".

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazało się obszerne wydawnictwo poświęcone dziejom walki o Polskę Ludową i osiągnięciom pięciolecia.

Poprzedzone słowem wstępnym Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na temat znaczenia Manifestu Lipcowego, przedstawia w czternastu rozdziałach nasze dzieje wojenne i powojenne, przemiany, jakie się dokonały, zdobycze we wszystkich dziedzinach życia. Mówi o podstawach naszego ustroju, polityce zagranicznej, Ziemiach Odzyskanych, o przemyśle-fundamencie rozwoju gospodarczego, o nowej wsi, o oświacie i kulturze, o młodzieży, o pracy kobiet, o roli klasy robotniczej w budowie Polski Ludowej, pokazuje drogę, którą Polska idzie do socjalizmu. Na końcu wydawnictwa podany jest kalendarz wydarzeń 22.VII.1944 — 22.VIII.1949.

Księgę opracował Komitet Redakcyjny w składzie: Józef Sieniuk, Stefan Starzewski, Adam Wendel, Roman Werffel. Opracowanie graficzne: Mieczysław Berman.

Księga jest pięknie wydana i bogato ilustrowana, oprawna w płótno.

Trasa W—Z., wyd. „Czytelnik".

Szerokie zainteresowanie warszawską Trasą W—Z, tym wspaniałym osiągnięciem naszego budownictwa miejskiego zachęciło Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" do wydania pamiątkowej broszury. Zarówno żywa, sugestywna część słowna pióra Karola Małcużyńskiego i Bronisława Wiernika jak i część fotograficzna — 50-stronnicowy album świetnych zdjęć, doskonale spełniają swoje zadanie. Pokazuje nie tylko dzieje budowy, piękno i użyteczność Trasy W—Z, ale pokazuje rozmach twórczy „ludzi trasy W—Z", ogrom pracy myśli i mięśni, wartość planowania, zespołowego wysiłku, współzawodnictwa, świadomości współtworzenia — pokazuje, jakim jest budownictwo socjalistyczne.

Obie te książki mogą oddać cenne usługi kierownikom świetlic i zespołom samokształceniowym, winny też znaleźć się w każdej świetlicy.

Od Lenino do Berlina

Biblioteczka Świetlicowa Domu W. P. (Prasa Wojskowa) wydała obszerną broszurę poświęconą walce żołnierza polskiego VI Dywizji i Armii W. P. przy boku Armii Radzieckiej z faszystowskim najeźdźcą. Na treść broszury składa się oprócz artykułu Juliana Lidera omawiającego historię powstania i walk Armii Wojska Polskiego, zorganizowanej przy pomocy Związku Radzieckiego — bogaty dział literacki: pieśni, wiersze, recytacje zespołowe, fragmenty prozy. Autorami tych utworów są najwybitniejsi współcześni poeci polscy jak Szenwald, Ważyk, Pasternak, Dobrowolski, Słobodnik, Kubiak, Jastrun, Putrament, Wygodzki i inni.

T. W.

LITERATURA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Dla czytelnika polskiego literatura radziecka ma specjalne znaczenie — pozwala mu w sposób przystępny zbliżyć się do przeżyć zbiorowości radzieckiej, walczącej o nowy ustrój i budującej na gruzach dawnego ustroju kapitalistycznego nową socjalistyczną rzeczywistość. W okresie marszu Polski ku socjalizmowi literatura radziecka może i powinna stać się w rękach oświatowca potężnym narzędziem uświadomienia szerokim masom drogi, po której idziemy. Zwłaszcza w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej literatura radziecka powinna być wyzyskana przez oświatowców dla lepszego poznania przez społeczeństwo polskie naszego wielkiego sąsiada, z którym nas wszystko łączy a nic nie dzieli.

Przodująca rola literatury radzieckiej w rozwoju literatury światowej

Krytycy i historycy literatury, oraz wybitni mężowie stanu Zw. Radzieckiego: Józef Stalin, Mołotow, Żdanow, podkreślając ogromną, twórczą rolę literatury radzieckiej (poezji, prozy, dramatu) w zwycięskim przebiegu rewolucji i w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego, stwierdzają zarazem z dumą, że literatura radziecka zajęła przodujące miejsce w rozwoju literatury światowej.

Sąd ten musi podzielić każdy obiektywny czytelnik, stosujący w ocenach literackich nie tylko kryteria estetyczne, ale i doceniający rolę literatury i sztuki w twórczym procesie doskonalenia się stosunków międzyludzkich. Sąd ten bowiem nasuwa się jako nieodparty wniosek przy porównywaniu literatury radzieckiej z twórczością literacką w państwach kapitalistycznych, twórczością często bogatą, niepozbawioną wartości estetycznych w sensie formalistycznym, ale wartości martwych i nieistotnych, bo niezwiązanych z wartościami ideologicznymi. Wartości estetyczne współczesnej literatury zachodnio-europejskiej, jeżeli mają swój urok, jest to urok świateł na bagnisku. Literatura Sartrów jak te światła łudzi wzrok i jak one wabi na manowce, grzęzawisko beznadziej-

nego pesymizmu dekadenckiej rozkładowej kultury mieszczańskiej, pozbawionej twórczych, sięgających w przyszłość pierwiastków.

W przeciwstawieniu do twórczości literackiej państw kapitalistycznych, bogactwo, wysoki poziom artystyczny literatury radzieckiej wiążą się nierozerwalnie z bogatą, twórczą treścią ideową, pobudzającą do walki o lepszą przyszłość ludzkości i współdziałającą z wznoszeniem nowych, doskonalszych stosunków międzyludzkich. Walory estetyczne i ideologiczne stanowią w literaturze radzieckiej nierozerwalną, organiczną całość — są jakby stronami jednego i tego samego medalu. A właśnie organiczny związek wartości estetycznych i ideowych w dziele sztuki stanowi istotną cechę historycznych arcydzieł literatury światowej, występującą w całej pełni, kiedy te arcydzieła rozpatrujemy nie w płaszczyźnie formalistycznej, nie w oderwaniu od rzeczywistości, która je zrodziła, ale na tle danej epoki historycznej i na tle życia danego narodu.

Literatura nie jest oderwana od całokształtu życia narodu — przeciwnie jest tego życia elementem i artystycznym wyrazem. Jeden z naszych wybitnych historyków pierwszej połowy XIX w., Maurycy Mochnacki wyraził tę myśl obrazowo przy pomocy poetyckiej przenośni, mówiąc, że literatura piękna jest zwierciadłem duszy narodu. Wybitny rosyjski myśliciel i krytyk literacki Bieliński wyraził tę samą myśl stwierdzając, że literatura jest świadomością narodu, odbiciem jego ducha i życia. Literatura radziecka jest takim zwierciadłem najistotniejszych, najbardziej twórczych przeżyć i osiągnięć zbiorowości radzieckiej.

Przodująca rola literatury radzieckiej w literaturze światowej XX w. jest konsekwencją roli, którą odegrał i odgrywa Związek Radziecki w kształtowaniu się stosunków międzyludzkich.

Wystąpienie na widownię życia publicznego w skali światowej w końcu XIX w. i początku XX rewolucyjnego rosyjskiego ruchu robotniczego, zorganizowanego przez Partię Bolszewików, oparcie tego ruchu przez W. Lenina i J. Stalina na marksizmie oczyszczonym z rewizjonizmu socjal-demokracji zachodnich, na zastosowaniu marksizmu do wyjaśniania dalszego procesu rozwoju kapitalizmu, więc na marksizmie — leniniźmie; rozmach i zwycięska siła tego ruchu, ujawnione w Rewolucji Listopadowej — wszystko to przesunęło punkt ciężkości walki o postęp w stosunkach międzyludzkich z zachodu na wschód. Motorem postępu, otwierającym ludzkości drogę do lepszej przyszłości stał się zwycięski, rewolucyjny ruch w Rosji. Rosyjska klasa robotnicza wysu-

nęła się na czoło światowego klasowego ruchu robotniczego. Wspaniały rozwój nowej socjalistycznej rzeczywistości, ujawnienie się w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego ogromnej twórczej energii, tkwiącej w masach, a wyzwolonej przez nowy ustrój, obaliły kłamliwe burżuazyjne teorie o nierealności przyszłościowych koncepcyj marksizmu. Pokonanie kapitalizmu i utrwalenie na jednej szóstej kuli ziemskiej nowego ustroju socjalistycznego obudziło w społeczeństwie, które tego dokonało optymizm, wiarę w przyszłość, w twórcze siły klasy robotniczej, głębokie przekonanie, że z krwi i potu przelanych w walce, że z bohaterstwa zrodzonego na polu walki i równego mu bohaterstwa budownictwa socjalistycznego powstaje realna potęga zdolna pokonać przeszkody, stojące na drodze dalszego postępu ludzkości. Tym optymizmem i wiarą przepojona jest literatura radziecka i to przesądza jej przodującą rolę w rozwoju współczesnej literatury światowej.

Tradycja literatury rewolucyjnej w Rosji

Rodząca się z końcem XIX wieku nowa socjalistyczna literatura oparła się na bogatej tradycji rosyjskiej literatury rewolucyjnej. Tradycję tę reprezentowali przede wszystkim pisarze związani blisko z rewolucyjnym wyzwoleńczym ruchem ludowym, więc rewolucyjno - demokratyczni pisarze jak Bieliński, Dobrolubow, Czernyszewski, Sałtykow-Szczedrin, Plechanow.

Twórczość tych pisarzy, jak stwierdził A. A. Żdanow *) przepojona jest śmiertelną nienawiścią do caratu, szlachetnym entuzjazmem walki o podstawowe interesy i prawa ludu, o upowszechnienie oświaty i kultury, o wyzwolenie narodu z oków carskiego reżimu. Elementy rewolucyjnej tradycji tkwiły nawet w twórczości wielu pisarzy-klasyków, którzy swoimi poglądami byli raczej związani ze światopoglądem klas uprzywilejowanych. Wielu z tych pisarzy w swoich najlepszych utworach wznosi się ponad przesądy swojej klasy, piętnując haniebną niewolę szerokich mas ludowych w epoce samodzierżawia. Rewolucyjne akcenty łatwo odnajdujemy w twórczości Radiszczewa, zwłaszcza w jego „Podróży z Petersburga do Moskwy". Łatwo te akcenty odnajdujemy również w twórczości Puszkina, Gogola, Dostojewskiego i innych.

Mimo swego szczerego współczucia dla szerokich mas i przejęcia się sprawą ich wyzwolenia z ekonomicznej i politycznej niewoli, przedsocjalistyczna, rewolucyjna literatura mogła tylko odzwierciadlać wiernie sprzeczności epoki, nie umiała wskazać pozytywnego rozwiązania tych sprzeczności. Mocną stroną twórczo-

*) W referacie o czasopismach „Zwiezda" i „Leningrad".

ści klasyków rosyjskiego realizmu była krytyka istniejących stosunków, zwłaszcza społecznych, krytyka występująca na tle wiernego, realnego obrazu życia rosyjskiego tych czasów. Jej słabą stroną było to, że nie ujawniała perspektywy przyszłości, nie wskazywała pozytywnych twórczych rozwiązań. A nie wskazywała drogi wyjścia z ujawnionych błędów i zła, bo nie miała się na czym oprzeć. Słusznie pisał swego czasu Gonczarow: „Nie wolno nas starych oskarżać, że opisujemy tylko stare życie. Nowe życie i nowi ludzie nie wykluli się jeszcze z jajka".

W tym okresie nie była bowiem jeszcze sformułowana w Rosji rewolucyjna marksistowska teoria ruchu robotniczego *), i nie było zorganizowanej siły społecznej, zdolnej do zmiany istniejących stosunków.

Dopiero sformułowanie tej teorii i przepojenie nią masowego rewolucyjnego ruchu powołało tę siłę: stał się nią rewolucyjny marksistowski ruch robotniczy, reprezentowany przez partię Bolszewików pod wodzą Wł. Lenina i J. Stalina.

Wraz z wystąpieniem na arenę życia publicznego w końcu XIX wieku tej nowej siły społecznej, która zadecydowała o przyszłości kraju, rozpoczął się nowy okres historii Rosji, a więc i jej literatury.

Nowe pierwiastki literatury socjalistycznej

W tym nowym okresie ulega zmianie przede wszystkim treść ideologiczna literatury. Humanizm w twórczości klasyków realizmu był wyrazem szlachetnych uczuć i dążeń pozbawiony był jednak siły oddziaływania na rzeczywistość. Wyrażał się głównie w współczuciu dla pokrzywdzonych przez ustrój oparty na uprawianym wyzysku człowieka przez człowieka. Temu bezsilnemu humanizmowi przeciwstawia się w nowej literaturze humanizm rewolucyjny, wzywający do walki, budzący wiarę w zwycięstwo, w możliwość pokonania przeszkód, stojących na drodze do wolnego i szczęśliwego życia mas ludowych.

Dla wyrażenia w literaturze pięknej problematyki nowego okresu, w który wkroczyła w latach 90-tych Rosja, nie wystarczał już realizm krytyczny. Był on wobec tej problematyki bezradny. Nowa literatura musi nietylko poddawać krytyce świat stary związany z ustrojem kapitalistycznym, ale i wskazywać drogę ku lepszej przyszłości, drogę właściwą, ujawniającą się w hasłach, ideałach i założeniach rewolucyjnego marksistowskiego ruchu robotniczego. I tylko literatura związana z tymi nowymi wal-

*) Sformułował ją dopiero ostatecznie Wł. Lenin w swoich pracach i Partia Bolszewików w swoich uchwałach i wypowiedziach.

czącymi o lepszą przyszłość siłami społecznymi mogła spełnić zadania, które literaturze stawiał nowy okres w rozwoju stosunków międzyludzkich.

Rola partii w rozwoju nowej literatury

Ogromną rolę w przestawieniu się literatury na nowe pozycje, w dostosowaniu się jej do wymagań nowego okresu historycznego, w który wkroczyła Rosja, odegrała Partia Bolszewików. Już w 1905 roku Wł. Lenin opublikował pracę „Organizacja partyjna a partyjna literatura". Praca ta stała się kamieniem węgielnym nowego poglądu na literaturę. W pracy tej Lenin przeciwstawił się panującemu podówczas kierunkowi w sztuce kapitalistycznych krajów Zachodniej Europy (symbolizmowi), zdemaskował rzekomy obiektywizm i niezależność tej sztuki, ujawniając, że służy ona interesom burżuazji. „Żyć w społeczeństwie i być od niego niezależnym nie można" stwierdza Wł. Lenin. Pozornie niezależna literatura burżuazyjna końca XIX i początków XX w. w istocie jest zależna i służy nudzącej się nielicznej warstwie burżuazji. Ambicją prawdziwego artysty, zdaniem Lenina, winna być twórczość dla milionowych mas świata pracy. Interesy i ideały tych mas reprezentuje Partia Bolszewików. Dlatego prawdziwie narodowa literatura musi być literaturą partyjną. Partyjność literatury stała się też postulatem estetycznym nowej socjalistycznej kultury. Praca Wł. Lenina „Organizacja partyjna a partyjna literatura" jest wymownym świadectwem, że podejmując rewolucyjną walkę z ustrojem carskim i kapitalistycznym Partia Bolszewików od samego początku zwracała baczną uwagę na literaturę jako na potężny oręż w walce o ustrój socjalistyczny. Liczne artykuły poświęcone literaturze w leninowskiej „Iskrze" później „Prawdzie" świadczyły o zainteresowaniu się partii rozwojem literatury w właściwym kierunku.

Maksym Gorki i jego rola w rozwoju nowej socjalistycznej literatury

Krytycy i historycy literatury radzieckiej uważają słusznie M. Gorkiego za twórcę, klasyka i teoretyka nowego kierunku, nowego stylu i nowej metody twórczości literackiej, M. Gorki bowiem jeszcze przed Rewolucją Listopadową w okresie ścierania się w literaturze światowej symbolizmu z realizmem krytycznym w swojej twórczości reprezentuje te pierwiastki, które złożą się na nowy styl i nową metodę twórczości artystycznej określoną później wnikliwie przez J. Stalina terminem realizm socjalistyczny.

Oczywiście nowy styl i nowa metoda nie występuje w swojej skończonej postaci w pierwszych utworach Gorkiego. Styl ten

i metodę wypracowuje Gorki w swojej twórczości w miarę tego jak rozwijał się ruch rewolucyjno społeczny, z którego wyrastała nowa literatura. Spełnienie tej twórczej, prekursorskiej roli umożliwił mu jego bliski związek z bytem i ideologią klasy robotniczej. Gorki pochodził ze środowiska proletariackiego. Dzieciństwo i młodość *) związały go z klasą robotniczą, jej dolą i niedolą, jej ideologią, jej tężyzną i wiarą w przyszłość, jej bliskim, serdecznym stosunkiem do człowieka — jej poglądem na świat. Odbyta w młodości wędrówka po kraju budzi i rozwija w jego duszy miłość ziemi ojczystej, świadomość jej bogactwa i urody oraz wrażliwość na piękno natury. W związku z tymi wędrówkami, oraz z poszukiwaniem pracy, przebywa w coraz to innych środowiskach robotniczych i chłopskich, co daje mu rozległą wiedzę o życiu mas ludowych, świadomość krzywd, cierpień, potrzeb, buntów i aspiracji klasy robotniczej.

Twórczość literacką rozpoczyna w roku 1892 drukowanym w tyfliskim czasopiśmie „Kaukaz" opowiadaniem pt. „Makar Czudra" i szybko, bo już w 1897 roku zdobywa sławę w kraju i zagranicą dwoma tomami swoich „Szkiców i opowiadań".

Zdobywa również sławę w kraju i zagranicą jako dramaturg. Jego sztuki: „Na dnie" i „Mieszczanie" grane są z ogromnym powodzeniem w kraju i na scenach zagranicznych. Z powodzeniem również grane są inne jego sztuki („Wrogowie", „Letnicy" i inne). Są one nie tylko wielkim osiągnięciem artystycznym, ale i ideologicznym. Do najcenniejszych pozycji w jego twórczości należy powieść „Matka", w której daje Gorki świetny artystyczny wyraz narastającej świadomości klasowej w masie robotniczej, jej wiary w przyszłość i jej rewolucyjnego rozmachu. Wysoko oceniał tę powieść Wł. Lenin, stwierdzając, że przyczyniła się ona do obudzenia świadomości klasowej wśród robotników całego świata.

Po rewolucji Listopadowej Gorki bierze żywy aktywny udział w rozbudowywaniu nowej socjalistycznej kultury w ogóle, a literatury socjalistycznej w szczególności. Organizuje i staje na czele szeregu wydawnictw („Nasze osiągnięcia", „Studium literackie", „Kołchoźnik", „Twórczość narodów" i inne).

Do ważniejszych utworów napisanych w tym okresie należą powieści: „Sprawa Artamanowych" i „Życie Klima Samgina".

W „Sprawie Artamanowych" daje Gorki wnikliwą krytyczną charakterystykę mieszczaństwa rosyjskiego XX wieku — jego upadku i drogi do klęski. W życiu Klima Samgina przeprowadza Gorki

*) Które później w dojrzałych latach opisał tak pięknie i sugestywnie w cyklu biograficznych powieści: Dzieciństwo (1913), Wśród ludzi (1916) i Moje uniwersytety (1925).

świetnie analizę życia zbiorowości rosyjskiej ostatniego ćwierćwiecza przed Rewolucją Listopadową.

W pierwszych latach po rewolucji Gorki staje na czele ruchu literackiego w Związku Radzieckim. Całe swoje bogate doświadczenie, rozległą wiedzę, opanowanie rzemiosła literackiego oddaje na usługi młodej literatury radzieckiej, by ułatwić jej spełnienie trudnych zadań wobec nowej rzeczywistości. M. Gorki wygłasza liczne prelekcje, pisze wiele artykułów, bierze udział w licznych dyskusjach i zjazdach pracowników literatury. Jako pisarz i teoretyk realizmu socjalistycznego nie szczędzi słów i trudu, by utrwalić przekonanie, któremu dał wyraz na pierwszym zjeździe pisarzy Związku Radzieckiego, że nowa literatura, literatura przyszłości winna utrwalić byt jako działanie, jako twórczość, której celem jest nieprzerwany rozwój najcenniejszych indywidualnych cech człowieka w imię jego zwycięstwa nad siłami przyrody.

Włodzimierz Majakowski (1893 — 1930)

Włodzimierz Majakowski jest czołowym poetą nietylko Rosji ale czołowym poetą literatury światowej XX wieku, twórczość bowiem jego, podobnie jak twórczość Gorkiego, leży u podstaw nowej socjalistycznej literatury, a sam Majakowski jest współtwórcą nowego kierunku w sztuce — realizmu socjalistycznego. Młodszy znacznie od Gorkiego, później też, bo dopiero bezpośrednio przed pierwszą wojną światową, rozpoczyna swoją twórczość. W okresie jednak rewolucji i pierwszych lat budowania w Rosji nowego socjalistycznego ustroju odegrał podobną rolę w rozwoju poezji jak Gorki w prozie. W jego poezji znalazł najpełniejszy wyraz decydujący o rozwoju stosunków międzyludzkich w przyszłości, przełom — walenie się w gruzy na 1/6 kuli ziemskiej ustroju kapitalistycznego i budowanie nowej socjalistycznej rzeczywistości. Twórczość Majakowskiego była najpełniejszym poetyckim wyrazem hase i ideałów — całej bogatej ideologii Partii Bolszewickiej i Rewolucji Listopadowej. Majakowski od najmłodszych lat zajmował krytyczne stanowisko wobec współczesnej burżuazyjnej literatury, traktując ją jako przejaw tandetnej estetyki („estetyki starzyzny"). Jak twierdzi w swojej autobiografii, dążył od najwcześniejszych lat, by sztuce dnia wczorajszego przeciwstawić sztukę nową, sztukę socjalistyczną. W wysiłku stworzenia nowej socjalistycznej poezji nie odrazu odnalazł właściwą drogę. Początkowo ulega złudzeniu, że drogą do nowej sztuki jest modny wówczas futuryzm. Ale już wtedy wyróżnia się jego poezja problematyką społeczną. Charakterystyczne w jego twórczo-

ści jest nie tylko zainteresowanie życiem społecznym ale i kąt patrzenia na nie, świadczący o wpływie na Majakowskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, o wpływie partii Bolszewików. Głównym tematem poezji Majakowskiego przed Rewolucją Listopadową są tragiczne warunki bytu człowieka pracy w ustroju kapitalistycznym. Poezje jego pełne są buntu przeciwko ustrojowi skazującemu masy ludowe na nędzę i poniewierkę, na niemożność rozwoju fizycznego i duchowego. Majakowski podobnie jak Gorki kocha i wierzy w człowieka, w jego przyszłość, nienawiścią więc pała do stosunków polityczno-gospodarczych, które tamują jego rozwój, uniemożliwiają wyzwolenie sił twórczych, tkwiących w masach ludowych i skierowanie tych sił dla dobra i szczęścia całej ludzkości. Patos buntu, gorąca, sugestywna, oddziaływująca na czytelnika wiara Majakowskiego, że rewolucja ludowa otworzy wrota ku lepszej przyszłości człowieka, nadaje wielu nawet wczesnym utworom Majakowskiego charakter płomiennych manifestów rewolucyjnych. Jego poemat „Wojna i Pokój" zawiera surową krytykę zbrodniczego imperializmu, który doprowadził do pierwszej wojny światowej. Jego poemat „Obłok w spodniach", zaliczany słusznie do arcydzieł literatury światowej i poemat „Ja i Napoleon" są wyrazem nietylko płomiennego rewolucyjnego uczucia ale i wyrazem świadomości politycznej zdobytej w czasie pracy w organizacji bolszewickiej w Moskwie.

Niektóre fragmenty poematów Majakowskiego brzmią jak surmy bojowe, wzywające do rewolucyjnej walki. Słusznie stwierdził Łunaczarski, że poezje Majakowskiego nie mogły pozostać obojętne dla żadnego młodego latami i duszą rewolucjonisty. Majakowski powitał z entuzjazmem wybuch Rewolucji Listopadowej i jej zwycięstwo. Od samego też początku współpracuje z władzami radzieckimi, dając w swojej twórczości wyraz entuzjazmowi dla wielkiej sprawy, głębokiej wierze w rewolucję, w jej osiągnięcia i jej znaczenie nie tylko dla Rosji ale dla całego świata, głębokiemu przekonaniu, że rewolucja przekształci stosunki gospodarcze, polityczne i kulturalne w myśl interesów i dążeń szerokich mas. Staje się więc piewcą rewolucji, piewcą ideałów realnych, możliwych do osiągnięcia przez świadome swoich interesów i zadań masy ludowe.

Z bogatej i pięknej twórczości Majakowskiego zarówno głęboką treścią ideologiczną jak i artyzmem, nowatorską formą wyróżniają się dwa poematy: „Włodzimierz Iljicz Lenin" i „Dobrze".

Wojna domowa w literaturze radzieckiej

Bliski związek literatury radzieckiej z życiem, z twórczym jego nurtem — z rewolucyjnym ruchem kształtującym nową rzeczywistość sprawił, że wszystkie ważniejsze problemy i przeżycia zbiorowości znalazły w niej pełne artystyczne odbicie. Znalazł więc w niej odbicie przebieg wojny domowej, który zdecydował o przyszłości narodów b. imperium rosyjskiego. W gigantycznych walkach mas ludowych, prowadzonych przez Partię Bolszewików z kontrrewolucją rodzimą, wspieraną przez światowy imperializm, kształtował się nie tylko nowy ustrój gospodarczo-społeczny ale i nowy człowiek, nowe socjalistyczne społeczeństwo.

Wojna domowa, która rozgorzała w Rosji po Rewolucji Listopadowej wstrząsnęła całym krajem. Była ona istotnie zapowiedzianym w „Międzynarodówce" bojem ostatnim, na śmierć i życie między siłami postępu, wyzwolonymi w Rosji przez Partię Bolszewików a siłami przeszłości. Wojna domowa wyzwoliła drzemiące siły w masach ludowych. Za zwycięstwo zapłaciły w tej walce masy pełną cenę krwi, heroizmu, wyrzeczeń się.

Przebieg wojny domowej między zrewolucjonizowanymi masami a siłami reakcji znalazł w literaturze radzieckiej pełne wszechstronne odbicie. Poeci i prozaicy radzieccy zamknęli w piękne kształty artystyczne nie tylko wypadki dziejowego znaczenia, ale proces narastania w tych walkach nowych treści ideologicznych, nowej moralności, proces wyzwalania się, tłumionych przez ustrój oparty na wyzysku, dodatnich, twórczych pierwiastków duszy jednostki i zbiorowości.

Na czoło utworów poświęconych temu tematowi wysunęły się i zdobyły największą popularność powieści: „Żelazny potok" Serafimowicza, „Czapajew" Furmanowa, „Droga przez mękę" A. Tołstoja.

Problem odbudowy i przebudowy narodowego gospodarstwa

Wraz z zakończeniem wojny domowej w latach dwudziestych na plan pierwszy narodowego życia w Związku Radzieckim wysuwa się problem odbudowy i przebudowy na nowych podstawach zniszczonego przez lata wojny i rewolucji gospodarstwa narodowego. Hasła i ideały tego nowego okresu w rozwoju Związku Radzieckiego znajdują również pełne odbicie w literaturze. Jednym z pierwszych utworów odzwierciedlających tę nową fazę w życiu narodu była powieść F. Gładkowa p. t. „Cement".

Bohatera żołnierza zastępuje bohater budowniczy nowej socjalistycznej rzeczywistości.

Powieść „Cement" daje wyraz artystyczny nie tylko wielkiej akcji budowania na nowych podstawach gospodarstwa narodowego ale i historii kształtowania się wraz z wznoszonymi fundamentami socjalistycznej rzeczywistości nowego człowieka i jego socjalistycznego stosunku do życia.

Bogaty wyraz artystyczny znalazły w literaturze radzieckiej wysiłki i osiągnięcia społeczeństwa radzieckiego, zmierzające do przezwyciężenia niżu cywilizacyjnego, w który wtrącił Rosję wiekowy ucisk carskiego ustroju.

W twórczym wysiłku wyzwolenia gospodarki narodowej z pozostałości średniowiecza, przekształcenia kraju z rolniczego w przemysłowy, rozbudowy przemysłu i przebudowania go z prywatnowłasnościowego w kolektywny, rozbudowania i upowszechnienia oświaty i kultury literatura radziecka spełnia wielką rolę dobosza zagrzewającego do walki, pracy o lepszą przyszłość, ułatwia zbiorowości radzieckiej uświadomienie a przez to i zrozumienie zadań, które wskazuje partia. Problem też uprzemysłowienia kraju i przebudowy kapitalistycznego ustroju na socjalistyczny wysuwa się w latach 30 w literaturze radzieckiej na plan pierwszy i wiąże tę literaturę coraz bardziej z życiem, z jego twórczym, sięgającym w przyszłość nurtem.

W latach trzydziestych rozpowszechnia się specyficzny rodzaj literacki — reportaż. Reportaże te w mniej lub bardziej udolny pod względem artystycznym sposób opisywały osiągnięcia poszczególnych zakładów przemysłowych, wizerunki, względnie autobiografie robotników-budowniczych nowej rzeczywistości.

Do najwybitniejszych powieści osnutych na powyższych tematach należą: Leonowa „Sot", I. Erenburga „Dzień wtóry", W. Katajewa „Naprzód czasie", a przede wszystkim Szołochowa „Zorany Ugór". Cała ta bogata literatura lat trzydziestych jest żywą, sugestywną ilustracją artystyczną ofiarnego, bohaterskiego wysiłku zbiorowości radzieckiej dogonienia i przegonienia krajów kapitalistycznych pod względem postępu technicznego i rozbudowy przemysłu, by zapewnić społeczeństwu jak najlepsze warunki egzystencji. Cała ta literatura przepojona jest patosem bohaterstwa pracy, niecierpliwym dążeniem do jak najszybszego osiągnięcia celu — przebudowy na nowych podstawach życia gospodarczego, wypełnienia jak najszybciej stalinowskich pięciolatek.

Typ nowego człowieka w literaturze radzieckiej

W atmosferze ofiarnej bohaterskiej walki i pracy kształtuje się w Związku Radzieckim psychika nowego człowieka-jednostki i zbiorowości. I w tej dziedzinie literatura radziecka odegrała wybitną rolę ułatwiając obywatelowi radzieckiemu uświadomienie sobie a przez to i utrwalenie tych nowych i dodatnich cech charakteru, które budziły się i rozwijały pod wpływem nowej rzeczywistości. Do najcenniejszych osiągnięć literatury radzieckiej pod tym względem należą powieści: N. A. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal", A. Makarenki „Poemat pedagogiczny", i Szołochowa „Cichy Don".

W powieści Ostrowskiego zobrazowana została postawa człowieka radzieckiego odczuwającego siebie jako cząstkę zbiorowości, starającego się przeżyć życie tak, by nie wstydzić się w przyszłości swojego postępowania, by na łożu śmierci móc sobie powiedzieć, że całe swoje życie, wszystkie swoje siły poświęciło się temu co jest najpiękniejsze — walce o wyzwolenie człowieka. Poemat pedagogiczny Makarenki w sposób niezwykle przekonywujący i sugestywny rozwiązuje problem socjalistycznego wychowania człowieka. Poemat odtwarza rzeczywiste i świetne osiągnięcia Makarenki, wychowawcy wytrąconej z równowagi moralnej przez wojnę młodzieży, którą utalentowany pedagog umiał poddać uzdrawiającym wpływom nowej socjalistycznej rzeczywistości.

W powieści „Cichy Don" Szołochow poprzez postać Grzegorza i historię jego życia daje świetną ilustrację literacką przekonania, charakterystycznego dla postawy wobec życia człowieka radzieckiego, że człowiek oderwany od twórczego nurtu zbiorowego życia, pozbawiony perspektywy przyszłości traci napróżno swoje siły i narażony jest na nieuchronną klęskę.

Świadectwem bliskiego związku literatury radzieckiej z życiem narodu i jej ogromnego ideologicznego znaczenia jest rola, którą ta literatura spełniła w czasie ostatniej wojny. Krytyka radziecka z usprawiedliwioną dumą stwierdza, że „w czasie wielkiej wojny w obronie ojczyzny literatura radziecka w imponujący sposób zademonstrowała jak wielką stała się potęgą" (Płotkin).

Literatura radziecka w czasie wojny stała się jednym z istotniejszych czynników budzenia świadomości narodowej, głębokiej wiary w wielkość sprawy, której służy Armia Radziecka. Literatura ta budziła gorący, świadomy patriotyzm, odwagę i bohaterstwo, zdolność do poświęcenia, do oddania życia za wolność ojczyzny.

W literaturze tej osnutej na przeżyciach ostatniej wojny znalazły bogaty i piękny wyraz artystyczny wszystkie wartościowe cechy charakteru człowieka radzieckiego, — jego patriotyzm, związany z głębokim przekonaniem, że broniąc ojczyzny broni zarazem istotnych wartości moralnych i postępu ogólnoludzkiego, jego zdecydowana wola pokonania wrogich barbarzyńskich hord hitlerowskich. Literatura ta odznacza się zarówno bogatą treścią ideową jak i wysokim poziomem artystycznym.

O wysokim poziomie poezji tego okresu świadczą utwory poetyckie A. Twardowskiego, K. Simonowa, P. Antokolskiego, A. Surkowa, N. Tichonowa, Issakowskiego. Pełniejszy jeszcze i bogatszy wyraz znalazły przeżycia wojenne w prozie. Składa się na nią, poza licznymi aktualnymi artykułami i szkicami, szereg świetnych powieści, jak: „Naród jest nieśmiertelny" Grossmana, „Tęcza" W. Wasilewskiej, „Dusze nieujarzmione" B. Gorbatowa, „Szosa Wołokołamska" A. Beka, „Dnie i noce" K. Simonowa: „Młoda Gwardia" A. Fadiejewa, „Ludzie z czystym sumieniem" Werszyhory, „Towarzysze podróży" Panowej, „Powieść o prawdziwym człowieku" Polewoja.

Bogaty i piękny wyraz znalazły również przeżycia i problemy czasu wojny w twórczości szeregu wybitnie utalentowanych dramaturgów, jak Korniejczuk, Simonow, Leonow, Sztok, Ławreniew, Kron, Wirta i inni.

Materiał pomocniczy do wygłaszania pogadanki można znaleźć w następujących wydawnictwach w języku polskim: Ilia Gruzdiew — „Gorki", przekład z rosyjskiego J. Fleszncra (Wydawn. Lit. w językach obcych, Moskwa 1948); Wstęp A. Ważyka do wydawnictwa: „Włodzimierz Majakowski — Wiersze wybrane" (Książka 1948 r.), „Partia i Literatura", prof. L. A. Płotkin (Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca", 1948 r.). Prócz tego można znaleźć materiał w artykułach czasopism literackich, między innymi w artykułach: „Drogi literatury radzieckiej" — „Nowiny Literackie", 1947 r. Nr 34. „Walenty Katajew na tle rozwoju literatury radzieckiej", 1947 r. Nr 17. Artykuły Gomolickiego w „Kuźnicy" o realizmie socjalistycznym w Nr: 38, 44 i 46 1948 r., „O poezji i poetach Rosji Radzieckiej" S. Pollak „Wiedza i Życie", maj 1949 r. oraz w licznych recenzjach z utworów współczesnej literatury radzieckiej zamieszczonych w czasopismach literackich.

Z. MIERZWIŃSKA

PRÓBNA AKCJA PLANOWEGO CZYTANIA W KOŁACH „CZYTELNIKA"

Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika" od lipca 1948 r. nosił się z zamiarem rozpoczęcia w okresie jesienno-zimowym na szeroką skalę zakrojonej akcji planowego czytania w zakresie lektury popularno naukowej. Z powodów niezależnych od „Czytelnika" nie udało się jej zorganizować w przewidywanym zasięgu i czasie. Wobec tego postanowiono jednak nie rezygnować całkowicie z podjęcia tej pracy w bieżącym roku, ale przeprowadzić akcję na terenie zwężonym, tj. w Kołach Członków „Czytelnika".

Do pracy przygotowawczej przystąpiono w styczniu br. Próba miała polegać na uruchomieniu zespołów planowego czytania, składających się z 4—10 osób, które by podjęły się w okresie dwumiesięcznym opracować dowolnie wybrany jeden z trzydziestu zaproponowanych tematów. Do każdego tematu podano wykaz książek, które należy przeczytać i wskazówkę metodyczną jak temat ma być opracowany. Zakładano, że do akcji tej mogą być wciągnięte jedynie osoby mające przygotowanie odpowiadające co najmniej pełnej szkole powszechnej i w wieku nie mniej niż 18 lat. Liczono na zorganizowanie około 400 zespołów stworzonych w ramach Kół „Czytelnika".

Organizowanie zespołów planowego czytania rozpoczęło się w drugiej połowie stycznia rb. i zostało poprzedzone dwudniową konferencją instruktorów oświatowych działających na terenie poszczególnych Inspektoratów Kulturalno-Oświatowych. Konferencja ta zapoznała instruktorów z ogólnymi założeniami i metodą pracy w zespołach planowego czytania. Ustalono, że organizacja zespołów ma polegać na pracy dobrowolnie dobranej grupy osób (4—10 osób) zainteresowanych jakimś tematem, przy czym pożądane jest aby zespół składał się z jednostek zaprzyjaźnionych, o niewielkiej rozpiętości wieku i mniej więcej o tym samym przygotowaniu umysłowym. Pracą zespołu ma kierować wybrany przez zespół przodownik. W miarę możliwości należy zapewnić zespołowi pomoc opiekuna (doradcy), który by mógł udzielać wyjaśnień niezbędnych do rozumienia czytanych książek i udzielać porady przy organizacji pracy zespołu.

Aby przodowników zespołów zapoznać ogólnie z czekającymi ich zadaniami, urządzono trzydniowe konferencje informacyjno-instrukcyjne. Konferencje obejmowały wykłady i ćwiczenia w ramach następujących zagadnień: 1) Książka popularno-naukowa jako pomoc w samokształceniu; 2) Technika czytania i omawiania książki; 3) Technika notatek indywidualnych i zespołowych; 4) Wykorzystywanie różnych pomocy przy opracowywaniu zagadnień; 5) Metoda opracowania referatów; 6) Jak prowadzić zebranie, dyskusję, protokół; 7) Zbieranie materiałów informacyjnych w terenie; 8) Organizacja zespołu planowego czytania.

Poza wprowadzeniem w akcję na kursie przodownicy zespołów zostali zaopatrzeni w instrukcję pisemną „Jak pracować w zespole planowego czytania". Po tych wstępnych krokach organizacyjnych w połowie lutego zespoły zabrały się do pracy. Ogólna liczba powstałych zespołów przekroczyła ponad 25% przewidywania i zamierzenia Instytutu Kulturalno-Oświatowego. Zamiast przewidywanych 400 zespołów, powstało na terenie całego kraju — 524, w tym 310 zespołów na wsi, 193 w miastach i 21 zespołów w osadach fabrycznych. Ogólna liczba uczestników tej akcji wynosi 3.646 osób, w tym 2.388 mężczyzn i 1.258 kobiet. Rozpiętość wieku, rzecz znamienna, jest bardzo znaczna — stanęły bowiem obok uczestników przekraczających 60 lat jednostki nawet poniżej lat 16 (co w tym ostatnim przypadku leżało poza naszym założeniem). Jednakże zaznaczyć należy, że przeważającą grupę stanowią uczestnicy, jak się zdaje najbardziej pożądani, tj. w granicach 19 — 25 lat.

Poziom wykształcenia jest bardzo różnorodny: 783 osoby posiada przygotowanie poniżej szkoły powszechnej (często 3 — 4 klasy szkoły powszechnej), 1329 osób ma ukończoną pełną szkołę powszechną, 265 osób ma wykształcenie zawodowe, 574 osoby niepełną szkołę średnią, a 325 osób wykształcenie w zakresie pełnego gimnazjum. Znalazło się też wśród uczestników 15 osób o wykształceniu wyższym. O 155 osobach brak nam na razie szczegółowych danych. Wśród tych uczestników 980 osób obecnie uczy się w różnego typu szkołach (szkoły powszechne dla dorosłych, gimnazja ogólnokształcące dla dorosłych, szkoły rolnicze, uniwersytety ludowe, różnego typu szkoły zawodowe). Pozostali w liczbie 2660 osób to ludzie, którzy mniej lub więcej dawno przerwali systematyczne kształcenie się.

Pod względem składu zawodowego największą grupę stanowią rolnicy. Akcja objęła 977 rolników mało- i średniorolnych, oraz 102 robotników rolnych zatrudnionych w majątkach państwowych. Różnych pracowników umysłowych (pracownicy urzędów

pocztowych, urzędnicy zatrudnieni w gminach, spółdzielniach itp.) przystąpiło do akcji 310, pracowników oświatowych i nauczycieli 211 (w tym duża liczba niewykwalifikowanych), techników i mechaników 131 (głównie traktorzyści wiejscy), robotników zatrudnionych w przemyśle 153. Niemałą grupę stanowią ludzie bez zawodu — kobiety prowadzące gospodarstwo domowe, młodzież nie ucząca się i nie pracująca zawodowo, razem objęliśmy 228 osób tej kategorii. Młodzież ucząca się stanowi grupę 980 osób. Pozostałe 503 osoby to: rzemieślnicy, leśnicy milicjanci, kolejarze, pomoc domowa i inni. O 51 osobach brak nam na razie bliższych danych.

Interesująco przedstawia się sprawa wyboru tematów. Największym zainteresowaniem cieszyły się tematy przyrodnicze. „O tym, czym jest Ziemia i co wiemy o jej pochodzeniu" (55 zespołów); „Dlaczego należy chronić nasze lasy" (40 zespołów); „Jakimi chorobami zarażamy się od zwierząt" (33 zespoły). Wśród tematów społecznych „Rola kobiety w nowej Polsce" zainteresowała 32 zespoły, „Ziemie Odzyskane, ich przeszłość i znaczenie dla Polski" — 28 zespołów, „Wieś polska dawniej i dziś" — 25 zespołów, „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" — 21 zespołów, „Drogi rozwoju demokracji polskiej" — 18 zespołów, „Podstawowe wiadomości z ekonomii" — 17 zespołów. Z tematów literackich najżywsze zainteresowanie obudził aktualny w tym roku temat „O Adamie Mickiewiczu" — 50 zespołów, „Wieś polska w naszej postępowej literaturze" — 18 zespołów, „Zagadnienia społeczne w polskiej literaturze okresu pozytywizmu" — 15 zespołów. „Zagadnienia społeczne w literaturze rosyjskiej" opracowały 3 zespoły. Z tematów o charakterze praktyczno-gospodarczym 11 zespołów wybrało temat „O drogach usprawnienia gospodarki rolnej", a 8 zespołów „Jak hodować króliki, aby mieć z nich pożytek" (tematem tym interesowały się zespoły wiejskie z drobnych gospodarstw rolnych na terenie woj. krakowskiego).

W terminie do końca kwietnia, czyli w ciągu 2 — 2½ miesiąca 50% zespołów wykonało zadanie. Pozostałe zespoły przedłużyły okres swej pracy ze względu na trudności częstszego schodzenia się na zebrania zespołów spowodowane nawałem pracy zawodowej lub szkolnej. Na podstawie relacji instruktorów oświatowych, którzy odwiedzali zespoły w toku pracy, można się spodziewać, że do 85% zespołów pracę wykona. Nadesłane do Instytutu Kulturalno-Oświatowego prace zespołów planowego czytania świadczą o dużym zainteresowaniu tą akcją i o ogromnym wysiłku zespołów włożonym w wykonanie zadania. W chwili obecnej nie rozporządzamy jeszcze materiałami pozwalającymi na ostateczne pod-

sumowanie wartości nadesłanych prac zespołów. Są one w tej chwili w opracowaniu recenzentów specjalistów od poszczególnych tematów. Opracowanie tych materiałów pozwoli na wyciągnięcie wniosków z przeprowadzonej doświadczalnie akcji w zakresie organizacji i metody pracy zespołów planowego czytania.

Jednak już na podstawie ogólnego zapoznania się z nadesłanymi pracami można stwierdzić, że akcja udała się. Wykazała ona, że zainteresowanie systematyczną pracą z książką popularno-naukową jest duże wśród bardzo różnorodnych grup społecznych, niezależnie od wieku, zawodu, przygotowania umysłowego, na terenach miejskich i wiejskich, nawet z pewną przewagą tych ostatnich. Wykazała, że zespoły mogą pracować same, tj. nawet bez pomocy oświatowej (instruktorów, opiekunów), odnosząc z tej pracy wiele korzyści i zadowolenia. Zainteresowanie pracą raczej wzrastało w zespołach w toku pracy niż słabło, pomimo bardzo wielu różnorodnych trudności, na jakie zespoły napotykały. Wszystkie zespoły, które dotychczas pracę ukończyły, stwierdzają, że praca dała im dużo satysfakcji. Piszą np.: „Dziś zebraliśmy się już ostatni raz. Chcemy przejrzeć dokładnie nasze notatki, kronikę, referat. Z przyjemnością spoglądamy na referat, który napisany jest na 10 stron. Dokładnie zilustrowana jest w kronice nasza praca w zespole. Cieszymy się. Zapisane gęsto arkusiki sprawiają nam satysfakcję. Oto przed naszymi oczami leży dorobek kilkudniowej pracy. Po wielu niepowodzeniach, po zwyciężeniu wielu trudności doszliśmy wreszcie do celu. Zwyciężyliśmy wszystko, aby wypełnić przyjęte obowiązki. My swoim czynem stwierdziliśmy, że można przy dobrych chęciach i silnej woli dokonać wszystkiego". (Zespół w Skoczykłodach, woj. łódzkie, 7 osób; młodzież rolnicza w wieku 18 — 25 lat; wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej, jeden z uczestników 4 klasy szkoły powszechnej; opracowany temat „O Adamie Mickiewiczu").

Na ogół wszystkie zespoły, które doprowadziły pracę do końca, deklarują chęć dalszej pracy w zespołach planowego czytania w okresie jesienno-zimowym. Są też zespoły, które odsyłając wykonaną pracę, zażądały od Inspektorów Kulturalno-Oświatowych przysłania jeszcze na okres wiosenno-letni książek i instrukcji do opracowania następnego tematu. W wielu miejscowościach praca zespołów obudziła szerokie zainteresowanie wśród osób, które nie przystąpiły same do akcji. W szeregu wsi zebraniom towarzyszyli liczni „wolni słuchacze" przysłuchujący się z zainteresowaniem referatom i dyskusjom. Wiele zespołów kończąc pracę, zainicjowało i zorganizowało odczyty, referaty, lub artystyczne recytacje dla całej wsi na temat opracowany przez zespół. Niektóre zespoły opra-

cowały na zakończenie swych rozważań plan pracy w danej wsi na odcinku omawianym przez zespół. (Uaktywnienie społeczne kobiet, zalesienie nieużytków we wsi, sposoby podniesienia gospodarki rolnej we własnej wsi itp.).

Na zakończenie tej niewyczerpującej notatki sprawozdawczej cytujemy istotniejsze fragmenty wypowiedzi jednego z opiekunów. „Planowe czytanie jest jednym z najlepszych środków dokształcania się młodzieży i starszych. Przede wszystkim młodzież czyta z pełnym zrozumieniem, chcąc czynić notatki z przeczytanych dzieł. Zaznajamia się z konieczności z wyrazami obcymi i przyswaja je sobie. Rozwija się w młodzieży umiejętność wyrażania swych myśli na piśmie... Rozszerza się wśród młodzieży chęć zdobywania wiadomości. Młodzież zaznajamia się z metodami wspólnego opracowania tematów. Żywe dyskusje, ścieranie się poglądów, żywa wymiana myśli, uzupełnienia referatów, wyławianie zasadniczych myśli — to zdrowe objawy tutejszej młodzieży wywołane tą formą pracy. Młodzież porządkuje swe myśli, unika zbyt ostrych wyrażeń, podchodzi do zagadnienia krytycznie, wypowiadając jasno swój pogląd".

A dalej mówi ten sam opiekun: „Wybrane zostały tematy środowiskowe: „Jak zarażamy się od zwierząt", „Jak hodować króliki", „Las", „Kobieta w dzisiejszej Polsce". Młodzież chciała przez to zadokumentować swą łączność ze swoją wioską rodzinną. Są to tematy ściśle łączące się z pracą na roli, w gospodarstwie rolnym i z przyszłym zawodem uczestników. Zwracają uwagę na niedociągnięcia, niedomagania w naszej wsi, oraz dopomagają w szukaniu środków zaradczych w kierunku ich usunięcia"...

...„Dzisiaj dla tej młodzieży, która brała udział w planowym czytaniu, do wywołania dyskusji nie są potrzebne bodźce zewnętrzne, czuje ona dzisiaj potrzebę wyżycia się na tej drodze, czuje potrzebę usunięcia wszystkich nieścisłości i niejasności. Wyniki te dały się już odczuć na jednym z zebrań powiatowych, gdzie zespołowcy wzięli tak czynny udział w dyskusji, że prelegenci musieli po prostu naiwnie się tłumaczyć z niedociągnięć..."

Młodzież zespołów zgrupowana jest częściowo w Kole „Czytelnika", a w większości w „Przysposobieniu Rolniczym". Praca w P. R. została zapoczątkowana przez nas już w roku 1945 i dzisiaj w tej dziedzinie są bardzo piękne wyniki. Jednak tak pięknych wyników, jak właśnie z prac planowego czytania, nie osiągnęlibyśmy nigdy. Już nie wystarczy obecnie młodzieży suche przeczytanie dzieła, ale impulsywnie pragnie się ona podzielić z drugimi zdobytymi wiadomościami. (Lubcza, pow. jasielski).

OŚWIATA DOROSŁYCH ZA GRANICĄ

METODY PRACY OŚWIATOWEJ INSTRUKTORÓW POWIATOWYCH W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W numerze piątym czasopisma radzieckiego Kulturno-Proświetitielnaja Rabota z maja 49 r. ukazał się artykuł Inspektora Komitetu do Spraw Kultury przy Prezydium Rady Min. ZSRR, Razumnowa omawiający metody pracy instruktorów powiatowych.

Podane poniżej najbardziej charakterystyczne wyjątki z tego artykułu stanowią cenne wskazówki dla naszych pracowników kult.-ośw. w powiecie.

Treść ideowa pracy klubów, bibliotek i innych organizacji kulturalno-oświatowych w dużym stopniu zależy od kontroli wykonania działalności dołowych organizacji przez pracowników rejonowych i od ich pomocy.

Tow. Stalin uczy, że gdy już wytyczona została słuszna linia, gdy powzięta już została decyzja, powodzenie akcji zależy od organizacji, od należytego doboru ludzi i od kontroli wykonania. Bez tego, uczy nas tow. Stalin, słuszna linia partii i decyzje rządu mogą bardzo ucierpieć.

Zatym, ażeby osiągnąć wysoki poziom ideowy pracy organizacji kulturalno-oświatowych, ażeby zaspokoić wzrastające potrzeby kulturalne ludności, konieczna jest gwarancja wykonania w terminie przyjętych zobowiązań. Wymaga to podniesienia poziomu organizacyjnego pracy i systematycznej kontroli wykonania planów, zarządzeń i dekretów.

Powiatowe oddziały kulturalno-oświatowe stanowią zasadnicze ogniwo w kierownictwie klubów, świetlic, bibliotek, lektoratów. Powiatowy oddział związany jest bezpośrednio z tymi ogniskami kultury wiejskiej, kieruje i organizuje ich wszechstronną działalność. Od tego jak będzie postawiona kontrola wykonania w powiecie, od sposobu przeprowadzenia inspekcji zależy likwidacja wielu braków i niedociągnięć w pracy.

Często wyjeżdżając na wieś, inspektor oddziału samodzielnie decyduje na miejscu o wielu sprawach, instruuje i uczy, krytykuje braki i udziela wskazówek, jak je zmienić. Kontrola wykonania i inspekcja oto główne zadania inspektorów oddziałów. Podstawą pracy inspektora jest kontrola treści ideowej, kierunku ideologicznego kulturalno-oświatowej roboty, walka z bezideowością, apolitycznością, oderwaniem kulturalno-oświatowych organizacji

od życia swego powiatu i gospodarczych placówek. Inspektor nie tylko kontroluje, ale i uczy. Byłoby błędem sprowadzać kontrolę inspektora tylko do wykrywania negatywnych momentów. Odnaleźć braki, ujawnić wszystko co złe w pracy, to jest dopiero połowa roboty. Najbardziej uczciwa kontrola klubu czy biblioteki bez analizy działalności tych organizacji, bez ustalenia przyczyn powodujących braki i niedociągnięcia, nie daje żadnego efektu. Zadanie inspektora polega na stałym poszukiwaniu nowych doświadczeń, na popularyzowaniu najlepiej pracujących aktywistów, na badaniu potrzeb terenu i wyciąganiu wniosków dla dalszej pracy.

Aby należycie wykonać te zadanie, winien inspektor stale podwyższać swoje polityczne i ogólne przygotowanie, rozszerzać swój horyzont i swoje kwalifikacje.

A skąd wziąć takiego inspektora teoretycznie przygotowanego i posiadającego doświadczenie w pracy kulturalno-oświatowej? Takie pytanie słyszy się często od kierowników oddziałów. Ale, jak wiadomo, ludzie nie rodzą się nauczeni. Wiadomości i doświadczenie uzyskuje się w procesie pracy. Trzeba tu zaznaczyć, że nie wszędzie ocenia się należycie pracę inspektora i nie pomaga mu się w wykonywaniu jego obowiązków.

Autor przytacza w dalszym ciągu przykłady z pracy poszczególnych inspektorów, między innymi inspektora Zbrujewa.

Jak pracuje tow. Zbrujew? Jest to ideowo przygotowany, wy kwalifikowany i pełen entuzjazmu dla swojej pracy inspektor. Cechą charakterystyczną jego jest to, że każdą sprawę pragnie poznać od podstaw. Np. zapoznawszy się z radiotechniką sam reperuje radioodbiornik na miejscu i instruuje aktyw terenowy, jak należy posługiwać się aparatami. Przy inspekcjach świetlic uczy jak należy robić plakaty i napisy na transparentach, jak organizować wystawy i wydawać ścienną gazetkę. Zna się również i na bibliotekach. Daje to możność tow. Zbrujewowi przeprowadzać inspekcje świetlic oraz bibliotek i udzielać im konkretnej pomocy na miejscu.

Przed wyjazdem do jakiegoś klubu czy biblioteki — opowiada tow. Zbrujew — przygotowuję sobie plan kontroli, zagadnienia, które należy wyjaśnić, sprawdzić i rozwiązać w danej organizacji. Jednym słowem robię sobie plan i zapoznaję się z aktami personalnymi pracowników danej organizacji, która ma być wizytowana. Równocześnie przygotowuję sobie materiały związane z ostatnio wydanymi zarządzeniami Komitetu dla Spraw Kultury. Od czego zaczynam inspekcję? Przede wszystkim od rozmowy z pracownikami klubu, aby się dowiedzieć nad czym obecnie pracują. Następnie sprawdzam, jak jest urządzony klub, jak wyglą-

dają środki propagandy wizualnej, książka inwentaryzacyjna, dziennik prac, protokóły zarządzeń, budżet. Sprawa najważniejsza dla mnie to **kontrola treści ideowej pracy: czym żyje świetlica i biblioteka, jak wykonuje swoją rolę propagandową, jak popularyzuje polityczne i naukowe wiadomości, jakie książki poleca, jakie wykłady organizuje, jakie koła posiada, jak organizuje imprezy. Słowem jak świetlica realizuje zadania kulturalno-oświatowe, postawione przez partię i rząd.** Staram się być na wykładach, na dyskusjach, na czytaniu gazet, na zajęciach kółka dramatycznego i in. Zasięgam informacji o pracy świetlicy u miejscowych chłopów i inteligencji i często uzyskuję we wsi cenne uwagi o tym, jak należy wzmóc pracę klubu czy biblioteki. Każdą inspekcję kończę — twierdzi tow. Zbrujew — posiedzeniem z kierownikiem świetlicy, bibliotek, z przedstawicielem organizacji młodzieżowej i aktywem partyjnym.

J. Sobierjaska

NOWE FORMY UPOWSZECHNIENIA WIEDZY W ZSRR

Ciekawą i oryginalną formę upowszechniania w szerokich masach najnowszych osiągnięć wiedzy omawia czasopismo „Praca kulturalno-oświatowa". W numerze 7, w artykule p. t. „Propaganda osiągnięć laureatów Stalinowskich premii w parkach kultury i wypoczynku". Dowiadujemy się z tego artykułu, że w parkach kultury i wypoczynku Moskwy i Leningradu przeprowadzona została ostatnio propaganda osiągnięć przodującej nauki radzieckiej.

W dni na ten cel przeznaczone w alejach i na placach parków kultury i wypoczynku zorganizowane zostały specjalne wystawy poświęcone tym osiągnięciom. Wywieszono również w tych parkach portrety wybitnych pracowników nauki i techniki, wynalazców i nowatorów wyróżnionych mianem laureatów Stalinowskich premii, wybitnych stachanowców.

Na największych placach parków, z trybun ozdobionych czerwonymi sztandarami przemawiali do tysięcznych tłumów odznaczeni pracownicy nauki i techniki, informując słuchaczy o pracy i osiągnięciach radzieckich uczonych i nowatorów.

Literaci i artyści z tychże estrad zaznajamiali słuchaczy z fragmentami najnowszych swoich utworów. Komitet do spraw Kultury i Oświaty przy Radzie Ministrów uznał tę inicjatywę za celową i pożyteczną i polecił w dalszej pracy parków kultury i wypoczynku wyzyskać i rozszerzyć tę inicjatywę.

Z PRAC KOMISJI GŁÓWNEJ DO SPRAW KULTURY

Podkomisja Czytelnictwa i Samokształcenia Komisji Głównej do Spraw Kultury od początku swych prac (14.II 1949) odbyła 6 posiedzeń plenarnych i dwa posiedzenia prezydium. Przedyskutowano i uchwalono wnioski w sprawie organizacji i metod walki z analfabetyzmem, w sprawie czytelnictwa początkowego i walki z analfabetyzmem powrotnym oraz w kwestii stanu organizacyjnego bibliotek powszechnych: publicznych oraz społecznych w mieście i na wsi. Ostatnią sprawę jako podstawową Podkomisja omawiała w ciągu trzech posiedzeń i uchwaliła po referatach ob. Protschke i Makaruka następujące wnioski (podajemy w skrócie).

Ze względu na słabo rozbudowaną sieć bibliotek publicznych (gminnych) utrzymuje się biblioteki społeczne, prowadzone jedynie przez związki zawodowe i ZSCh. Inne organizacje społeczne nie mają prawa do subwencji na biblioteki z funduszów publicznych.

Ze względu na szczególne zadania wychowawcze bibliotek związkowych i ZSCh, ilość literatury pięknej należy obniżyć w nich do 50%. Resztę stanowić winna literatura społeczno-polityczna, zawodowa i popularno-naukowa.

Wobec mało sprawnej organizacji bibliotek społecznych należy opracować nową strukturę organizacyjną zbliżoną do sieci bibliotek publicznych. Konieczne jest opracowanie jednolitych i obowiązujących wzorów statystycznych dla bibliotek społecznych. Dotychczasowa ich sprawozdawczość jest całkowicie niewystarczająca i przypadkowa. Należy przewidzieć odpowiedzialność za podawanie fałszywych, „branych z powietrza", danych oraz wzmocnić inspekcję bibliotek społecznych.

Czytelnictwo w bibliotekach publicznych i społecznych jest na ogół niedostateczne. Z bibliotek szerszy ogół społeczeństwa korzysta za słabo jeszcze. Przyczyny tkwią w niedostosowanej do potrzeb i poziomu robotników i chłopów produkcji pisarskiej i wydawniczej, w kiepskim udostępnieniu księgozbiorów, zbyt słabym przygotowaniu personelu bibliotecznego. Wnioski powyższe przedstawiono Komisji Głównej do zatwierdzenia.

Komisja wznowiła po wakacjach swą pracę w dn. 8.IX 1949 r. Przedmiotem obrad były zasady organizacji poradnictwa terenowego (ref. ob. St. Dziubak — TURiL), następnie wnioski ob. J. Słomczewskiej-Korneckiej w sprawie ożywienia czytelnictwa i samokształcenia w świetlicach oraz wnioski Dyr. St. Tazbira, dotyczące form i metod

udostępnienia druków dla robotników oraz chłopów w sprzedaży w bibliotekach. W terminach następnych Podkomisja przedyskutuje sprawę Instytutu Kulturalno-Oświatowego Spółdzielni „Czytelnik", jego organizacji jako ośrodka propagandy i popularyzacji dobrej książki.

KURS INSTRUKTORSKI W BUKOWINIE-TATRZAŃSKIEJ

Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych TURiL w porozumieniu z władzami centralnymi organizacji masowych zorganizował w dniach od 15.VII do 15.VIII. w Bukowinie Tatrzańskiej kurs dla wojewódzkich działaczy oświatowych.

Celem kursu było przygotowanie pracowników oświatowych do organizowania i prowadzenie akcji czytelnictwa, samokształcenia i walki z analfabetyzmem.

Program kursu obok tematów specjalnych zawierał szereg zasadniczych zagadnień ideologicznych, których zadaniem było ugruntowanie światopoglądu słuchaczy. Sprzyjała temu również atmosfera kursu nawskroś socjalistyczna i sposób pracy i organizacji kursu oparte na szerokich, prawdziwie demokratycznych metodach pracy.

Krótki, w stosunku do wagi poruszanych zagadnień, okres trwania kursu nie pozwolił, rzecz prosta, na całkowite wyczerpanie tematu. Nie leżało to zresztą w zamierzeniach organizatorów, świadomych dysproporcji zachodzącej między ogromem materiału a czasem przeznaczonym na jego realizację. Cały wysiłek kierownictwa kursu skierowano na możliwie wyraźne wskazanie treści przydatnych i koniecznych w pracy oświatowej oraz na podkreślenie i naświetlenie najwłaściwszych metod samokształcenia pracownika oświatowego. Bowiem dobre opanowanie tych dwóch zasadniczych czynników jakimi są: znajomość treści pracy działacza oświatowego i metod służących do jaknajlepszego ich przyswajania, mogą gwarantować przy dobrej woli i wytrwałości samouka osiągnięcie poziomu odpowiadającego wymaganiom, jakie stawiamy dziś pracownikom oświatowym. Jednym z założeń kursu był postulat, że instruktor czytelnictwa i samokształcenia musi sam stać się jak najbardziej świadomym i samodzielnym czytelnikiem i samoukiem.

Zgodnie z tym założeniem największy nacisk położono na pracę w zespołach samokształceniowych, utworzonych przez słuchaczy, podzielonych na trzy grupy, które pracowały równolegle nad tymi samymi zagadnieniami. Każda z grup miała swego opiekuna spośród członków kierownictwa oraz przodownika wybranego przez słuchaczy.

Plan pracy całego kursu, zrobiony w sposób przejrzysty i jasny na dużej planszy, artystycznie ozdobiony przez słuchaczy motywami góralskimi, z piękną cytatą z dzieł Marksa, był drogowskazem dla zespołów samokształceniowych planujących swój rozkład zajęć. W tym

miejscu należy podkreślić, że zgodnie z ogólnym planem zajęć ilość godzin wykładowych i seminaryjnych (tych ostatnich było stosunkowo więcej), łącznie nie przekraczała dziennie 5 godzin. Oczywiście zdarzały się dnie, w których były odchylenia od tej zasady, w jedną, bądź drugą stronę.

Każda z grup znając plan centralny, dyspozycyjny, układała swój plan realizacyjny, dobierając zgodnie z potrzebami metodę pracy. Mówiąc innymi słowami, zespół wiedział, do jakich treści i w jakim terminie winien się przygotować i na tej zasadzie układał szczegółowy terminarz swoich zajęć, określający co, kiedy i jak będzie przerabiał, by być przygotowanym do wykładu, dyskusji bądź seminarium. Na pytanie co przerabiać w związku z tematem nadchodzącej godziny wykładowej, czy koniecznością przygotowania referatu z zagadnień przewidywanych na dane seminarium, znajdował odpowiedź w bogato zaopatrzonej w potrzebne materiały bibliotece kursu, w radach i wskazówkach opiekunów grup i wykładowców.

Sposób przygotowania danego zagadnienia zależał od dowolnie wybranej metody pracy samokształceniowej.

Ten sposób prowadzenia zajęć pozwalał z jednej strony na praktyczne pokazanie słuchaczom metod stosowanych w zespołach czy kołach samokształcenia, z drugiej strony przyzwyczajał do planowania pracy umysłowej choćby tak krótkofalowej, jak to miało miejsce na jednomiesięcznym kursie.

Plany pracy przedstawione były do zatwierdzenia opiekunom grup. Sprawozdania z wykonania planu, trudności realizacyjnych i przyczyn niewykonania, składali przodownicy grup na ogólnych zebraniach Rady kursu, odbywających się na początku każdego tygodnia.

Rada kursu, w skład której wchodzili wszyscy uczestnicy, odbywała się pod przewodnictwem trzyosobowego prezydium wybranego spośród słuchaczy. Miała ona za zadanie ocenę pracy ubiegłego okresu i nakreślenie w ramach programu ogólnego, wytycznych pracy na okres następny. Przez rzeczową krytykę i samokrytykę, omawianie zagadnień programowych, metodycznych i organizacyjnych kursu słuchacze wdrażali się w technikę organizowania i prowadzenie tego typu kursów. Rada kursu była ciałem opiniodawczym, wnioski z niej były uwzględniane przez Radę pedagogiczną i stosowane w dalszej pracy.

W rękach Rady pedagogicznej spoczywało ogólne kierownictwo.

W skład Rady wchodzili: kierownik pedagogiczny, zastępca programowy i organizacyjny, opiekunowie grup, wykładowcy.

Przodownicy grup zapraszani byli na zebrania, których tematyka mogła ich specjalnie interesować.

Częsty kontakt kierownictwa kursu z przodownikami grup pozwalał na szybkie i obustronne reagowanie na wzajemne potrzeby i życzenia, co niezmiernie ułatwiało kierowanie tak liczną grupą (62 osoby).

W pracach kursu specjalną uwagę poświęcono technice pracy umysłowej, z którą słuchacze zapoznali się w czasie dyskusji nad treścią i formą wykładów i własnych referatów, nad metodą notowania treści, przygotowywania referatów i tp.

Zgodnie z programem kursu poszczególne zespoły przy wzajemnej współpracy urządzały szereg imprez i wieczorów świetlicowych.

Do nich należały:

Wieczór zapoznawczy.

Akademia na 22-go lipca z udziałem miejscowej i napływowej ludności.

Wieczór poświęcony krytyce odegranej przez góralski zespół ochotniczy sztuki p. t. „Ojcowizna".

Wieczór dyskusyjny pt.: Audytorium i prelegent.

Wieczór propagandy książki.

Wieczór Podhala.

Wieczór Czytelnictwa (inscenizacja).

Wieczór Pożegnalny (szopka satyryczna).

Wieczór „Klasa robotnicza walczy" przygotowany na podstawie książek przeczytanych przez zespół planowego czytania.

Każda z imprez była szeroko dyskutowana i poddawana zarówno surowej krytyce błędów, jak entuzjastycznej ocenie osiągnięć.

Wszyscy uczestnicy wzięli udział w trzech uprzednio przygotowanych teoretycznie i metodycznie wycieczkach: do muzeum Lenina w Poroninie, do Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem oraz w Wysokie Tatry. Z tej ostatniej wycieczki nie wszyscy skorzystali w jednakowej mierze. Trasy wycieczkowe były różne i dobrane do możliwości poszczególnych grup. Każda wycieczka została opracowana sprawozdawczo ustnie lub pisemnie i omówiona od strony braków i osiągnięć.

Jednym z poważniejszych sukcesów dydaktycznych było zapoznanie uczestników kursu z właściwym użytkowaniem filmu oświatowego. Słuchacze, dzięki uprzejmości Filmu Polskiego, mieli do dyspozycji szereg filmów oświatowych.

Pod fachowym kierunkiem przedstawiciela Filmu Polskiego uczyli się odpowiednio użytkować te filmy w pracy oświatowej. Trzeba przyznać, że osiągnęli w tej dziedzinie sukcesy, wyrażające się między innymi w zaproszeniu zespołu „filmowego" do jednej z okolicznych wsi, gdzie zademonstrowano kilka egzotycznych i technicznych filmów dobrze komentowanych, jasno objaśnianych przez przygotowanych do tego uczestników kursu.

Na zakończenie kilka słów o uczestnikach kursu. Byli nimi przedstawiciele organizacji masowych, którzy zjechali z całej Polski w liczbie 62 osób. Wśród nich było ze:

Zw. Sam. Chłop.	—	16 osób
Zw. Zawod.	—	13 „
Z. M. P.	—	19 „
Ligi Kobiet	—	10 „
Inspekt. Szkol.	—	2 „
Pol. Tow. Studiów Społ.	—	1 „
Wolny słuchacz	—	1 „

Według założeń organizatorów kurs przeznaczony był dla działaczy oświatowych na szczeblu wojewódzkim. W tym względzie rekrutacja zawiodła. Niech świadczy o tym następujące zestawienie:

Działaczy ośw. było na szczeblu woj. — 19,
na szczeblu pow. — 11,
kandydatów na prac. ośw. — 15.
przedstawicieli Zarz. Gł. — 2,
inni (kierownicy świetlic, kier. U. L. przedstawiciele kół terenowych i tp.) — 15.

Różnice poziomów, wynikające z różnej skali doświadczeń i zasięgu działania, stwarzały nieraz dodatkowe trudności w pracy.

Ogólnie biorąc, wyniki kursu należy ocenić jako dodatnie. Dla słuchaczy był on napewno poważnym bodźcem do dalszej pracy, poważnym dorobkiem tak od strony ideologicznej, jak fachowej, dla kierownictwa kursu bogatym materiałem doświadczalnym, z wyraźnie zarysowanymi problemami programowymi metodyki i organizacyjnymi kursów masowych.

Zagadnienia z tym związane będą kolejno poruszane w szeregu dalszych artykułów.

J. Possart

KURS-KONFERENCJA MINISTERSTWA OŚWIATY DLA KANDYDATÓW NA KIEROWNIKÓW I PRELEGENTÓW SZKOLENIA ŚWIETLICOWEGO

Obserwacje dotychczasowych kursów dla pracowników świetlicowych wykazały, że kursy te często nie spełniały swoich zadań, wynikiem czego był ciągle jeszcze niewystarczający poziom świetlic. Przyczyną takiego stanu rzeczy było: różnorodność i często przygodność lub fragmentaryczność programów kursów świetlicowych — dowolność interpretacji i realizacji tych programów — wreszcie przygodność doboru prelegentów i ich przygotowania, nie zawsze wystarczającego. Obecnie akcja szkolenia pracowników świetlic zaczyna się opierać na unormowanych zasadach organizacyjnych. W ślad za tym muszą również

unormować się sprawy programów, organizacji i metod nauczania kierowników świetlic.

W związku z zamierzonym uruchomieniem wojewódzkich ośrodków szkolenia kierowników świetlic Ministerstwo Oświaty przystąpiło do przygotowawczych prac wstępnych, t. zn. przeszkolenia kandydatów na kierowników i wykładowców kursów świetlicowych. W dn. 4 — 20 VII 49 r. odbył się w Warszawie kurs-konferencja dla tego rodzaju pracowników. Zadaniem kursu było:

a) przygotowanie ideologiczne i fachowe kierowników i wykładowców szkolenia świetlicowego.

b) ujednolicenie sposobu ujęcia programów nauczania na kursach dla kierowników świetlic przez ułożenie kompletu konspektów do poszczególnych przedmiotów z zakresu zagadnień świetlicowych.

c) omówienie organizacji i metod szkolenia świetlicowego.

Słuchaczami kursu byli wytypowani przez Kuratoria Okr. Szk. praktycy i działacze świetlicowi, o średnim i wyższym wykształceniu, mający poza sobą praktykę szkoleniową, wyrobieni pod względem ideologicznym. Byli to nauczyciele, wizytatorzy, podinspektorzy i instruktorzy ośw. dor. Szczególnie starannie wybierani uczestnicy kursu stworzyli zespół nastawiony twórczo i aktywnie do podjętych zadań. Atmosferę pracy, jaka panowała na kursie - konferencji, najlepiej charakteryzuje wypowiedź w ankiecie jednego z uczestników: „zatarły się różnice między prelegentami i uczestnikami, pracowaliśmy wspólnie...". Kurs miał w przeważającym stopniu charakter konferencji, większość zagadnień opracowywano metodą seminaryjną. Przeprowadzono: 56 godz. wykładów z dyskusją, 72 godz. seminariów i ćwiczeń, 22 godz. zwiedzań i pokazów, wieczornic 7 g. Z tego 39 godz. przeznaczono na zagadnienia ideologiczne, 118 godz. na zagadnienia szkolenia świetlicowego (sposoby realizacji programów kursów dla kierowników świetlic — oraz metody i organizacja szkolenia).

Każdy z uczestników na początku kursu otrzymał jeden z tematów programu kursów dla kierowników świetlic (np.: „Czytelnictwo prasy w świetlicy", „Zasady budowy programu pracy świetlicy" itp.) i na podstawie wskazówek udzielonych przez właściwego prelegenta opracowywał samodzielnie konspekt projektowanych przez siebie wykładów, ćwiczeń i zajęć praktycznych na kursie dla kierowników świetlic. W oznaczonym czasie odbywało się seminarium na dany temat. Prelegent wprowadzał krótko w zagadnienie, uczestnik odczytywał projekt konspektu, cały zespół uczestników dyskutował nad projektem, wprowadzał uzupełnienia lub zmiany. Ostateczną wersję konspektu akceptował prelegent. W ten sposób wykonano i rozdano wszystkim uczestnikom 21 projektów konspektów. Będą one stanowiły poważną pomoc w ich pracy szkoleniowej, a przede wszystkim ujednolicą zakres i sposób realizacji programów i zapewnią właściwy poziom szkolenia.

Uczestnicy pracowali bardzo poważnie i odpowiedzialnie. Prelegentami byli doświadczeni oświatowcy: dyr. T. Pasierbiński, dyr. Trojanowski, dyr. Ozga, nacz. Goryńska, nacz. Woźnicki, nacz. Romański, nacz. Dziubak, wiz. Kowalczykowa, wiz. Wentlandtowa, wiz. Markowski, wiz. Słomkowski, wiz. Dziedzic, wiz. Jakubowski — przedstawiciele TURiL: ob. Dziewanowska kierownik Poradni Świetlicowej, ob. Possart pracownik naukowy, wreszcie przedstawiciele organizacyj masowych: ob. Swoboda kierownik Wydz. Świetl. CRZZ i ob. Winiarski wizytator Zarz. Gł. ZSCh. Organizatorem i kierownikiem kursu była Maria Kowalczykowa.

W czasie kursu zorganizowano 4 wieczornice świetlicowe: zapoznawczą, czytelniczą na temat „Ludzie, którzy szukali wiedzy", zagadnieniową na temat „Sojusz robotniczo-chłopski" oraz towarzysko-rozrywkową. Ponadto uczestnicy byli kilkakrotnie w teatrze, zwiedzili Warszawę, Muzeum Narodowe i Bielany.

Poważnym czynnikiem, umożliwiającym osiągnięcie dobrych wyników, była działalność Rady Kursu i Zespołów Partyjnych. Wyłoniona z pośród uczestników Rada czuwała nad właściwą organizacją i atmosferą życia kursu, współdziałała w realizowaniu programu, usuwała wszystko to, co mogłoby przeszkodzić w osiągnięciu właściwego zadania, wreszcie dbała o właściwie zorganizowany wypoczynek i rozrywkę uczestników.

Zespół partyjny PZPR wykazał dużą aktywność, przyczynił się w przeważającej mierze do wytworzenia poważnego stosunku do pracy na kursie i do przepracowywanych zagadnień. Spełniał to poprzez: utrzymywanie właściwego poziomu ideologicznego w czasie dyskusyj na zajęciach programowych, jak również w rozmowach poza zajęciami, oddziaływanie wychowawcze pod względem ideologicznym na tych uczestników, którzy nie ukształtowali jeszcze w sobie zdecydowanego światopoglądu, opiekę nad bezpartyjnymi i wciąganie ich do współdziałania, stałą współpracę z kierownictwem kursu, wreszcie czynny udział w Radzie Kursu.

Zespół partyjny SL zorganizował dla kursu referat uczestnika wycieczki do Związku Radzieckiego, który opowiedział zebranym o życiu kołchozów na Ukrainie.

Ogólnie należy stwierdzić, że zorganizowane życie społeczne kursu jest poważnym czynnikiem w realizacji zadań.

To wstępne przeszkolenie kandydatów na kierowników i wykładowców szkolenia świetlicowego jest pierwszym krokiem do uporządkowania sposobu i zakresu nauczania na kursach. Uczestnicy będą jeszcze w przyszłości doszkalani.

Obecnie, w wyniku pierwszego kursu tego typu, Ministerstwo Oświaty posiada kartotekę kwalifikowanych wykładowców na kursy

świetlicowe. Będą oni obsługiwali organizowane w najbliższej przyszłości ośrodki szkoleniowe oraz pracowąli na zapotrzebowanie organizacyj masowych w zakresie szkolenia kierowników świetlic. Opracowane projekty konspektów znajdują się w Dep. V Ministerstwa Oświaty i po ustaleniu ich ostatecznej redakcji będą oddane do dyspozycji prelegentów kursów świetlicowych. M. K.

ZAGADNIENIA OŚWIATY DOROSŁYCH W UNIWERSYTETACH (Zakład Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego) w r. 1948/49

Sprawy oświaty dorosłych były w programie wykładów i ćwiczeń szeroko omawiane w szerszych związkach z zagadnieniami kultury. Odbyły się wykłady poświęcone bezpośrednio podstawom działalności oświatowej. Zagadnienia uczestnictwa w kulturze, wśród nich — „rola książki w popularyzacji" były omówione w wykładzie prof. H. Radlińskiej. „Współczesne formy oświaty dorosłych" przedstawiał dr R. Wroczyński, który prowadził również ćwiczenia z dydaktyki dorosłych. Dzieje oświaty pozaszkolnej stanowiły przedmiot ćwiczeń, prowadzonych przez dr H. Brodowską, wybrane instytucje łódzkie były opisywane w ćwiczeniach, którymi kierował dr A. Kamiński. Formy wczasów letnich, poznawane w praktykach wakacyjnych, były omawiane na specjalnym konwersatorium. Poza wymienionymi zajęciami, zagadnienia oświatowe wchodziły w skład wielu wykładów i ćwiczeń.

W r. 1948/49 zostały przedstawione trzy prace doktorskie. W rozprawie H. Brodowskiej (Ewolucja urządzeń społecznych wsi na tle rozwoju Towarzystwa Rolniczego w Hrubieszowie) zostały uwzględnione początki działalności oświatowej na wsi. Rozprawa St. Młodkowskiego (Kształcenie prządzalników na tle wymogów zawodu i życia) ukazuje, na podstawie szczegółowych badań jednej fabryki, stan wykształcenia ogólnego i zawodowego robotników, dotychczasowe poczynania i program dalszych prac. Rozprawa J. Barteckiego, korzystając z rozległych badań, przedstawia dążenia i realizację dokształcania i samokształcenia nauczycieli.

Z pośród 11 prac magisterskich sprawy kształcenia dorosłych poruszają następujące:

M. Skoneczna — Doświadczenia walki z analfabetyzmem.

H. Wolterówna — Film oświatowy.

I. Rosińska — Wkład J. Ruskina w myśl społeczno-pedagogiczną.

W szeregu prac kształcenie wiąże się z zagadnieniami struktury życiowej zawodu. Nowe to pojęcie obejmuje wymogi zawodu (cechy psychofizyczne, skłonności, cechy charakteru, wykształcenie), życie zawodowców (warunki bytu, możność wyrobienia się, awansu, uczestnic-

twa w dorobku kultury) i konieczności uzupełnień (w zakresie zdrowia, oświaty, wczasów). W roku ubiegłym opracowane zostało przez St. Nowaczyka wchodzenie do zawodu ślusarskiego. Obecnie (poza wymienioną pracą doktorską o przędzalnikach) wykończone zostały rozprawy:

M. Kuzańska-Obrączkowa — Uczniowie szkoły przysposobienia hutniczego,

St. Sroczyńska — O zawodzie pielęgniarki.

St. Żurawiński — Kandydaci zawodu nauczycielskiego.

H. Dinter — Dokształcanie pracowników opieki społecznej.

W toku opracowań są cztery charakterystyki wchodzące do tego cyklu.

Rozprawy, które ubocznie uwzględniają wykształcenie dorosłych, wnoszą niejedno oświetlenie zagadnień oświaty. Tak np. praca W. Bosiackiego — Społeczne przyczyny przestępczości nieletnich — pokazuje, że wśród rodziców młodocianych przestępców analfabetyzm jest czterokrotnie wyższy od przeciętnej w Łodzi, praca S. A. Czyszówny — Dzieci dwóch środowisk, podaje uderzające różnice ilorazów inteligencji uczniów klasy I w zależności od wykształcenia rodziców. S. I. Uggla, obrazując starość, jako jedną z faz życia, uwydatnia znaczenie życia intelektualnego w opóźnianiu okresu zniedołężnienia starczego.

NOWE FORMY OŚWIATY DOROSŁYCH — OŚRODKI SZKOLENIOWE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Liczne związki zawodowe posiadają własne ośrodki szkoleniowe, w których odbywają się kilkutygodniowe lub kilkomiesięczne internatowe kursy. Odbywa się tam niezmiernie interesująca praca oświatowo-społeczna o dużym znaczeniu politycznym.

Poznanie jej byłoby niewątpliwie bardzo pożyteczne dla oświatowców pracujących we wszelkiego typu placówkach oświaty dorosłych.

Na razie podajemy garść wrażeń z kursu dwutygodniowego, który odbył się w Ośrodku Szkoleniowym Związków Budowlanych w Chylicach dla członków Rad Zakładowych i sekretarzy okręgowych. Na kurs przyjechało około 80 uczestników z całej Polski — zespół o dużej rozpiętości wieku, wykształcenia, doświadczenia zawodowego i organizacyjnego.

Charakterystyczną cechą odróżniającą tego rodzaju kursy od ogólnokształcących jest silne powiązanie wykładów z doświadczeniami życiowymi słuchaczy. Słuchacze zdobywają tam **wiedzę**, której **potrzebę sami codziennie odczuwają.**

Wykłady na tematy tak ważne dla uczestników jak: struktura związków zawodowych, umowa zbiorowa, ubezpieczenia społeczne, ak-

cja socjalna w przemyśle, akcja kulturalno-oświatowa, gospodarka planowa, księgowość oddziałów, prowadzenie zebrań, prasa związkowa, ZSRR — kraj socjalizmu — budziły żywe zainteresowanie.

Mocno wystąpił na kursie problem dydaktycznej strony wykładu. Jak go ująć i jak rozwinąć, aby słuchacze zrozumieli treść, zdołali powiązać znane z doświadczenia fakty z ogólnymi pojęciami, jak pobudzić do myślenia, doprowadzić do samodzielnego wnioskowania. Problem ten prelegenci rozwiązywali w różny sposób — mniej lub więcej świadomie, mniej lub więcej skutecznie. Każdy wykład nasuwał ważne ogólne refleksje dydaktyczne. Chciałabym zastanowić się tutaj nad przykładem rozwiązania, które warto bliżej zanalizować i wydobyć tkwiące w nim wartości dydaktyczne.

Takim przykładem był wykład K. Jaworskiego, z-cy dyrektora Departamentu w Pastwowej Komisji Planowania, o Planie sześcioletnim ze specjalnym uwzględnieniem budownictwa. Wykład ten był wyczynem godnym hospitacji pracowników oświatowych i gruntownego omówienia z punktu widzenia metodycznego. Wykład zajął około 7 godzin i uczestnicy byli gotowi pracować z prelegentem jeszcze dłużej.

Właściwie nie był to wykład. Prelegent nie wykładał, lecz budował plan razem ze słuchaczami. Zapoznał ich z ogólnymi zasadami planu sześcioletniego, z celem, który ma być osiągnięty przez plan. A więc: w ciągu 6 lat produkcja wzrośnie o 100%, spożycie o 60%, inwestycje 40%.

Lokalizacja przemysłu wyrówna poziom uprzemysłowienia w różnych okręgach naszego kraju. Przeciwnie niż przed wojną budować będziemy w okręgach nieuprzemysłowionych. Budujemy tam, gdzie mamy główny surowiec: węgiel, drzewo, kamień. Przemysł włókienniczy rozbudowujemy tam, gdzie jest największy zbyt. Gdy mamy możliwość wyboru, budujemy w zacofanych okręgach. Na podstawie tych wytycznych omawiał poszczególne przemysły, ich lokalizację oraz związaną z tym potrzebę rozwoju budownictwa, co znów pociągnie za sobą konieczność rozwinięcia fabrykacji materiałów budowlanych oraz szkolenia kadr wszystkich rzemiosł budowlanych. Słuchacze wysuwali propozycje, dyskutowali zawzięcie jaki przemysł o jaki procent należy zwiększyć, gdzie umieścić przemysł hutniczy, a gdzie cukrowniczy, czy potrzeba wyszkolić tylu cieśli co murarzy itd.

Gdy w końcu otrzymali wskaźniki produkcji w planie sześcioletnim w formie tabeli opracowanej przez Państwową Komisję Planowania, podane w niej cyfry nie były to przysłowiowe „suche cyfry" lecz wymowne wskaźniki gospodarczego życia, rozwijającego się poprzez tysiączne trudności, które Państwowa Komisja Planowania musi ogarnąć, przewidzieć, zestawić, zanim zdecyduje: co — gdzie — ile — kiedy.

Była to konkretna i szczegółowa lekcja socjalizmu realizowanego przez twórców i wykonawców planu — związanych wspólnym celem, wspólnym dążeniem.

Taki dzień pracy dał słuchaczom rzetelną wiedzę i pobudzał wszechstronnie rozwój umysłowy. Okazało się, że rzeczowość i logika wytworzone przez doświadczenie produkcyjne umiejętnie wykorzystane mogą przenieść robotnika od jego osobistych doświadczeń na najwyższy szczebel uogólnień. Praca taka zasypuje przepaść między pracownikiem fizycznym i umysłowym.

Odbywa się tu skok rozwojowy o trwałym znaczeniu. Wyrazi się to w podejściu kursantów do procesów z którymi stykają się na swoich terenach, w umiejętności wiązania ich z problemami ogólnymi.

Kryją się tu niezmiernie cenne wskazania dla oświaty dorosłych, która tak często daje słuchaczom jałowy werbalizm zamiast płodnej wiedzy.

Obok tych zdobyczy intelektualnych ważną rolę odegrać mogą w życiu uczestników doświadczenia wychowawcze wyniesione z kursu.

Atmosfera wymagań i wysiłków, wzajemna pomoc koleżeńska w nauce, stopniowe kształtowanie się społecznego **wzoru** osobowości związkowca działały tu silnie.

Sąd samorządu powołany dla rozstrzygnięcia konfliktów, które wywiązały się między słuchaczami — był przeżyciem o ogromnym znaczeniu wychowawczym.

Obiektywne omówienie przez słuchacza co zrobił, dla czego to zrobił, jak swój postępek ocenia, jak go naprawi, pogodzenie się zwaśnionych — te fakty umiejętnie komentowane przez kierownictwo wywarły na uczestnikach wielkie wrażenie i niewątpliwie wpłyną na ich postawę w analogicznych sytuacjach.

Tak uczą się i wychowują robotnicy w ośrodkach szkoleniowych związków zawodowych. Do takiej pracy nad sobą powołuje ich budujący się ustrój socjalistyczny.

Na kursie wyłoniły się też problemy, nad których rozwiązaniem warto popracować, aby wzmocnić wyniki tak pożytecznej akcji.

Należałoby przepracować sprawę notowania wykładów przez słuchaczy, gdyż wielu z nich ma duże trudności w zwięzłym, logicznym, zrozumiałym notowaniu. Trzeba by zbadać różne systemy stosowane przez prelegentów i wypracować system najlepszy. Należało by też uświadomić uczestnikom ich braki w dziedzinie ortografii, składni, stylu i skierować ich do odpowiednich podręczników, aby mogli drogą samokształcenia wyrównać te braki. Niewątpliwie sprawa ta wymaga rozszerzenia wskazówek techniki pracy umysłowej podawanych na początku kursu i powiązania ich z praktycznymi ćwiczeniami w oparciu o wykłady.

Drugi ważny problem to dostarczenie słuchaczom lektury związanej z wykładami, nauczanie ich korzystania ze skryptów, książek, czasopism, bibliografii w zakresie potrzebnym w pracy organizacyjnej.

Wreszcie należało by też zwrócić uwagę na zastosowanie na kursach środków poglądowych, takich jak: mapy terenowe, wykresy statystyczne różnych typów i organizacyjne, mapy rozmieszczeń i zasięgów dla uprzystępnienia i utrwalenia treści wykładów oraz dla nauczenia uczestników posługiwania się przedstawieniami graficznymi w pracy propagandowej i sprawozdawczej. **Anna Kowalczewska**

ZJAZD PRACOWNIKÓW FILMU OŚWIATOWEGO

W dniach 19—20 sierpnia rb. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja terenowych pracowników Dyrekcji Sieci Szkolnej i Świetlicowej „Filmu Polskiego", reprezentowana przez kierowników 14-tu filji okręgowych i wytwórni oraz przez przodowników pracy każdego Okręgu — z udziałem przedstawicieli władz szkolnych oraz masowych organizacyj społecznych, prowadzących akcję oświatową (TURiL, CRZZ, CZS etc).

M. in. wygłosili referaty: 1) Dyr. Kazimierz Niziński — Założenia ideologiczne filmu oświatowego, 2) Dyr. Piotr Gorczykowski — Osiągnięcia i program działalności, 3) Dr Stanisław Szanter — Problemy pedagogiczno-metodyczne filmu oświatowego w pracy szkolnej i świetlicowej, 4) ob. Edward Misiakowski — Ideał pracownika filmu oświatowego w terenie.

Po referatach wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, w której głos zabierali: M. Ziółkowski, wizytator szkół Okręgu Lubelskiego, A. Kowalczewska z TURiL, Dr Żukowska z Ministerstwa Oświaty i wielu innych.

W konkluzji Zjazdu stwierdzono, że film oświatowy stał się masowo pożądanym środkiem pomocniczym nauczania szkolnego i pracy świetlicowej. Wobec wciąż wzrastającego popytu postanowiono zwiększyć podaż przez rozszerzenie produkcji filmów oświatowych oraz przez udoskonalenie metod ich stosowania. **W. Wstańka**

ZJAZD OŚWIATOWCÓW WYBRZEŻA

Dnia 23 sierpnia rb. w Sopocie odbyła się konferencja inspektorów szkolnych okręgu gdańskiego oraz powiatowych referentów i konsultantów pedagogicznych „Filmu Polskiego", poświęcona kinofikacji procesu nauczania szkolnego i wprowadzeniu filmu do oświaty pozaszkolnej.

Z KRONIKI SPRAW OŚWIATOWYCH

Konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli

W dniu 12 — 16 sierpnia Warszawa gościła uczestników konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich, w której wzięli udział reprezentanci 20 krajów na czele z sekretarzem generalnym Federacji Paul Delanoue i członkami Egzekutywy Departamentu MFZN Nadzieją Porfionową (ZSRR), Olrzych Steclain (Czechosłowacja), Erno Beki (Węgry).

Po uroczystym otwarciu konferencji przemawiali przew. ZNP Wojciech Pokora, sekretarz ŚFZZ Bolesław Gebert, przew. CRZZ Aleksander Zawadzki, prez. m. st. Warszawy Tołwiński, wicemin. Oświaty Henryk Jabłoński. Mówcy szczególnie podkreślali rolę nauczycieli w walce o pokój, wzrastanie sił obozu postępu i zagadnienie jedności nauczycieli całego świata. W drugim dniu obrad przewodn. ZNP wygłosił referat sprawozdawczy, dotyczący spraw oświatowych w Polsce Ludowej i działalności w tym zakresie ZNP. Przemówienia delegatów różnych krajów ujawniły ponury stan stosunków społecznych i oświatowych w krajach o ustroju kapitalistycznym (np. anglo-ameryk. strefa Niemiec, Afryka francuska, Hiszpania, Belgia i Francja) i obraz wielkich osiągnięć w upowszechnianiu oświaty w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. W referacie przedstawiciela Chin Ludowych Jan-Tsi-Go p. t. „Nauczycielstwo we współpracy z klasą robotniczą w walce o pokój i demokrację" znalazły wyraz najistotniejsze uwagi na temat jedności i współdziałania z ruchem robotniczym we wszystkich krajach.

Wyniki dyskusji nad wygłoszonymi sprawozdaniami i referatami zebrał Delanoue sekr. gen. Federacji w trzecim dniu konferencji, po czym delegat Czechosłowacji wygłosił referat programowy na temat: „Wychowanie dzieci i młodzieży w duchu demokracji".

Czwartego dnia obrad dokonano wyboru członków Biura Wykonawczego MFZN, w skład którego weszli: przewodniczący — H. Wallas (Francja), wiceprzewodniczący — N. Parfionowa (ZSRR), Jan-Tsi-Go (Chiny), J. Carillo (Ameryka-Łacińska), sekretarz gen. P. Delanoue (Francja); członkowie: W. Pokora (Polska), D. Mody (Afryka), R. Schallok (Niemcy).

Przedstawiony projekt statutu MFZN został przyjęty jednogłośnie. Statut ten ustanawia, że Federacja jest Departamentem Zawodowym ŚFZZ, zrzeszającym związki zawodowe pracowników oświatowych różnych krajów niezależnie od rasy, narodowości, poglądów politycznych, wyznań religijnych.

Do najważniejszych zadań Federacji należą: wzajemna pomoc międzynarodowa w obronie sytuacji ekonomicznej i socjalnej pracowników oświaty i wzmocnienie współpracy i przyjaźni z masami pracującymi; praca nad rozwojem ruchu zawodowego; walka o nauczanie w języku ojczystym, o świeckość szkoły, o demokratyczne zasady nauczania; walka o zmniejszenie budżetów wojennych a zwiększenie wydatków na powszechną oświatę; walka o rozwiązanie faszystowskich organizacji młodzieżowych, o zakaz wykorzystywania książki, prasy, kina, radia dla celów propagowania rasizmu i wojny.

Powzięto na konferencji m. in. ważne uchwały w sprawie uposażenia nauczycielstwa, demokratyzacji szkoły, wychowywania młodzieży w duchu przyjaźni między narodami, nawiązania bliskiej współpracy ze Świat. Feder. Młodzieży Demokr. i Światową Demokr. Federacją Kobiet, zaznajamiania nauczycielstwa z osiągnięciami ZSRR i krajów demokracji ludowej, organizowania w dużym zakresie wymiany delegacji nauczycielskich różnych krajów.

Postanowiono, że przy Federacji zostanie zorganizowana biblioteka, obejmująca podręczniki szkolne, wydawnictwa periodyczne i materiały dokumentacyjne o sytuacji w szkolnictwie wszystkich krajów.

Uchwalono, iż następna Konferencja odbędzie się w Paryżu.

Członkowie Konferencji po obradach podzieleni na kilka grup udali się na wycieczki po Polsce.

Nowe oblicze Uniwersytetów Ludowych

Staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego Z. S. Ch. zorganizowano ogólnokrajową konferencję kierowników Uniwersytetów Ludowych, które w obecnej strukturze podlegają Z. S. Ch. Tematem obrad była charakterystyka działalności i osiągnięć U. L. od czasu przejęcia tych placówek oświatowych od b. TUL, oraz omówienie planu pracy U. L. na r. 1949/50. Specjalnie zajęto się: 1) sprawą jednolitych programów ramowych dla wszystkich uniwersytetów ludowych, programów opracowywanych obecnie przez Ministerstwo Oświaty przy współudziale Z. Gł. Z. S. Ch., 2) sprawą kształcenia pracowników oświatowych w dziedzinie U. L. oraz 3) zagadnieniem centralizacji ośrodków tego typu przy jednoczesnym zwiększaniu ilości słuchaczy.

Muzeum narodowe w pracy nad upowszechnieniem kultury

Z Warszawy wyruszyła w objazd po kraju Wystawa „Mickiewicz—Puszkin", która dotrze do najbardziej nawet oddalonych miasteczek i wsi. Wystawa bogato wyposażona w eksponaty ilustrujące życie i twórczość obydwu poetów, zaopatrzona w b. przystępne komentarze, mieści się w specjalnie w tym celu skonstruowanym samochodzie z przyczepką, posiadającą odpowiednie urządzenia. Przewodnicy, któ-

rzy wraz z wystawą udają się w teren, będą oprowadzali zwiedzających, udzielając popularnych wyjaśnień. Na miejscu będą sprzedawane pocztówki z podobizną Mickiewicza i Puszkina, odznaki pamiątkowe, będą również rozdawane bezpłatne, popularne wydawnictwa.

Wystawy, wystawy...

Wystawa jako jedna z form upowszechniania wartości kulturalnych spotyka się u nas z coraz częstszym zastosowaniem. Wśród licznych ekspozycji należy wymienić. **Morską Wystawę Problemową w Gdyni**, zwiedzaną przez liczne rzesze przebywające na Wybrzeżu na wczasach, **Ogólnokrajową Wystawę Rolniczą w Częstochowie**, której dużą atrakcją są występy artystycznych zespołów świetlicowych ZSCh. i **Wystawę 5 lat odrodzonej literatury polskiej (1945—1949).** Wystawa ta urządzona staraniem Zw. Literatów Polskich i Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek w zabytkowych kamienicach przyszłego Domu Literatury Polskiej przy trasie W — Z w Warszawie, obrazuje bogatą naszą powojenną twórczość piśmienniczą. **Wystawa pt. „Związki Zawodowe w pracy i walce"** otwarta w Katowicach w tamtejszym Domu Kultury, pokazuje rozwój organizacyjny zw. zaw., ich wielką rolę w realizacji narodowych planów gospodarczych, mówi o wartości współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, o upowszechnieniu oświaty i kultury poprzez zw. zaw. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem wielkiego skupiska robotniczego, jakim jest Śląsk.

O rozwój kultury muzycznej na wsi

Obrady absolwentów kursu dla kierowników świetlicowych zespołów muzycznych Z. S. Ch., przeprowadzonego przez Ludowy Instytut Muzyczny w Łodzi, w których wzięli udział również powiatowi Inspektorzy Kult. Ośw. Z. S. Ch., poświęcono planom pracy. Obrady nacechowane były wielką troską o rozwój kultury muzycznej na wsi. Postanowiono m. in. duży nacisk położyć na rozwój śpiewu masowego.

Ośrodkami kształcenia muzycznego na wsi i w małych miasteczkach są Wiejskie Ogniska Muzyczne subwencjonowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, a częściowo przez władze samorządowe i czynniki społeczne. Celem tych ośrodków (których obecnie mamy 16) jest grupowanie jednostek muzycznie uzdolnionych i dokształcenie ich, kierowanie wybitnie zdolnych do szkół muzycznych oraz opieka nad polską muzyką ludową.

O wzrost kultury rolniczej

Powołany do życia przed kilkoma miesiącami przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. Państwowy Zakład Kształcenia Korespondencyjnego Rolniczego rozpoczyna swą działalność, której celem jest podnosze-

nie kultury rolniczej, umożliwienie awansu społecznego, zarówno młodzieży wiejskiej jak i dorosłym bez odrywania ich od pracy. Uczniowie będą otrzymywali skrypty wraz ze wskazówkami oraz wykazy lektury. W celu uzupełnienia wykładów, których teksty uczniowie będą otrzymywali drogą korespondencyjną, w specjalnych ośrodkach prowadzone będą okresowe ćwiczenia i zajęcia praktyczne. Kształcenie drogą korespondencyjną będzie się odbywało na różnych poziomach od stopnia podstawowego do stopnia wyższych szkół rolniczych. PZKKR projektuje również kursy dokształcające dla uczniów pragnących specjalizować się w jakiejś dziedzinie rolnictwa.

W sierpniu odbyła się w Gdańsku ogólnopolska konferencja, w której wzięli udział wizytatorzy Powszechnej Oświaty Rolniczej. Tematem obrad były przede wszystkim sprawy związane z realizacją zadań Szkół Przysposobienia Rolniczego, rolniczych szkół średnich i t. zw. szkół masowej specjalizacji w ramach 6-letniego Planu Gospodarczego.

Spis placówek oświaty i kultury

Min. Kultury i Sztuki wraz z Min. Oświaty oraz Głównym Urzędem Statystycznym przystąpiły do dokonania ogólnopolskiego spisu i badań statystycznych wszystkich placówek zajmujących się upowszechnianiem oświaty i kultury. Wynik tej akcji będzie interesującym przedstawieniem faktycznego stanu ilościowego ośrodków masowego oddziaływania w zakresie oświaty i kultury.

PRZEGLĄD PRASY OSWIATOWEJ

Ku wzmocnieniu skuteczności poczynań oświatowych

Piąta rocznica Odrodzenia Polski Ludowej była okazją do oglądnięcia się poza siebie, do podsumowania dotychczasowych wyników naszej pracy oraz do ustalenia hierarchii ważności zadań, stojących przed nami w związku z realizacją planu sześcioletniego.

Wiemy już, że sprawy rozwoju ekonomicznego zazębiają się ściśle ze sprawami kultury i oświaty, że istnieje między nimi współzależność. Dlatego w tym obrachunku z pięciolecia szukamy nie tylko cyfr, wyrażających ilość ton wydobytego węgla, wyprodukowanych maszyn, zagospodarowanych odłogów, osiągniętych z hektara plonów czy zbudowanych nowych domów, ale też przeglądamy osiągnięcia na polu upowszechnienia oświaty i kultury, wychowania nowego człowieka.

Radością i dumą napawają nas odbudowane i uruchomione fabryki i kopalnie, koleje i drogi, szkoły, biblioteki i teatry, dźwigające się z ruin miasta, a zwłaszcza Warszawa, która nie tylko usuwa zniszczenia i odbudowuje dorobek przeszłości, lecz także wznosi nowe budowle, godne stolicy nowoczesnego państwa socjalistycznego. Przede wszystkim jednak dumni jesteśmy z tego, że gospodaruje i tworzy w Polsce nowe życie człowiek nowy, wolny od ucisku i wolny od oków ciemnoty i zabobonu.

Rozważania w prasie na temat bieżących zagadnień oświatowych dotyczą koordynacji pracy na tym odcinku, zadań organizacji masowych: Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej oraz wyników i dalszych planów w zakresie akcji powszechnych: walki z analfabetyzmem, upowszechnienia czytelnictwa, ożywienia i rozbudowy życia świetlicowego, szkolenia aktywu oświatowego itd.

W artykule pt. **„Z problemów ruchu ‚kulturalno-oświatowego"** (Kuźnica, nr 27) Jadwiga Siekierska omawia znaczenie Komisji Głównej do Spraw Kultury jako czynnika koordynującego prace kulturalno-oświatowe i nadającego im kierunek ideowy oraz określone formy organizacyjne. Wyzwolona przez ustrój demokracji ludowej energia twórcza mas oraz żywiołowość i rozmach procesów kulturalnych w naszym kraju wywołały również różnorodność spontanicznych akcji kulturalnych, nie ujętych w karby ogólnonarodowego planu kulturalnego i nie przepojonych jednolitymi zasadami polityki kulturalnej. Różnolitość organizacyjna, a często i ideowa w tym zakresie powodowała chaotycz-

ność pracy, marnotrawstwo środków i rozproszenie szczupłych jeszcze dziś kadr kulturalno-oświatowych.

Powołana do życia przez Prezydium Rady Ministrów Komisja Główna do Spraw Kultury zajęła się uporządkowaniem tej akcji. Nastąpiło połączenie TUR oraz TUL RP w Centralnym Ośrodku Oświaty Dorosłych (TURiL), a terenowa praca kulturalno-oświatowa została oparta o działalność organizacji masowych, przede wszystkim zaś Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. W Komisji Głównej utworzono podkomisję: artystyczno-widowiskową, czytelnictwa i szkolenia kadr oraz budżetową, przyjęto również wniosek w sprawie utworzenia międzyorganizacyjnej Centralnej Komisji Repertuarowej, której zadaniem ma być opracowanie wspólnych wytycznych i jednolitego planu akcji artystyczno-widowiskowej, dokonanie podziału pracy w przygotowaniu odpowiedniego repertuaru dla zespołów świetlicowych i ustalenie form kontroli obecnego repertuaru teatrów świetlicowych.

„Wszechstronne opracowanie problemów świetlicy jako centralnego ogniwa w działalności kulturalno-oświatowej masowych organizacji społecznych należy do najbliższych zadań Komisji Głównej do Spraw Kultury",

Kilka uwag i cyfr dotyczących działalności kulturalno-oświatowej Związków Zawodowych, w artykule **„Kultura i oświata — dla mas"** (Polska Zbrojna, nr 197) daje pojęcie o zakresie i osiągnięciach tej pracy. „Podstawą pracy kulturalno-oświatowej (w) Z. Z. — przyp. jol) stały się świetlice robotnicze. Zakres ich pracy był bardzo szeroki. Uwzględniono w nich walkę z analfabetyzmem, akcję repolonizacyjną, samokształcenie, rozwijanie specjalnych uzdolnień i talentów. Szeroki rozwój pracy kulturalno-artystycznej znalazł wyraz w ożywionej działalności zespołów teatralnych, śpiewaczych i muzycznych, w pracy grup literackich, malarskich, zdobniczych".

Dane cyfrowe tego artykułu o 6.770 świetlicach w pierwszym kwartale 1949 r., o 10.000 wydanych gazetek ściennych, 542 kursach samokształceniowych, 4.800 związkowych zespołach artystycznych z udziałem ponad 120.000 artystów amatorów, o 5.373 stałych i ruchomych bibliotekach związkowych z 1.545.088 tomami, o 1.439 kursach dla analfabetów z 33.984 uczestnikami i wreszcie o przeszkoleniu na krótkoterminowych kursach 190.458 aktywistów związkowych, w tym 6.264 samych kierowników świetlic.

„Suche liczby nie potrafią uwydatnić tego zapału, z jakim przystąpili do pracy kulturalno-oświatowej ludzie z hut, kopalń, warsztatów. Ożywia wszystkich wspólny cel, wspólne pragnienie najgłębszego poznania nauki i sztuki".

W związku z II Kongresem Związków Zawodowych i urządzonym z tej okazji pokazem związkowych zespołów artystycznych w Teatrze „Polskim", Jacek Bocheński w artykule **„O pracy artystycznej Związków Zawodowych"** (Kuźnica nr 28), przytacza uchwały Kongresu dotyczące pracy kulturalno-oświatowej w masach związkowych:

„Przezwyciężyć niedostateczne jeszcze upolitycznienie działalności kulturalno-oświatowej", „powiązać całość akcji kulturalno-oświatowej w większym niż dotychczas stopniu z zagadnieniami produkcyjnymi", „dokonać zwrotu w działalności tych świetlic, które były dotąd mało aktywne i wykazały jednostronność, organizując swą działalność wokół akcji artystyczno-widowiskowej, przy poważnych zaniedbaniach działalności ogólno-oświatowej i polityczno-wychowawczej", „rozwijać dalej i szerzej w ramach ruchu łączności fabryk ze wsią akcję kulturalno-oświatową wśród chłopstwa", „wziąć jak najżywszy udział w wielkiej kampanii likwidacji analfabetyzmu".

Zalecenia te oznaczają, że „takie formy pracy świetlicowej, jak samokształcenie, czytelnictwo czy akcje odczytowe winny być szczególnie troskliwie i systematycznie rozwijane — rzecz prosta — przy równoczesnym nie zaniedbywaniu pracy artystycznej".

Dobór repertuaru artystyczno-widowiskowego powinien, zdaniem autora, uwzględniać pozytywną odpowiedź na pytania: co ma z tego (w sensie kulturalnym) wykonawca, co ma z tego jego środowisko, widz, jaki pożytek przynosi praca nad widowiskiem i same widowisko dla całości pracy kulturalno-oświatowej w masach.

Praca artystyczno-widowiskowa, nie wypierając i nie zastępując bezpośrednich form oświaty i szkolenia, ma wciągnąć do pracy kulturalnej i wychowywać coraz nowych ludzi, nie ograniczając się do grup reprezentacyjnych.

Nawiązując do tego artykułu, Władysław Borkowski pisze w uwagach **„O zagadnieniach teatru świetlicowego"** (Wieś, nr 32): „Dla teatru świetlicowego nie jest ważne czy sztuka zostanie wystawiona na poziomie odpowiadającym poziomowi teatru zawodowego, czy niższym. Ważne natomiast, jaka sztuka jest grana przez zespół świetlicowy i jak przez ten zespół opracowana".

Związek Samopomocy Chłopskiej, który na III Kongresie do czołowych swoich zadań zaliczył pracę kulturalno-oświatową na wsi, poświęca temu odcinkowi pracy wiele uwagi zarówno w praktyce działalności, jak też i w naradach i odprawach programowych. „Wieś" zamieszcza w numerze 28 fragment referatu, wygłoszonego na Plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch. w dniu 21.VI.49 r. przez prezesa Stefana Ignara, opatrując go tytułem **„Ofensywa na froncie kultury"**.

„Praca Kulturalno-Oświatowa nie może rozwijać się w oderwaniu od zadań gospodarczych, produkcyjnych i od przebudowy ustroju rol-

nego. Musi ona z tego gruntu gospodarczego wyrastać i służyć jako narzędzie wzmagające rozwój produkcji oraz przygotować atmosferę przeobrażeń do wyższych form gospodarowania".

Mówiąc o nowej treści kultury ludowej, prezes Ignar zaznacza: „Ludową pieśnią naszych czasów będzie kujawiak o traktorzyście, krakowiak o przodowniku w wyścigu pracy na wsi, mazurek o parobku, wyzwalającym się spod ucisku bogacza wiejskiego, pieśń o człowieku przeobrażającym przyrodę i siebie samego. Pieśni te będą tworzyć harmonijny repertuar z krakowiakiem o Jakubie Szeli, z buntowniczą pieśnią chłopa pańszczyźnianego oraz z hymnem z czasów Deczyńskiego „Gdy naród do boju".

O metodach pracy oświatowej autor mówi: „Wyzwalać i organizować żywiołowy ruch mas może tylko działacz ideowiec. Urzędnik organizacyjny nic tu nie zrobi. Tylko bowiem ideowy działacz społeczny może zrozumieć potrzeby mas ludowych i przodować w pracy, przewidując następne etapy rozwoju i przygotowując dla nich grunt. Dlatego też praca kulturalno-oświatowa Z. S. Ch. i wielka ofenzywa, do jakiej przystąpiliśmy, nie może być traktowana jako forma urzędowania. Tu musi być działalność, inicjatywa, poświęcenie, których się nie da mierzyć grupą uposażenia lub ilością godzin nadliczbowych. Nie może ona polegać na formalnym biurowym załatwianiu spraw i interesantów chłopskich. Takie urzędowanie psu na budę się nie zda w ofensywie kulturalno-oświatowej".

Zakończenie roku szkolnego w uniwersytetach ludowych, narada programowa kierowników tych placówek i zjazd absolwentów U. L. w Pawłowicach przyczyniły się do wzmożenia zainteresowania uniwersytetami ludowymi, które — po przemianach organizacyjnych i ideowych — pod opieką Związku Samopomocy Chłopskiej stają się szkołami aktywu społeczno-oświatowego i ośrodkami kultury wsi. Sprawozdania ze zjazdu w Pawłowicach: „Absolwenci uniwersytetów ludowych w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu" — **„Wielki dzień U. L. w Pawłowicach"** (Życie Warszawy, nr 209) i **„Walny Zjazd wychowanków U. L. w Pawłowicach"** (Trybuna Ludu nr 209) podają między innymi część rezolucji przyjętej na zjeździe: „Wychowankowie U. L. w Pawłowicach będą realizowali plany przebudowy państwa polskiego na zasadach socjalistycznych. Postanawiamy wzmóc wysiłki, zmierzające do podniesienia kultury i oświaty wsi przez likwidację analfabetyzmu i szerzenie światopoglądu naukowego. W pracy tej U. L. w Pawłowicach wzywa inne uniwersytety ludowe do współzawodnictwa"

Obraz życia i pracy uniwersytetu ludowego dają artykuły H. Buczyńskiej **„U. L. zmieniają człowieka"**, **„Nauka ważniejsza niż morgi"** (Życie Warszawy nr 212) i **„Pawłowicom trzeba pomóc"** (Życie Warszawy nr 214).

„Prace szkoleniowe i kulturalno-oświatowe ZMP" omawia Czesław Maziarz w artykule pod takim tytułem (Pokolenie, nr. 19). Jak wynika z tego artykułu, Związek Młodzieży Polskiej przystąpił do zaopatrywania kół w tzw. „podręczne biblioteki koła" dla celów szkoleniowych i czytelniczych. Akcją tą objęto w pierwszej fazie 2.000 kół wiejskich i 3.000 kół robotniczych, dostarczając im po 45 książek w łącznej ilości 225.000 egzemplarzy. Według niepełnych danych z pierwszej połowy bieżącego roku prowadzono w kołach 750 zespołów dobrego i planowego czytania, 338 zespołów samokształceniowych, zespoły początkowego nauczania, kształcenie korespondencyjne a nadto 1 439 kursów dla analfabetów z 33.984 uczestnikami. Z. M. P. miał rejestrowanych 3 000 świetlic i 2 494 zespołów artystycznych wszystkich rodzajów. We współpracy ze Związkami Zawodowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej ZMP dąży do tego, by „masy pracujące nie tylko korzystały z bogactw kultury, by nie tylko były odbiorcami zjawisk kulturalnych, ale żeby były jednocześnie tychże zjawisk współtwórcami.

Gdy się czyta te zestawienia, dotyczące pracy kulturalno-oświatowej masowych organizacji społecznych oraz doniesienia prasowe w okresie rocznicy PKWN np.: **„Otwarciem świetlic i bibliotek wita kraj Święto Odrodzenia"** (Trybuna Ludu, nr 200), **„Chłopi ze Skrzatnika własnymi siłami zbudowali świetlicę", „W oleskim nie będzie martwych świetlic", „Tarnowo chlubi się nową szkołą i wzorową świetlicą"** (Gazeta Rolnicza Chłopi, nr 32), **„Z karczmy świetlica", „Biblioteka na wsi"** (Zielony Sztandar, nr 31) — nasuwa się pytanie jak to jest możliwe, że równolegle z tym mamy do zanotowania wypadki fanatycznego obłędu i zabobonnych praktyk, których uczestnikami stają się pokaźne ilości, masy społeczne. Wytłumaczenie tego zjawiska znajdziemy chyba w odpowiedzi, że — mimo pozorów — akcja kulturalno-oświatowa nie jest jeszcze dostatecznie upowszechniona, że świetlice nie są jeszcze powszechnymi, lecz skupiają w najlepszym wypadku grupy — rzec by można — elitarne kulturalne, że książki i gazety, mimo wysokich nakładów — docierają tylko do tych, którzy już są bardziej uświadomieni i nie są należycie wykorzystane. Analfabetyzm społeczno-kulturalny jest nie mniej groźnym wrogiem postępu, niż analfabetyzm literowy.

H. Jabłoński w artykule **„O likwidacji analfabetyzmu"** (Nowe Drogi, nr 3), po omówieniu planu tej akcji społecznej zwraca uwagę na konieczność opieki nad ludźmi wyzwolonymi z analfabetyzmu, przez wciąganie ich do życia świetlicowego i prac organizacji społecznych.

JOL.

TREŚĆ

Zagadnienia

W związku z początkiem roku pracy szkolnej numer wrześniowy jest numerem zwiększonym.

POZNAJMY ZWIĄZEK RADZIECKI

WYBÓR LITERATURY

Wydanie II uzupełnione.

BIBLIOTEKARZ
Czasopismo poświęcone sprawom bibliotek i czytelnictwa
wydawane przez
Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy
z zasiłkiem Ministerstwa Oświaty.
Wkładka bibliograficzna do numeru 7—8 1949 r
Do nabycia w Administracji, Warszawa, Koszykowa 26, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

Wybór ten — zestawiony przez Poradnię Biblioteczną Centralnego Ośrodka Oświaty Dorosłych TURiL, obejmuje książki nadające się do bibliotek powszechnych i społecznych. Starano się nie umieszczać tu książek, których nie można zakupić na naszym rynku księgarskim. Redakcja „Bibliotekarza" zdaje sobie sprawę, że wybór ten — wobec dużej ilości przekładów z literatury radzieckiej — będzie wkrótce niepełny. Służyć on może jednak za podstawę do przyszłych uzupełnień, które Redakcja ma zamiar ogłaszać co roku w okresie poprzedzającym miesiąc przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

BELETRYSTYKA

WALKA O NOWY USTRÓJ I JEGO UGRUNTOWANIE

okres: przedrewolucyjny, rok 1905, Rewolucja Październikowa, okres odbudowy.

Fiedin K. Pierwsze porywy, cz. I. W-wa 1948 „Książka" s. 412.
— Niezwykłe lato., cz. II, w przygotowaniu.
Forsz O. Odziani w kamień. W-wa 1948 „Wiedza" s. 246.
Furmanow D. Czapajew. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 355.
Gorki M. Matka. W-wa 1947 „Książka" s. 392.
Kapijew E. Poeta. W-wa 1948 „Czytelnik" s. 206 (KO).
Krymow J. Statek „Derbent". W-wa 1948 „Książka" s. 300.
Mścisławski S. Szpak — ptak wiosenny. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 431.
Serafimowicz A. Żelazny potok. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 345.
Szołochow M. Cichy Don, 2 t. W-wa 1949 „Czytelnik" s. 985.
— Zorany ugór. W-wa 1949 „Czytelnik" cz. I, s. 396, cz. II, w przyg. (KO).
Tołstoj A. Droga przez mękę. 3 t. W-wa 1946—1949 „Czytelnik" t. I Siostry, s. 375, t. 2 Rok Osiemnasty, s. 376, t. 3 Pochmurny ranek s. 495.
Wirta M. Samotność. W-wa 1949 „Czytelnik" s. 259 (KDK).

WIELKA WOJNA NARODOWA ZSRR

1. Walka na froncie.

Bek A. Szosa Wołokołamska. W-wa 1948 „Książka" s. 279.
Bieriożko G. Noc dowódcy. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 260.
Grossman W. Lata wojny. Moskwa 1946 W. L. w J. O. s. 459.
Leonow L. Zdobycie Wielkoszumska. W-wa 1948 „Książka" s. 158.
Linkow G. Wojna na tyłach wroga. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 308.
Niekrasow W. W okopach Stalingradu. W-wa 1948 „Czytelnik" s 325 (KDK).
Pokryszkin A. Myśliwiec. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 128.
Polewoj B. Opowieść o prawdziwym człowieku. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 339.
Simonow K. Dni i noce. W-wa 1948 „Książka" s. 334.
Sobolew L. Dusza morska. W-wa 1949 „Książka" s. 95.
Szebunin P. Kurhan Mamaja. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 272.
Werszyhora E. Ludzie o czystym sumieniu. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 468.
Worobiew E. Duma piechura. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 144.

2. Postawa i akcja ludności cywilnej w czasie wojny narodowej.

Awdiejew W. Stada na drogach. W-wa 1949 Wyd. Ludowe s. 93.
Ażajew W. Daleko od Moskwy. (w druku).
Fadiejew A. Młoda Gwardia. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 672.
Gładkow F. Testament ojcowski. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 282.
Gorbatow B. Dusze nieujarzmione. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 158
Grossman W., Daleki M. Aniuta. Uśmiech. W-wa 1945 „Książka" s. 45.
Jemielianowa N. Chirurg. Katowice 1947 „Awir" s. 170.
Likstanow J. Malec. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 306.
Panowa W. Krużylicha. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 218.
— Towarzysze podróży. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 270

3. Odbudowa powojenna.

Babajewski S. Kawaler złotej gwiazdy. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 278.
Gulia G. Wiosna w Sakenie. W-wa 1949 „Czytelnik" s. 204.
Panowa W. Krużylicha. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 218.

POWIEŚĆ BIOGRAFICZNA I BIOGRAFICZNO-HISTORYCZNA

Furmanow D. Czapajew. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 355.
Grossman L. Śmierć poety (o Puszkinie). W-wa 1946 „Wiedza" s. 356.
Jan W. Dżengis Chan. W-wa 1948 „Czytelnik" s. 326.
Kapijew E. Poeta. W-wa 1948 „Czytelnik" s. 286 (KO).
Mścisławski S. Szpak — ptak wiosenny (o Baumanie). W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 431.
Paustowski K. Dalekie lata. (autobiografia). W-wa 1948 „Wiedza" s. 342.
Tołstoj A. Piotr Pierwszy. 3 t. W-wa 1948 „Czytelnik" t. I s. 404, t. II s. 336, t. III s. 185.
Tynianow J. Puszkin. W-wa 1947 „Książka" s. 419.
— Śmierć Wazyr-Muchtara (o Gribojedowie). W-wa 1948 „Wiedza" s. 514.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA, OBYCZAJOWA, PODRÓŻNICZA

Arseniew W. Dersu Uzała. W-wa 1948 „Książka" s. 289.
Jefremow J. Biały róg. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 243.
— Gwiezdne okręty. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 131.
Kawerin W. Dwaj kapitanowie. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" t. I s. 505, t. II s. 411.
Niemcow W. Złote dno. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 103.
Priszwin M. Korzeń życia. W-wa 1949 „Czytelnik" s. 270.
Saparin W. Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 44.
Studnicki A. Wąwóz Batyrłar-Dżoł. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 94.
Szyszkowa W. Rzeka posępna. W-wa 1949 P. I. W. t. I s. 475, t. II s. 516.
Tołstoj A. Eksperyment inżyniera Garina. Kraków 1946 „Książka" s. 272.

POWIEŚĆ PEDAGOGICZNA (wychowanie nowego człowieka)

Leontiewa A. Przyszłość należy do nich. W-wa 1949 P. I. W. s. 335.
Makarenko A. Poemat pedagogiczny. 3 t. W-wa 1946 „Książka" t. I s. 284. t. II 228, t. III s. 295.

K L A S Y C Y

Czechow A. Opowiadania. Wiśniowy sad. W-wa 1949 „Czytelnik" s. 253 (BWP).
— Straszna noc. W-wa 1948 „Wiedza" s. 128.

Gogol M. Humoreski. W-wa 1948 „Panteon“ s. 224.
— Przygody Czyczykowa, albo Martwe dusze. Bydgoszcz 1946 „Książka“ s. 226.
Gorki M. Artamonow i synowie. W-wa 1949 „Książka“ s. 340.
— Dzieciństwo. W-wa 1949 „Czytelnik“ s. 207.
— 9 stycznia. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 60.
— Matka. W-wa 1947 „Książka“ s. 392.
— Moje uniwersytety. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 152.
Lermontow M. Bohater naszych czasów. Łódź 1949 Wł. Bąk s. 231.
Puszkin A. Córka kapitana. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 191.
— Opowieści. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 192.
Tołstoj L. Dzieciństwo. W-wa 1946 „Czytelnik“ s. 157.
— Hadżi Murat. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 189.
— Śmierć sędziego Gołowina. W-wa 1948 „Książka“ s. 208.
Turgieniew I. Dym. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 248.
— Mumu. W-wa 1947 „Płomienie“ s. 68.
— Ojcowie i dzieci. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 271.
— Rudin. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 190.
— Szlacheckie gniazdo. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 231.
— Wiosenne wody. W-wa 1948 „Wiedza“ s. 253.

POPULARNE OPRACOWANIA KSIĄŻEK RADZIECKICH WYD. „PRASY WOJSKOWEJ“

Biblioteczka żołnierza. Seria wypisów literackich

Bek A. Szosa Wołokołamska. (Jesteśmy tutaj). W-wa 1949 s. 114.
Gorki M. Matka. W-wa 1949 s. 139.
Makarenko A. Poemat pedagogiczny (Pochód na Kuriaż). W-wa 1949 s. 115.
Niekrasow W. W okopach Stalingradu (Dowódca batalionu). W-wa 1949 s. 103.
Ostrowski M. Jak hartowała się stal. W-wa 1949 s. 65.
Polewoj B. Opowieść o prawdziwym człowieku (Bohater przestworzy) W-wa 1949 s. 113.
Werszyhora P. Ludzie o czystym sumieniu (W partyzanckim oddziale). W-wa 1949 s. 99.
Worobiew E. Duma piechura (Zielone rakiety). W-wa 1949 s. 83.

BAŚNIE, KLECHDY, LEGENDY

Bażow P. Szkatułka z malachitu. W-wa 1949 „Czytelnik“ s. 490.
Górska M. (oprac.) 24 bajki ludowe narodów ZSRR. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 86.
Słobodnikowa E. (oprac.) Bajki uzbeckie i tadżyckie. W-wa 1948 „Wiedza“ s. 115.
Uszyński K. Opowiadania i bajki. W-wa 1949 „Nasza Księgarnia“ s. 72.

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Fadiejew A. Młoda Gwardia. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa“ s. 672.
Gajdar A. Timur i jego drużyna. W-wa 1948 „Czytelnik“ s. 90.
Gorki M. O Jasiu głuptasiu. W-wa 1949 „Nasza Księgarnia“ s. 15.
— Przygoda Jewsiejki. W-wa 1949 „Nasza Księgarnia“ s. 15.
Iljina H. Czwarte zwycięstwo. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa“ s. 320.
Jan W. Statek fenicki. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa“ s. 175.
Kassil L. Moi drodzy chłopcy. W-wa 1948 „Książka“ s. 203.

Katajew W. Samotny biały żagiel. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 288.
Kawerin W. Dwaj kapitanowie. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa“ t. I s. 505, t. II s. 411.
Likstanow J. Malec. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 306.
Pantelejew L., Sotnik J. Słowo honoru. W-wa 1948 „Książka“ s. 80.
Priszwin M. Opowiadania o dzieciach i zwierzętach. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 102.
— Skarbnica słońca. W-wa 1949 „Chłopski Świat“ s. 84.
Ryss E. Lenka szuka ojca. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 174.
Sotnik J. Nowa szkoła. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 142.

POEZJA I DRAMAT

Gogol M. Rewizor. Kraków 1948 M. Kot s. 136.
Jastrun M., Pollak S. (oprac.) Dwa wieki poezji rosyjskiej. Antologia. W-wa 1947 „Czytelnik“ s. XXII, 487.
Majakowski Wł. Dobrze. Poemat październikowy. Łódź 1945 „Książka“ s. 75.
— Wiersze wybrane. W-wa 1948 „Książka“ s. XIX, 105.
Lermontow M. Demon. Łódź 1947 „Poligrafika“ s. 47.
Pollak S. Wieczornica poezji radzieckiej. W-wa 1949 „Sztuka“ s. 111.
Puszkin A. Dramaty. W-wa 1947 „Książka“ s. 255.
— Fontanna Bachczyseraju. Łódź 1947 „Poligrafika“ s. 52.
— Lutnia Puszkina. W-wa 1945 „Czytelnik“ s. 153.
Puszkin A., Tiutczew F. Wybór liryk. Łódź 1948 Wł. Bąk s. 81.
Tiutczew F. Wiersze wybrane. Łódź 1948 Wł. Bąk s. XXIX, 175.

KSIĄŻKI POPULARNO-NAUKOWE I NAUKOWE

ZAGADNIENIA EKONOMICZNE, POLITYCZNE, SPOŁECZNE I NAUKOWE ZSRR

Aleksandrow J. O demokracji sowieckiej. W-wa 1947 „Książka“ s. 55.
Aleksandrow W. Socjalistyczna dyscyplina pracy. W-wa 1945 „Współpraca“ s. 15.
Barciński F. Bogactwa kopalne ZSRR. W-wa 1948 „Czytelnik“ s. 71.
Benediktow J. Rozwój gospodarstwa wiejskiego ZSRR w okresie nowej pięciolatki. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 48.
Bogactwa naturalne ZSRR. W-wa 1947 TPPR s. 11.
Bogolepow M. Radziecki system finansowy. W-wa 1948 „Książka“ s. 104.
Bolszakow I. Dwadzieścia pięć lat filmu radzieckiego. Łódź 1946 b. w. s. 30.
Brus. W. Pogadanki z zakresu ekonomii politycznej socjalizmu. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 80.
Cikoto J. Jak zmieniło się w ciągu 30 lat życie wsi Awdotino. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 64.
Dembowski J. Nauka radziecka. W-wa 1947 „Książka“ s. 236.
Dobrzyński S. Radziecki ruch zawodowy. W-wa 1949 KCZZ s. 24.
Dominko J. Spółdzielczość spożywców w Związku Radzieckim. W-wa 1947 „Społem“ s. 72.
Fedorow F. Religia i kościół w Związku Radzieckim. Moskwa 1944 W. L. w. J. O. s. 27.
Finanse w ZSRR w 30-lecie 1917—1947. W-wa 1949 K. Rutski s. 364 Bibl. Polsk. Tow Ekonom.
Grzybowski K. Ustrój Związku Radzieckiego. Kraków 1947 S. Kamiński s. 65.

Jakowlew P. J. W. Miczurin wielki przeobraziciel przyrody. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 23.
Judin P. O budownictwie socjalizmu i komunizmu w ZSRR. W-wa 1948 „Książka“ s. 51.
Kistanow J. Etapy rozwoju handlu w ZSRR. W-wa 1948 C. Z. S. s. 104.
Kolbanowski W. Miłość, małżeństwo i rodzina w społeczeństwie socjalistycznym. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 32.
Konstytucja (ustawa zasadnicza) ZSRR. Moskwa 1947 W. L. w J. O. s. 116.
Korowin E. Podstawowe zasady radzieckiej polityki zagranicznej. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 32.
Kowalczyk J. Naród buduje. W-wa 1947 TPPR s. 45.
Krasnołobow I. Planowanie i obliczanie dochodu narodowego. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 131.
Kurski A. Powojenny plan pięcioletni ZSRR. W-wa 1947 „Książka“ s. 143.
Kuryluk J. Życie wsi radzieckiej. W-wa 1948 „Współpraca“ s. 12.
Kuznecow W. Socjalistyczne współzawodnictwo i zadania związków zawodowych ZSRR. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 36.
Lapin W. Zasady społecznej organizacji pracy w ZSRR. W-wa 1949 Współpraca“ s. 28.
Lenin Wł. I. Co robić? Palące zagadnienie naszego ruchu. W-wa 1948 „Książka“ s. 216.
— Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej. W-wa „Książka“ s. 143.
— Dzieła wybrane w 2 t. Moskwa 1948 W. L. w J. O. t. I s. 1034, t. II s. 1036.
— Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu oraz inne artykuły z lat 1918—1923. W-wa 1948 „Książka i Wiedza“ s. 88.
— O literaturze. Artykuły i fragmenty. W-wa 1947 „Książka“ s. 48.
— O spółdzielczości. W-wa 1948 C. Z. S. s. 99.
— Zadania Związków Młodzieży. W-wa 1949 „Nasza Księgarnia“ s. 34.
Lenin Wł., Stalin J. O spółdzielczości produkcyjnej na wsi. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 215.
— O współzawodnictwie pracy. W-wa 1949 „Książka i Wiedza“ s. 101.
Liskowiec B., Soniński A. Sąd Ludowy w ZSRR. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 31.
Łysenko T. O sytuacji w biologii. W-wa 1949 PIWR. s. 55.
Michajłow N. ZSRR, zarys geograficzny. W-wa 1948 „Książka“ s. 94.
Michajłow Wł. Co dali Miczurin i Łysenko wsi radzieckiej. W-wa 1948 b. w. s. 8.
Mitierew G. Ochrona zdrowia w ZSRR. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 24.
O sytuacji w biologii. Sesja Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych. W-wa 1949 PIWR s. 454.
Planowanie gospodarcze spółdzielczości radzieckiej. W-wa 1948 Z. S. R. s. 132.
Płotkin L. Partia i literatura. W-wa 1948 „Współpraca“ s. 36.
Prasa i książka w Związku Radzieckim. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 24.
Sport w ZSRR. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa“ s. 276.
Stalin J. Zagadnienia leninizmu .W-wa 1948 „Książka“ s. 564.
Swierdłow G. Małżeństwo i rodzina w państwie radzieckim. W-wa 1949 Min. Spr. s. 33.
Świątkowski H. Państwo i wyznanie w ZSRR. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 20.
Waruncjan L. Postępowy charakter nauki Miczurina. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 10.
Wyszyński A. ZSRR na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów. W-wa 1949 „Współpraca“ s. 20.

Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu ZSRR. W-wa 1948. K. Rutski s. 244. Biblioteka Polskiego Tow. Ekonomicznego.
ZSRR kraj socjalizmu. Wydział Szkoleniowy KC. PZPR.
ZSRR materiały informacyjne. W-wa 1949 „Współpraca" s. 120.
ZSRR w cyfrach. Najważniejsze wiadomości o ZSRR. W-wa 1947 „Prasa Wojskowa" s. 32.
ZSRR w odbudowie. W-wa 1947 „Książka" s. 61.
ZSRR w walce o pokój. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 64.
Zworykin A. Przezbrojenie techniczne gospodarstwa narodowego ZSRR. W-wa 1949 „Współpraca" s. 29.
Żuławski B. Czwarta pięciolatka ZSRR. W-wa 1946 Gł. Zarz. Pol. Wych. W. P. s. 29.

WOJSKOWOŚĆ

Armia Radziecka wczoraj i dziś. W-wa 1948 „Prasa Wojskowa" s. 154.
O Armii Radzieckiej. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 183.
30 lat Armii Radzieckiej. Materiał do odczytów i pogadanek. W-wa 1949 „Współpraca" s. 87.

NAUCZANIE I WYCHOWANIE

Makarenko A. Wychowanie w rodzinie. W-wa 1949 „Nasza Księgarnia" s. 110.
Oświata i szkolnictwo ZSRR. W-wa 1947 TPPR s. 115.
Szulkin M. Drogi rozwojowe szkolnictwa radzieckiego. W-wa 1947 b. w. s. 29.
Trofimow S. Z doświadczeń szkoły Nr 110 w Moskwie. W-wa 1948 „Nasza Księgarnia" s. 48.

ŻYCIORYSY

Awdiejew W. Praskowia Gudzienko. W-wa 1949 „Współpraca" s. 52. (Bohaterowie stalinowskiej pięciolatki).
Daniszewski T. Feliks Dzierżyński, jego życie, praca i walka. W-wa 1948 „Książka" s. 123.
German J. Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim. W-wa 1949 „Współpraca" s. 123.
Gomolicki L. Aleksander Puszkin. W-wa 1949 „Współpraca" s. 32.
Gruzdiew J. Gorki. Moskwa 1948 W. L. w J. O.
Stalin Józef. Krótki życiorys. Moskwa 1948 W. L. w J. O. s. 210.
Stalin Józef — Marszałek Związku Radzieckiego. b. m. w. 1945 „Wolność" s. 32.
Stalin J. O Leninie. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 51.
Szulkin M. N. K. Krupska wybitny pedagog radziecki. Łódź 1948 „Czytelnik" s. 34. Wiedza Powszechna z cyklu „Wielcy Wychowawcy".
Wengrow M., Efros M. Maksym Gorki we wspomnieniach współczesnych. W-wa 1949 „Współpraca" s. 233.

HISTORIA

Berman J. Książka, która uczy walczyć i zwyciężać. **Burdżałow E.** O międzynarodowym znaczeniu doświadczeń Partii Bolszewików. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 63.
Brus W. ZSRR a wojna polsko-radziecka. W-wa 1946 „Książka" s. 69.
Bylina W. Trzydzieści lat walki o pokój i demokrację. W-wa 1948 „Współpraca" s. 31.
Deborin G. W latach obcej interwencji i wojny domowej. W-wa 1949 „Współpraca" s. 28.
Dzieje wojny domowej w ZSRR 2 t. Wielka rewolucja proletariatu październik-listopad 1917. Moskwa 1947 W. L. w J. O. s. 618.

Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 415.

Fiedler F., Dłuski O. W 28 rocznicę Rewolucji Październikowej. W-wa 1945 „Głos Ludu" s. 31.

Lemin J. W okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny. W-wa 1949 „Współpraca" s. 36. Z cyklu: Radziecka polityka zagraniczna.

Lenin Wł. Pamięci Hercena. O dumie narodowej Wielkorusów. W-wa 1948 „Książka" s. 20.

— Referat o rewolucji 1905 roku. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 132.

Narodziny władzy radzieckiej. W-wa 1948 TPPR s. 110.

Raort H. Polacy w Rewolucji Listopadowej. W-wa 1947 Por. Prac. Społ. s. 20.

Sayers M., Kahn A. Wielki spisek przeciwko ZSRR. W-wa 1948 „Czytelnik" s. 451.

Stalin J. O międzynarodowy charakter rewolucji październikowej. Na 10-lecie października. W-wa 1948 „Ks ążka" s. 19.

Stalin J. O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego. b. m. w. 1945 „Wolność" s. 157.

100 godzin Stalingradu. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 32.

MATERIAŁY REPERTUAROWE

Armia Radziecka. Pieśni, utwory poetyckie, inscenizacje, fragmenty prozy. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 232. Bibl. Świetl. Domu WP.

Bek. A. Szosa Wołokołamska. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 43. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 27.

Czechow A. Jubileusz i inne utwory. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 65. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 20.

— Oświadczyny. W-wa 1948 „Książka i Wiedza" s. 44. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 6.

Gogol M. Martwe dusze. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 73. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 28.

Gorbatow B. Przyjaźń. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 18. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 24.

Gorki M. Matka. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 98. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 36.

Lenin. W-wa 1949 „Prasa Wojskowa" s. 144. Bibl. Świetl. Domu WP.

Majakowski Wł. Dobrze. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 61. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 34.

— Radio-październik. W-wa 1949 „Książka i Wiedza" s. 37. Bibl. Świetl. KCZZ Nr 35.

Materiały do obchodów 31-lecia Armii Radzieckiej. W-wa 1949 „Współpraca" s. 16.

Październik (teksty inscenizowane dla świetlic na rocznicę Rewolucji Październikowej). W-wa 1947 TUR s. 93.

Październik. W 28 rocznicę Rewolucji Październikowej. W-wa 1945 TPPR s. 31.

Wiersze i pieśni o Armii Radzieckiej W-wa 1948. „Prasa Wojskowa" s. 110.

POLACY O ZSRR

Bobińska C. O prostym człowieku w ZSRR. W-wa 1947 „Książka" s. 115.

Bok J. Na Uralu. Pamiętnik robotnika polskiego z ZSRR. W-wa 1949 P. I. W. s. XIX, 134.

Garncarczykowa S. Jaszczukowa M., Orłowska E. Byłyśmy w ZSRR W-wa 1948 „Współpraca" s. 63.

Melcer W. 6 tygodni w ZSRR.W-wa 1947 „Książka" s. 170.

Świątkowski H. Z mego pobytu w ZSRR. W-wa 1947 TPPR s. 40.

opracowała **Irena Lewandowska**